

# WYCHOWANIE FIZYCZNE

Czasopismo poświęcone higienie szkolnej i wychowawczej, oraz kształceniu cielesnemu w domu, szkole, armji i stowarzyszeniach, organ Komisji Lekarskiej Tow. Przyjaciół Nauk, Studium Wychowania Fizycznego Uniw. Pozn., Polskiego Związku Sokolego, Kół Lekarzy Szkolnych, Sekcyj Wych. Fiz. T. N. S. W., Związku Harcerstwa Polskiego, Zjedn. Młodz. Polskiej i innych zrzeszeń.

Redaktor naczelny: Prof. E. Piasecki, Poznań, Chelmońskiego 20, II. piętro.

*Dr. med. Teodor Drabczyk, Warszawa.*

## **Rozwój fizyczny i stan zdrowia abiturjentów w gimnazjum państwowem im A. Mickiewicza w Warszawie**

w r. szk. 1925/26 w zestawieniu według wieku z rozwojem fizycznym młodzieży gimnazjalnej z lat poprzednich.

Będąc pewnego razu w gronie studentów i studentek, przysłuchiwałem się ich rozmowom. Przerażony wygłaszanemi zapatrywaniami na życie, jego wartość i cel, wszcząłem dyskusję; wkrótce powziąłem przekonanie, że nie były to frazesy lub melodramatyczne określenia, imponujące płci pięknej, ponieważ i ta choć w nieco odmiennej formie stała na stanowisku nicości życia, w którym jedyną tylko wartością jest użycie.

Fakt ten skłonił mnie do obserwacji uczniów VII-ych i specjalnie VIII-ych klas. Z pogawędek z nimi na ogół wyniosłem smutne wrażenia: brak ideałów, zawzięta praktyczność, brutalna walka o byt, depresja duchowa, granicząca z samobójstwem, matura — to świstek papieru, mający mało wspólnego z nauką i wiedzą. Konferencje takie prowadziłem dorywczo z młodzieżą różnych szkół warszawskich; w naszym gimnazjum zetknąłem się z materiałem stosunkowo poważniejszym, mo-

ralnie głębiej patrzącym; przekonanie to opieram na ułatwionem obcowaniu.

Powyższe obserwacje nasunęły mi myśl wykazania stanu fizycznego rozwoju i zdrowia naszych abiturjentów w liczbie 68. Z tej liczby 1 (jeden) był 11 lat w gimn., 4-ch — 10 lat, 18-tu po 9 lat, 16-u po 8 l., 9-iu po 7 l., 5-iu po 6 l., 6-iu po 5 l., 5-iu po 4 l., 4-ch po 3 lata. Najniższy wiek 16 lat 8 mies., najwyższy 20 l. 7 m. (w połowie kwietnia 1926 r.).

Tabl. I. Stan rozwoju fizycz. dzisiejszych 68 abitur. przy wstąpieniu do gimnaz. w stosunku do ich wieku i klasy, do której byli przyjęci:

Wiek przyj.	8		9		10			11				12				13		14		15		16		17		18		Razem
Klasy, do któr. przyj.	wst.	wst.	I	wst.	I	II	III	I	II	III	IV	I	II	III	IV	V	IV	V	VII	VII	VI	VII	VII					
Dobry r. fiz.	3	1	2	1	1		1					1	2		1	1	1		1				1	1		18		
Dostateczny	3	5			3	1	1					2	1	1					1			1	1			20		
Niedostat.	3	2	1		5	1	1	1					2		1	2	1	1				1				22		
Wątpliwy			1				1		2	1					1		1			1						8		
Razem	9	12			12		5			11				8	3		3		3		2		2	1		68		

Tabl. II. Obecny stan rozwoju fizycznego tych samych:

Wiek	16	17	18	19	20	Razem
Dobry rozw. fiz.	—	5	6	5	2	18
Dostateczny	2	13	4	4	2	25
Niedostateczny	3	8	5	2	1	19
Wątpliwy	—	2	2	1	1	6
Razem	5	28	17	12	6	68

Ocena „Dostatecznie“ odpowiada granicom: a) przeciętnego wzrostu polskiego w 20—21-ym roku życia (165,6 ctm.) t. j. między 160—165 ctm., ale nie niżej 154 ctm. (155) dla wieku 16 lat; b) przeciętnej wagi (64.0—65.0 klgrm.) t. j. w granicach 59.0—62.0 klgrm., ale nie niżej 56.0 klgrm. dla wieku 16 lat; c) średni obwód klatki piers. w granicach 80—83 ctm. o rozszerzalności 7—8 ctm., t. j. najgłębszy wdech w granicach 78—82 ctm; d) różnica między obwodem klatki piers., a półwzrostem najniższa 0 (zero), to znaczy obwód klatki piers. równa się półwzrostowi; zazwyczaj stan rozwoju fizycznego jest tem lepszy, im więcej przeważa obwód klat. piers. nad półwzrostem z wyjątkiem otyłych, u których wskaźnik ten traci na wartości; e) wskaźnik P i r q u e t ' a odgrywa rolę drugorzędą, ale zawsze dopełniającą. To co przekracza powyżej

wskazane granice zaliczam do „dobrze” resp. „bardzo dobrze” rozwiniętych fizycznie, co zaś niżej do rzędu „niedostatecznie” rozwiniętych fizycznie. Rozwój fizyczny tegorocznych maturzystów zestawiałem z rozwojem młodzieży rówieśnej t. j. wziąłem pod uwagę jednakowy wiek, nie zaś przynależność do jednakowych klas. W celu porównawczym wybrałem dwa momenty w naszym życiu narodowym: I to okres przedwojenny, lata szkolne

Tabl. III. Średnie pomiarów antropometrycznych badanego materiału

Wiek	16 l.	17 l.	18 l.	19 l.	20 l.	16 l.	17 l.	18 l.	19 l.	20 l.
Lata szk.	Wzrost					Roczny przyrost wzrostu				
1925/26	169	172,96	170,7	171,25	166,33	4,4	2	1,64	0,58	0,83
$\frac{1910/11}{1914/15}$	165,7	168,2	170	169,5	164,45	4,5	4,25	1,7	2,2	1
1921/22	167,4	169,45	170,37	170,62	170,5	5	2,92	1,72	0,87	0,62
$\frac{1921/22}{1924/25}$										
	Waga					Roczny przyrost wagi				
1925/26	61,28	65,14	62,26	62,75	58,37	3,5	3,16	2,83	0,041	1,73
$\frac{1910/11}{1924/25}$	56,68	60,65	65	61,53	61	4,33	3,3	2,04	1,57	1
1921/22	57,6	60,45	61,95	62,45	64,15	5,05	3,5	2,3	1,57	1,77
$\frac{1921/22}{1924/25}$										
	Obwód klatki piersiowej					Rozszerzalność klatki piersiowej				
1925/26	82,9	86,44	85,41	86,95	84,16	8,2	9,58	9,17	9,25	9,33
$\frac{1910/11}{1914/15}$	82,6	84,4	86,55	86,9	86	7,8	8	7,75	8,83	9,5
1921/22	82,8	84,93	85,9	86,38	87,8	8,35	8,6	8,85	8,63	8,82
$\frac{1921/22}{1924/25}$										
	Obwód klatki piers. w stosunku do wzrostu w odsetkach					Wysokość ciemieniowo-siedzeniowa				
1925/26	40%	36%	47%	58,3%	33,3%	89,6	92,39	92,29	92,33	89
$\frac{1910/11}{1914/15}$	49%	56,3%	50,2%	47,37%	88,4%	—	—	—	—	—
1921/22	44,55%	58,2%	68,1%	73,12%	78%	87,47	89,7	91,37	91,02	90,62
$\frac{1921/22}{1924/25}$										
	Wskaźnik Pirqueta									
1925/26	94,8	93,78	92,55	92,75	93,83					
$\frac{1910/11}{1914/15}$	—	—	—	—	—					
1921/22	94,22	93,92	94,05	93,82	94,67					
$\frac{1921/22}{1924/25}$										



1910/11 — 1914/15, badań 365; II — to okres powojenny 1921/22 — 1924/25, badań 917; III — to badania materiału z r. 1925/26 w liczbie 68 abiturjentów. Wzrost naturalny bez obuwia. Waga w kalesonach i koszuli. Obwód klatki piers. na wysokości kąta łopatek i sutek od przodu.

Przejdźmy teraz do oceny cyfr.

Wzrost w zestawieniu z 2-ma wykazanymi okresami nie tylko stoi na wysokości przed- i powojennego, ale je wyprzedził wybitnie: 173 ctm. na 17 lat skończonych wobec 170 ctm. na 18 lat skończonych. Duże wahania szczególnie w stosunku do okresu powojennego wzbudzają podejrzenia, że tu coś nie jest w porządku; prawdopodobnie mała liczba badanych. Jeżeli za punkt wyjścia weźmiemy okres powojenny, zgodzić się musimy, że młodzież nasza dorównała wzrostowi przedwojnemu z pewną nawet zwyżką. Wynik taki byłby więcej, niż zadawalający, gdyby ocenę rozwoju fizycznego można było oprzeć na tym jednym pomiarze (wzroście). Niestety jego wartość jest w ścisłym związku z wagą i rozwojem klatki piers. Jako jeden ze składników w ocenie rozwoju fizycznego zawsze posiada dodatnie znaczenie.

Dane dotyczące wagi wymagają specjalnego omówienia. Na pierwszy rzut oka waga osiągnęła swoje przedwojenne maximum (65.0 klg.) nawet o rok wcześniej, bo na 17 lat skończ., natomiast spadek (3.0 klg.) na 18 lat skończ. t. j. wieku przeciętnej maksymalnej wagi przedwojennej, oraz rażący spadek (7.0 klg.) na 20 lat skończ. wykazują anormalny stan wagi naszych abiturjentów. Ta nieregularna rozwojowa linja wagi związana jest również z małą ilością badanych, czego dowodem jest okres powojenny, na który złożyło się 917 badań. Ten ostatni wykazuje jednak duże braki na wadze w stosunku do okresu przedwojennego: 1) opóźnienie o dwa lata (najwyższa przypada zaledwie na 20 lat sk.), 2) obniżenie o 1.0 klg. (64.0 klg. zamiast 65.0 na 18 lat sk.). Te braki na wadze w stosunku do wybujałego wzrostu stanowią *omen malum* w stanie zdrowia oraz rozwoju umysłowego i moralnego: niski stopień odporności fizycznej, szczególnie u skłonnych do zaburzeń chorobowych, brak wytrwałości

w pracy, obniżenie godności przez brak wiary w siebie, bezwiedna często lekkomyślność i lekceważenie moralnych potrzeb ludzkich. Decydującym niemal dopełnieniem, oświetlającym skutki fizycznego niedorozwoju normalnych dzieci i młodzieży, są braki w rozwoju klatki piersi. Nieregularne powiększanie się obwodu klatki piersi. wykazuje brak postępowego rozwoju naturalnego, związanego z wiekiem. Z trzech zwykłych, przypadających: 1) na 16 lat w stosunku do okresu przedwojennego, 2) na 17 lat skończonych w stosunku do obu okresów (przed- i powoj.) i 3) na 19 lat w stosunku do okresu powojennego, dwie pierwsze mają wartość przypadkową (większa ilość młodzieży ćwiczyła systematycznie lub uprawiała gry sportowe), rzeczywista wartość utwierdza się normalną już t. j. stałą przewagą obwodu klatki piersi. nad półwzrostem. W normalnych warunkach obwód klat. piersi. winien przeważać nad półwzrostem z wyjątkiem okresu dojrzewania t. j. 12 do 16 lat, w którym różnicę od 0 do minus 3-ch ctm. t. j. na korzyść wzrostu skłonny jestem uważać za stałą skutek szybkiego wzrostu, za którym nie podąża klatka piersi. Otóż u naszych tegorocznych maturzystów braki są wielkie, jedynie na lat 19 przypada przewaga obwodu klat. piersi. To też nic dziwnego, że podejrzany stan płuc waha się od 16% do 29%, gorączkujących w ciągu roku szk. było 7-iu (10%), z których 3-ch 4,5%) przerwało pracę szkolną na przeciąg 2-ch miesięcy z powodu wyjazdu na wieś lub do Zakopanego. Analogicznie przedstawia się wskaźnik Pirqueta z wybitnymi brakami w odżywianiu. Roczne przyrosty wzrostu i wagi pozostały wybitnie w tyle. Ciekawie zarysowuje się rozszerzalność klatki piersiowej. Nadwyżkę tłumaczę faktem bardzo uprawianej piłki latającej, koszykowej oraz tenisa (Szkoła wzięła 1-szą nagrodę międzyszkolną w koszykowej i 2-gą w tenisie).

Przypatrzmy się teraz starannie tablicy, na której zestawiałem rozwój fizyczny, jako „dobry“ (db.), „dostateczny“ (ds.), „niedostateczny“ (nd.) i „wątpliwy“ (wąt.) w stosunku do wieku oraz postępów na podstawie ocen za przedostatnie przedmaturalne półrocze t. j. na dzień 1-go marca 1926 r., gdzie „Bdb“



oznacza oceny bardzo dobre, „Db” — dobrze, „Ds” — dostateczne, „Nd” — niedostateczne.

Tabl. IV. Rozwoj fizyczny w stosunku do postępów w nauce.

Wiek (data skoń.)		16		17		18		19		20														
Rozwoj fizyczny		db.	ds.	nd.	wąt.	db.	ds.	nd.	wąt.	db.	ds.	nd.	wąt.											
Ilość w liczbach		—	2	3	—	5	13	8	2	6	4	5	2	5	4	2	1	2	2	1	1			
Ilość w odsetkach		—	40%	60%	—	18%	46%	29%	7%	35%	24%	30%	11%	41%	33%	17%	9%	33%	33%	17%	17%			
Oceny pedagogiczne (1. III. 1926 r.) przypadające na dany stan rozw. fiz.	Nd.	liczby	odsetki	3	4	9	2	4	2	4	1	1	7	5	1	9	5	3	3	—	27,5	—	27,5	
																								17%
Dd.	liczby	odsetki	17	8	16	44	24	8	24	15	13	10	21	14	5	1	6	1	4	1	—	—	—	—
Db.	liczby	odsetki	5	21	31	85	59	15	41	31	30	11	29	32	18	2	14	17	8	8	—	—	—	—
Dds.	liczby	odsetki	3	4	9	2	4	2	4	1	1	7	5	1	9	5	3	3	—	—	—	—	—	—
Bdb.	liczby	odsetki	5	10	14	40	16	3	14	7	16	5	12	5	4	1	3	4	2	1	—	—	—	—

Tablica powyższa niezwykle ciekawie i wymownie przemawia do naszych władz oświatowych, do rad pedagogicznych i do rodziców; tem głębiej należałoby się zastanowić, a w pierwszym rzędzie naszym władzom, gdyż zimne cyfry tablicy odbijają życie. Otóż pierwsza rzecz, rzucająca się w oczy, to róż-

nice związane z wiekiem. Mamy jakgdyby dwa obozy: pierwsza kategoria 33-ch na wiek 16-u i 17-u lat sk., druga kategoria 35-u na 18, 19 i 20 lat sk.; obie one wzajemnie się dopełniają na zasadzie wyłaniających się z nich sprzeczności. Za punkt wyjścia weźmy młodzież o niedostatecznym rozwoju fizyczn. (nd) w stosunku do jej postępów. Otóż w pierwszej grupie na 33-ch przypada 13-u nd. (40%), a w tem na 16 lat mamy 3-ch na pięciu (60% nd), a na 17 lat mamy 10-iu na 28-iu (35% nd). W drugiej grupie na 35-iu przypada 8 nd (23%), a w tem na 18 lat mamy 5-iiu na 17-u (30% nd), na 19 lat 2-ch na 12-u (17% nd), a na 20 lat 1 na 6-ciu (16,6% nd). Czyli 16 lat dla maturzysty jest wiekiem bezwzględnie przewczesnym, 17 lat przejściowym, wahającym się, ale możliwym, zaś właściwy wiek zaczyna się od 18 lat. Sprawdza się i teraz to, co wypowiedziałem w r. 1916<sup>1)</sup>, że najodpowiedniejszy wiek ucznia jest wtedy, jeżeli jednostki wieku odpowiadają wysokości klasy: IV-a klasa 14 lat sk., VIII-a kl. — 18 lat sk., a zatem nowowstępujący do kl. I-iej powinien mieć w roku egzaminacyjnym <sup>(czerwiec</sup> <sub>wrzesień</sub>) nie dziewięć, ale 11 lat skończonych. Wahania byłyby dopuszczalne w zakresie 10 lat skończ. do 12 lat nierozpoczętych, ale bez żadnych kompromisów i protekcji („chłopiec zdolny“, „on już to przechodził“, „będzie się marnował i rok tracił w tej klasie“, i t. d.), szczególnie jeżeli chodzi o limfadenopatyków, obarczonych dziedzicznie. Na poparcie przytaczam materiał nowowstępujący w naszym gimnazjum:

r.	zbadalem kandydatów	169,	w tem dobrze rozwiniętych fizycznie i zdrowych było	54 (32%)	zdało	60 (35%)
1921/22	„	124,	„	40 (32%)	„	56 (45%)
1922/23	„	138,	„	37 (27%)	„	68 (50%)
1923/24	„	138,	„	42 (30%)	„	61 (44%)
1924/25	„	167,	„	53 (32%)	„	79 (47%)
1925/26	„	121,	„	34 (28%)	„	49 (40%)
1925/26	„	116,	„	28 (24%)	„	54 (46%)

W tej liczbie ostatniej 1926/27 t. j. w liczbie 54-ch przyjętych znajduje się sześciu wątpliwych pod względem przygotowania. Zaś ja zdyskwalifikowałem trzech (zagęszczenie szczytów płuc), którzy zdawali, a jeden z nich został przyjęty. Wniosek sam się rzuca w oczy: lichey rozwój fizyczny, podejrzane, stępkające zdrowie i słabe przygotowanie szkolne.

<sup>1)</sup> „Ruch“ 1914, nr. 12.



Pytam, jaki cel obciążać lekarza szkolnego bezcelową pracą badania nawet powierzchownego nowowstępujących? Jeżeli lekarz szkolny ma mieć głos, to już wybitna niedokrwistość, powiększone gruczoły chłonne, zaawansowane oskrzelowe, mała waga (20.0—21.0 klgrm.), podejrzone płuca winny dyskwalifikować chłopca ew. dziewczynkę; nawet 11-oletni nie powinien być dopuszczony do egzaminu. W opinii rodziców i władz szkolnych lekarz szkolny jest odosobniony choćby, wobec tego, np. że „na przyszły rok chłopiec będzie za stary”. Co z tym materiałem dzieje się po przyjęciu do szkoły, łatwo sobie wyobrazić, gdyż te kwaśne owoce jeszcze i w kl. VIII-iej nie dojrzewają. Dzisiejsza moda — to spędzanie wszystkiego na „przeciążenie szkolne”, a tymczasem są to skutki lekceważenia rozwoju fizycznego i niedostosowanych do niego programów szkolnych. Gwałcenie praw biologicznych musi się zemścić. Do szkoły przychodzi materiał lichey pod względem fizycznym i umysłowym; od samego początku nauki szkolnej nie daje sobie rady, z roku na rok pozostają braki, których pokrycie wymaga pewnych wysiłków, a stąd dowcipny pomysł „przeciążenia”, dogadzający rodzicom, którzy albo nie rozumieją racjonalnych obowiązków wychowawczych, albo je lekceważą albo też zaniedbują, oraz szkołom, które nie są w stanie zadośćuczynienia obszernym programom. Sprawa ta, wobec tego, że lata następne będą jeszcze gorsze (wszak to będą dzieci, urodzone w r. 1916—20 będzie ich nietylko mniej, ale i jakościowo gorsze, czego dowodem już jest obecny rekrut szkolny), wymaga bezwzględnie szybkiego uregulowania w myśl otoczenia poważną opieką dziedziny wychowania fizycznego z dostosowaniem do niego programów szkolnych i metod nauczania. Prosty sposób, podany w mojej broszurce „Stanowisko lekarza szkolnego wobec zagadnień higieniczno - pedagogicznych” (1916 r. Warszawa) nadaje prawo lekarzowi szkolnemu, jako najpierwszemu, który powinien decydować o dopuszczeniu kandydata do egzaminu wstępnego.

Wróćmy obecnie jeszcze do tablicy, aby sobie dopełnić obraz, jaki dość znamienity stosunek zachodzi pomiędzy postępkami, a rozwojem fizycznym. Tutaj również przyjdziemy do



wniosku, że 18 lat jest najodpowiedniejszym wiekiem maturzysty.

Dla każdego z 68 abiturjentów obliczyłem oddzielnie ilość ocen bardzo dobrych (Bdb.), dobrych (Db.), dostatecznych (Ds.) i niedostatecznych (Nd).

Dla wieku lat 16 skończ. charakterystyczną cechą stanowi brak dobrze rozwiniętych fizycznie (db) i brak niedostatecznych ocen (Nd.); rażącym natomiast jest wysoki odsetek ocen bardzo dobrych (Bdb.) i dobrych (Db) — mianowicie 98% u niedostatecznie rozwiniętych fizycznie (nd). Wszyscy ci chłopcy pracowali kosztem zdrowia; po większej części są to obowiązkowi, przez rodzinę wbijani w ambicję, rzadko zdolni, ale typowi „kowale”, którzy wyższe uczelnie może i kończą, ale wchodzą w życie przemęczeni, zdenerwowani, rozczarowani, wyzbyci radości życia.

W wieku lat 17 przynajmniej połowa również ulegnie zniechęceniu; tablica wykazuje wyraźne cechy przejściowe: kosztem zdrowia pracują „dostatecznie” rozwinięci fizycznie (ds.). Od 18-u lat zaczyna się stan normalny. 38% bardzo dobrych ocen (Bdb.), przypadające na niedostatecznie rozwiniętych fizycznie (nd.) pozornie tylko psuje wniosek, gdyż w liczbie pięciu niedostatecznie rozwiniętych fiz. jeden o wyraźnych brakach w rozwoju fiz. ma aż dziewięć ocen bardzo dobrych na ogólną liczbę 16-tu Bdb. ocen. Stan normalny wyraża się w ustosunkowaniu wieku do dostatecznie i dobrze rozwiniętych fizycznie i umysłowo (poniekąd i moralnie). A jednak odsetki niedostatecznie rozwiniętych fizycznie i przygotowanych umysłowo jeszcze są dość wysokie. Przyczyna tego tkwi w wadliwych programach szkolnych i metodach nauczania, w wyszczerbionym stosunku domu do szkoły (wzajemny brak zaufania, szczerości i umiłowań) i wreszcie w dzisiejszym chaosie życia i zamęcie myśli. Oóż programy szkolne w pierwszym rzędzie muszą być zharmonizowane i dostosowane do stanu i programu fizycznego rozwoju młodzieży. Władze szkolne wysuwają hasło fizycznego rozwoju, chcą by młodzież uprawiała wszystko: gimnastykę, gry, zabawy, sporty, lekką atletykę, harcerstwo, nawet boks brutalny, stwarza się hufce szkolne,

wysuwa przysposobienie wojskowe, ale nie daje na to czasu. Obszerne programy i wątpliwej wartości innowacje (Nauka o Polsce) utrzymują piąte i szóste godziny, z których szóste są szkodliwe pod każdym względem, a piąte w klasach niższych prawie bezużyteczne. Całe szczęście, że organizm dziecka rozporządza samoobronnym aparatem przeciwko gwałtowi zadawanemu, mianowicie nieświadomie odpoczywa. Po szkoleniu nazywa się: „nie uważa“, lub „kręci się“, a nauczyciel widzi, że uczeń jest tylko pozornie obecny, że nie bierze udziału w lekcji, powiedzmy konstatuje stan obecności nieobecnej. W związku z masowem wysiadymaniem po nocy (nie zawsze z powodu lekcji) słyszymy ciągłe narzekania na zbyt wczesne rozpoczynanie nauki szkolnej, tak dobroczynne w innych warunkach. Nadmiar pozaszkolnej pracy, nieumiejętne rozplanowanie tej pracy, podrywając ideę i godność pracy, demoralizują młodzież. Dość charakterystycznym jest stosunek rodziców i opiekunów, a szczególnie ze sfery inteligentnej, (zarówno zamożnej, średnio-zamożnej i ubogiej), do sprawy wychowania fizycznego. Naogół zabiegi ćwiczebne, związane z rozwojem fizycznym, uważane są za stratę czasu (wprost odwrotnie do tego, co było za Piastów i Jagiellonów, a dziś np. u Japończyków). Spostrzeżenia moje upoważniają mnie do wniosku, że przyczyna tego tkwi w niedocenianiu i nierozumieniu doniosłości metodycznych ćwiczeń w rozwoju fizycznym. Dowodem tego może być choćby np. ciągła chęć, szczególnie słabowitych, uchylania się od gimnastyki, oraz innych ćwiczeń, popierana przez dom świadectwami zwalniania. Zasadę pracy szkolnej stanowi fakt, że rodzice bez wyjątkowych powodów nie mogą zatrzymywać dziecka w domu od pójścia do szkoły w godzinach zajęć. Stąd wynika, że zwolnienie od poszczególnych lekcji nie leży w atrybucji rodziców. W życiu szkolnem rzeczywiście tak jest: żadnemu pedagogowi ani rodzicom ani nawet uczniowi nie przyjdzie na myśl zwolnić się z lekcji łaciny, arytmetyki, geologii i t. d., pozostając naturalnie w szkole do końca zajęć. Inaczej rzecz się ma z ćwiczeniami fizycznymi. Tutaj rodzice roszczą sobie prawo pierwszeństwa. Szkoła ustępuje (najczęściej z obawy wypadku, o który w takich ra-



zach bardzo łatwo, bo niezadowolony uczeń wyłamuje się z karności), zostaje więc podwana zasada ciągłości zajęć szkolnych. Zwolniony uczeń przygotowuje lekcje, których nie odrobił w domu. Nikogo to nie razi, że pieczołowitość rodziców o zdrowie dzieci winowajcę szkodzącego temu zdrowiu specjalnie widzi w gimnastyce. Sprawa zwolnienia od ćwiczeń fizycznych musi być jaknajprędzej, zasadniczo i racjonalnie uregulowana. Świadczenia domowe (są to raczej nakazujące prośby) mogą mieć wartość, jako materiał do omówienia (często inny powód w świadectwie, a inny w ustach chłopca), świadectwa lekarskie mogą być uwzględniane tylko w pewnych warunkach, poważny głos doradczy powinien mieć stały lekarz domowy, a nie przygodny, natomiast lekarz szkolny obowiązany w każdym wypadku naukowo umotywować zwolnienie lub odmowę. W razie nieobecności lekarza decyduje dyrektor, ale na drugi dzień lekarz szkolny winien orzec i odnotować w karcie zdrowia. Na podstawie szkolnych pogadank higijennych, konferencji z rodzicami i bardzo licznych rozmów i pogawędek z chłopcami przyszedłem do wniosku, że bezwzględnie powinna być wprowadzoną ocena ze stanu zdrowia i rozwoju fizycznego ucznia. Ocena taka narówni z innymi przedmiotami winna decydować o promowaniu ucznia, w pewnych wypadkach ona jedna bez względu na postępy jako niedostateczna rozstrzyga. Naturalnie że nie chodzi tu o stopień z gimnastyki. Charakterystycznym rysem moich konferencji były westchnienia rodziców: „więcej jeszcze jedna ocena, jeszcze jedno więcej przeciążenia dzieci, przecież on jeszcze wyrośnie, a tu rok stracić” i t. d. Chłopcy natomiast wręcz przeciwnie: „dobrze tak będzie, bo wszyscy będą dokładnie uważali i ćwiczyli, a nie przeszkadzali albo uwalniali się” i t. d. Ciało pedagogiczne nic nie miałooby przeciwko temu, gdyby zredukować programy.

Obecne dorywcze pogadanki higijenne dość trafnie uczniowie przezwali „higijenne moralizowanie”. Problematyczna wartość tych pogadank już przed sześciu laty nasunęła mi na myśl ułożenia programu „Nauki o zdrowiu”. Za podsta-

wę wziąłem biologię. Na tem tle chłopcy zaznajamiają się z budową i czynnościami istot żyjących (roślin, zwierząt i czło-

Tabela V. Stan zdrowia badanych uczniów w zestawieniu procentowem.

Wiek	16 l.	17 l.	18 l.	19 l.	20 l.	16 l.	17 l.	18 l.	19 l.	20 l.
Lata szk.	Wady kośćca					Wady wzroku				
1925/26	20%	21,4%	35%	8,3%	16,6%	80%	43%	58,8%	25%	50%
1910/11										
1914/15	18%	17%	20%	6%	7%	29%	34%	37%	31%	30%
1921/22	27,4%	19,9%	15,4%	17,8%	3,6%	39%	41,8%	43,6%	40,5%	24,6%
1924/25										
	Wady słuchu					Powiększ. gruczołów chłonnych				
1925/26	—	—	6%	—	—	20%	10,7%	29,5%	25%	—
1910/11										
1914/15	8,6%	14%	10%	7%	8%	34%	10,7%	10%	12,6%	8%
1921/22	3,9%	1,5%	2,8%	1,9%	3,6%	30,3%	17,6%	11,6%	11,3%	6,3%
1924/25										
	Podejrzane płuca					Stan anemiczny				
1925/26	20%	14,4%	29%	16,6%	16%	20%	57%	59%	66%	33%
1910/11										
1914/15	18%	14%	8%	15,6%	—	42%	30%	27%	46%	25%
1921/22	19,7%	18,9%	18,2%	21,7%	12,3%	42%	43,8%	45,1%	49%	33,6%
1924/25										
	Wady serca					Zaburzenia w narządach wewn.				
1925/26	—	—	6%	—	—	40%	14%	—	8,3%	—
1910/11										
1914/15	—	3%	5%	2%	—	4%	4,5%	3%	4,5%	—
1921/22	1,5%	1,4%	0,5%	—	—	4,3%	7,5%	3,4%	5,9%	—
1924/25										
	Choroby zakaźne					Obniżenie wartości wzroku za czas pobytu w szkole				
1925/26	—	18%	—	16,6%	16,6%	40%	28,6%	23,5%	25%	17%
1910/11										
1914/15	17%	19%	7%	15%	14%	—	—	—	—	—
	Zupe'nie zdrów									
1925/26	40%	40%	35%	33%	50%					
1910/11										
1914/15	36%	45%	36%	37%	65,5%					
1921/22	44,5%	46,3%	44,3%	41,4%	60,2%					
1924/25										

wieka). Przenosząc te wiadomości do życia codziennego praktycznego, chłopcy sami wkraczają w dziedziny szkodliwe zdrowiu, a stąd higiena przestaje być nudnym morałem. Do tego potrzebne są stałe godziny. Trzy godziny w tygodniu wystar-



cza na roczny kurs. Można to zrobić inaczej, przeznaczając jedną godzinę nauczania o charakterze koncentrycznym zaczynając od kl. pierwszej. Nie mogę w ramach niniejszego referatu omówić tego programu w każdym razie uważam za niezbędne wprowadzenie systematycznej „Nauki o zdrowiu”.

W związku z brakami w rozwoju fizycznym idzie w parze stan zdrowia. Wysoki odsetek „wad kośćca” są to chłopcy o fatalnych postawach (garbienie się, różna wysokość barków prawego a lewego, wadliwe ustawienie łopatek i t. d.). Najczęstszą wadę kośćca stanowi skoljoza. „Wady wzroku” oparte są na orzeczeniu okulistów, jak również i straty we wzroku za cały czas pobytu ucznia w szkole.

Wyższy odsetek „powiększonych gruczołów chłonnych”, przypadający na zakończony okres dojrzewania (18 i 19 lat) wskazuje na niedomagania i braki lat poprzednich. „Podejrzanę płuca — jest to zespół objawów (dziedziczne obarczenie, powiększone gruczoły oskrzelowe, uwłosiony kark, desenie żyłne w okolicy podobojczykowej, wiotkość skóry, stan szczytów płucnych, szczególnie lewego (z osłabionym wdechem wydłużonym, chuchającym wydechem lub zaostrzonym szmerem oddechowym i t. d.), przechylających różniczkowanie na stronę gruźlicy, nawet i bez stanów podgorączkowych dłuższych (np. 10 dn. w wahaniach dobowych 36"—37,5) źle rokują, na przyszłość. Pomiędzy podejrzanymi u trzech — czterech uczniów przewiduję krytyczny okres przed 30-ym rokiem życia, jeżeli nie zajądą się poważnie o dopełnianie braków w fizycznym rozwoju, szczególnie wobec fatalnych odsetek w „stanach anemicznych”. Rokowania moje w podobnych wypadkach w okresie mojej 20-to letniej pracy na stanowisku lekarza szkolnego, niestety sprawdziły się już wielokrotnie. Nie dają tu rady żadne kuracje (Zakopane, Szwajcaria, Południe), w których mało się uwzględnia zabiegi ćwiczeń fizycznych, metodycznie stosowanych. Oszczędzająca metoda lecznicza klimatu południowego daje rezultaty dobre, ale krótkotrwałe, natomiast ćwicząca metoda lecznicza morskiego klimatu północnego daje wyleczenia i tu widzę jedyną drogę do radykalnego zwalczenia gru-

żlicy: gimnazjum żeńskie i męskie na Helu, ale tylko dla dzieci obarczonych dziedzicznie (naturalnie gruźlicą).

Na zakończenie nadmieniam, że nikt prawdopodobnie nie zdziwi się, że odsetki „zupełnie zdrowych” muszą być niskie.

### Literatura.

Bochenek A. „Materiały antropol., archeol. i etnogr.”: a) t. VII. Główniejsze cechy charakterystyki antropologicznej ludności włościańskiej okolic Kutna i Łęczycy i b) t. IX. Materiały do charakterystyki antropologicznej ludności Królestwa Polskiego.

Czekanowski J. Beiträge zur Anthropologie von Polen, „Archiv für Anthropologie” t. X.

Daniłowicz—Strzelbicki H. Przyczynek do badań antropologicznych nad ludnością Królestwa Polskiego. „Zdrowie” 1896 r.

Drabczyk T. dr. med. Stan zdrowia młodzieży na podstawie 1856 badań, dokonanych w szkołach im. E. Konopczyńskiego i T. Łebkowskiego „Ruch” 1914.

Drabczyk T. Rozwój fizyczny i stan zdrowia młodzieży na podstawie 4956 badań w okresie 1910—1917 r. jako wpływ wojny. „Dziennik II-go Zjazdu higienicznego w Warszawie”.

Drabczyk T. Porównawcze zestawienie fizycznego rozwoju młodzieży w trzech okresach: I. Od 1910—1914/15 (2576 badań); II. od 1915/16 do 1920/21 (6521 badań); III. od 1921/22 do 1925/26 (3564 badań). Odczyt wygłoszony w Sekcji Wych. fizycz. przy T. N. G. W. w Warszawie.

Dudrewicz L. Pomiary antropologiczne dzieci warszawskich „Zbiór wiadomości do antropologii krajowej” t. VI.

Dzierżyński J. E. Поляки Новоалександровскаго уѣзда, „Русскій антропологическій журналъ” 1893 г.

Elkind A. D. Привислинскіе поляки, „Труды антроп. отд. Общества любителей естествознанія” 1896 г.

Jaszczyński J. N. Антропологическія матеріалы къ изученію развитія роста, вѣса, и окружности груди у поляковъ и евреевъ въ школьномъ ихъ возрастѣ. Изв. Варш. Универс. 1889.

Kosmowski W. O wzroście i wadze klas biednych w Warszawie. „Medycyna” 1894 r. z. 6—9.

Kozieradzki K. Przyczynek do charakterystyki fizycznej ludności męskiej powiatu miechowskiego na zasadzie pomiarów rekrutów w ciągu lat 30. „Czasopismo lekarskie” 1905 r.

Krzywicki L. Charakterystyka fizyczna ludności ziem polskich i dzielnic ościennych. „Encyklopedia polska t. I.

Majer J. Roczny przyrost ciała u Polaków galicyjskich. „Zbiór wiad. do antrop. krajowej” t. II.

Magierowski L. Wzrost ludności w pow. sanockim. „Mat. ant., arch. i etnog. t. IV.

Miklaszewski W. dr. Rozwój cielesny proletariatu Warszawy w świetle pomiarów antropometrycznych. Warszawa 1912.

Miklaszewski W. dr. Rozwój cielesny klas uprzywilejowanych w Królestwie Polskiem w świetle pomiarów antropometrycznych. Warszawa 1914 r.



Mossing Stan. dr. O rozwoju fizycz. wychowanków szk. kad. we Lwowie. „Ruch” 1908.

Olechnowicz Wł. 1. Charakterystyka antropol. ludności gub. lubelskiej i 2. Charakt. antr. szlachty drobnej gm. Grabowo w pow. szczuczynskim. „Zbiór wiad. do antr. krajowej. t. XVII i XVIII. 3. Charakt. antr. ludności pow. opatowskiego. „Mater. antr. arch. i etn t II.

Rutkowski L. dr. Charakt. antr. ludności płońskiego i sąsiednich powiatów gub. plockiej. „Mat. antr. arch. i etnog. t. V.

Talko—Hryncewicz J. dr. Charakt. fizyczna ludów Litwy i Rusi. Kraków 1893.

Talko—Hryncewicz J. dr. Charakt. fizyczna ludności Podola. „Mater. antr., arch. i etn. t. I.

Talko—Hryncewicz J. dr. Szlachta ukraińska. „Mater. antr., arch. i etn. t. I.

Talko—Hryncewicz J. dr. ПОЛЯКИ. Moskwa 1901.

Tołwiński W. dr. Rozwój fiz. ludności pow. lubartowskiego na zasadzie pomiarów rekrutów w ciągu lat 12 (1886—1897). Warszawa 1902.

Труды Варш. статистич. комитета. Свѣденія о призванныхъ за 25 лѣтъ.

Wścieklica Wł. Czy się wyradzamy? Stow. sił fiz. i zdr. i t. d. Warszawa 1888.

Zakrzewski A. Wzrost w Królestwie Polskiem. Kraków 1891.

Zweck A. dr. Die Ma:uren. 1900.

## Wychowanie fizyczne zagranicą.

Kpt. Józef Jungrow, Warszawa.

Wyjątki z pracy p. t.

### Wychowanie fizyczne i życie sportowe w Finlandji\*).

#### *Sport i gimnastyka w armji fińskiej.*

W armji fińskiej urządzone są zawody sportowe dwojakiego rodzaju: oddziałowe i centralne. Te ostatnie organizowane są przez sekcję sportową sztabu generalnego. Zawody centralne armji obejmują w zimie: biegi płaskie na nartach, biegi drużynowe narciarskie ze strzelaniem, bieg orjentacyjny na nartach według mapy i busoli.

Zawody centralne w lecie obejmują około 20 rozmaitych gałęzi sportu: 1. atletykę, pływanie, piłkę nożną, grę fińską

\*) Praca ta ma wkrótce ukazać się jako bogato ilustrowany tom „Biblioteki wychowania fizycznego i sportu” (Lwów, nakł. Ossolineum). Autor poczynił swe studia w ciągu 3 tygodniowego pobytu w Finlandji, bawiąc tam jako delegat Pol. Związku Narc. i M. S. Wojsk. na IX Międzyn. Kongres Narciarski. Wygłosił tę rzecz w Centr. Szk. Wojsk. Gim. i Sp. w Poznaniu, oraz na posiedzeniu lekarzy szk. w Ministerstwie Oświecenia.

„pesäpallo”, marsz z obciążeniem, zapasy, wyścigi kolarskie, strzelectwo, jazdę konną, pięciobój olimpijski dla oficerów.

Rozgrywki eliminacyjne odbywają się najpierw w pułkach, potem w dywizjach, w końcu najlepsze pułki wysyłają swych przedstawicieli na święto sportowe armji, gdzie rozgrywane są mistrzostwa indywidualne i pułkowe.

Liczba uczestników zawodów centralnych, do których stają najlepsi zawodnicy, wynosiła ostatnio dla sportów zimowych 100, dla sportów letnich 160. Jest to poważna ilość, jeżeli się zważy, że stan liczebny armji fińskiej wynosi niespełna 30.000 ludzi. W naszej armji, prawie dziesięćkroć silniejszej, liczba zawodników stających do zawodów w sportach zimowych nie przekracza liczby 30 i to wyłącznie narciarzy, w sportach letnich 80—100.

Ponieważ w armji fińskiej służą najlepsi sportowcy kraju, to też wyniki w zawodach czysto wojskowych są bardzo dobre: w marszu 20 klm w pełnym rynsztunku bojowym najlepszy czas wynosi 1 h 32' 36" (rekord polski: 2 h 55'—53", (godzinę więcej)), w rzucie granatem wagi 800 gramów — 70 m 58 cm (rek. pol. 65 m).

Podobnie jak w wojsku naszym, istnieje w armji fińskiej doroczny konkurs sprawności fizycznej żołnierza, w którym bierze udział każdy żołnierz. W Finlandji konkurs ten składa się z: pchnięcia kuli 5½ kg, skoku wzwyż, pływania 100 m, biegu 100 m, biegu 1500 m.

Przy końcu konkursu oblicza się przeciętny wynik na podstawie danych otrzymanych ze wszystkich kompanij (baterij, szwadronów). Ten wynik przeciętny przedstawia się następująco: pchnięcie kuli — 17,56 m, skok wzwyż — 131,07 cm (u nas 1,05 m), pływanie 100 m — 2' 21", bieg 100 m — 12,9" (u nas 16"), bieg 1500 m — 5,11". Jest to poziom sprawności fizycznej, do którego armja nasza zbliża się bardzo powoli.

Prócz zawodów centralnych, urządzanych przez sztab generalny, organizują pułki zawody wewnętrzne; zwłaszcza częste są zawody narciarskie, w biegach i w walce wręcz. W olimpiadzie zimowej w Chamonix 1924 drużyna fińska zdobyła drugie miejsce w biegu narciarskim patroli wojskowych ze strzelaniem.

Codzienna lekcja gimnastyki w armji fińskiej trwa 15 minut. Do programu lekcyjnego należą ćwiczenia na drążku. Rekruci poddawani są specjalnemu treningowi mającemu na celu wyrobienie prawidłowej postawy ciała i elastyczności mięśni i stawów. Specjalną wagę przywiązuje się do tego, by każdy żołnierz codziennie zaprawiał się w ciągu kilku minut w biegu.



## Sport w „Skyddskar”ze.

Straż obywatelska fińska jest organizacją przysposobienia wojskowego., nie mającą sobie równej w świecie i zasługującą ze wszech miar na specjalne omówienie, wobec tego, że problem p. w. jest tak bardzo obecnie aktualny u nas i wiąże się ściśle z zadaniem naszym, jako wojskowych wychowawców fizycznych. Ponieważ przekraczałoby to jednak ramy obecnego tematu, zmuszony jestem ograniczyć się do omówienia w paru słowach sprawy sportu w straży.

Pojęcie sportu łączy się bardzo ściśle z pojęciem wojska. Jest to fakt, który z łatwością można było skonstatować u wszystkich narodów, które w czasie wielkiej wojny światowej wywalczyły sobie niepodległość. Z faktem tym spotykamy się również w najnowszej historii Finlandji, która do r. 1918, t. j. do wyzwolenia z pod jarzma rosyjskiego, nie miała armji własnej ani warunków przyswojenia młodzieży swej wyszkolenia wojskowego. Sport i sportowcy fińscy byli właśnie podłożem, szkieletem armji, która uwolniła kraj od wroga i duchem całej organizacji patriotycznej.

To są przyczyny i tem się tłumaczy, że armja stała w Finlandji liczy niespełna 30.000, podczas gdy *Skyddskar* jest armją ochotniczą o faktycznym stanie liczebnym 100.000 ludzi, o wysokim poziomie moralnym i fizycznym, i że integralną częścią wyszkolenia *Skyddskar*'u jest gimnastyka i są sporty. Jest to siła dla obrony całości granic państwa tem cenniejsza, że stanowi jednolitą całość, ściśle apolityczną — rzecz godna naśladowania u nas, wobec niewątpliwie politycznego zabarwienia niektórych naszych organizacyj p. w.

*Skyddskar* ma swój własny sztab generalny a w nim potężną sekcję wychowania fizycznego, na której czele stoi znany w sporcie międzynarodowym kpt. *Levälahti*, w jednej osobie prezes Zw. Gimn.-Sport. Finlandji.

Sekcja w działalności swej wychodzi z założenia, że wprawdzie wszystkie sporty powinny być uprawiane w straży obywatelskiej, lecz że należy popierać i dbać o szeroki rozwój przede wszystkim tej ograniczonej liczby sportów, która przyczynia się do ogólnej sprawności fizycznej, jest zarazem popularna wśród mas i przyczynia się do podniesienia siły obronnej kraju. Poza tem silny nacisk kładzie się na zbiorowość, na współzawodniczenie drużyn, kompanij lub bataljonów *Skyddskar*'u, a nie na zawody indywidualne, których jednak nie wyklucza się. Sportami szczególnie uprawianymi w straży są: strzelectwo, narodowa gra „*pesäpallo*”, narciarstwo i gimnastyka, na drugim planie pływactwo i l. atletyka.

*Skyddskar* organizuje własne kursy dla instruktorów w. f. Do chwili obecnej wykształciła straż we własnym zakresie 700 instruktorów gimnastyki i 900 instruktorów sportowych. Około 700.000 marek fińskich (t. j. 20.000 dolarów) rozdzielono na bataljony straży w celu budowy boisk i strzelnic.

*Skyddskar* organizuje corocznie centralne zawody sportowe, mianowicie: 3 razy do roku zawody strzeleckie, pesäpallo i narciarskie (obejmujące bieg drużynowy, bieg ze strzelaniem i bieg według mapy i busoli), raz do roku zawody gimnastyczne i lekko-atletyczne, w których skład wchodzi pięciobój, bieg rozstawnym 400 m. i bieg drużynowy 3.000 m.

Prócz zawodów centralnych odbywa się w ciągu roku moc zawodów lokalnych w bataljonach *Skyddskar'u* — np. w r. 1923 odbyło się 1000 zawodów przy uczestnictwie 40.000 zawodników. W tym samym roku instruktorowie sportowi *Skyddskar'u* mieli 517 wykładów, których słuchało 35.000 uczestników, przeprowadzili 1.250 lekcji praktycznych sportu przy udziale 21.000 ludzi. Dzięki subwencjom sztabu generalnego wybudowano 200 boisk i 100 strzelnic.

### *Przegląd ważniejszych gałęzi sportu uprawianych w Finlandji.*

Na wstępie pragnę słów parę poświęcić pewnej instytucji, która w pojęciu Finów łączy się ściśle z tak niezwykle ważną w sporcie dziedziną, jak racjonalny trening. Instytucją tą, z której sportowcy fińscy są bardzo dumni i którą pokazywano mi w kilku klubach sportowych, jest łaźnia parowa. Sportowcy fińscy nie wyobrażają sobie sportu bez łaźni. W czasie pobytu mego w Finlandji nabrałem nawet przekonania, że łaźnia parowa jest dla całego narodu symbolem, jeżeli chodzi o źródło wybawienia od wielu chorób i dobry stan fizyczny. W łaźni parowej Finowie odpoczywają po trudach fizycznych, sztywne członki nabierają giętkości i elastyczności a sportowiec fiński wychodzi z łaźni pełen nadziei i wigoru.

Nie przesądzając sprawy wpływu łaźni parowej na sprawność fizyczną np. naszych sportowców i w naszym klimacie, zaznaczę tylko, że przykładem na to, jak wysoko cenią sportowcy fińscy swoją łaźnię parową, najlepiej służy fakt, że nie znalazłszy takiej łaźni w Paryżu w czasie igrzysk olimpijskich 1924, nie zawahali się wybudować ją własnym sumptem w stadjonie w Colombes, gdzie podobno po dziś dzień zachowała się jako pamiątka po *Nurmi* m, *Ritoli* i reszcie olimpijczyków fińskich. Z łaźni swej korzystali Finowie w Colombes zawsze przed i w czasie odbywania się zawodów.

Jakżeż wygląda taka łaźnia fińska? Bardzo prosto i prymitywnie. Kilkadziesiąt luźnych, ułożonych na sobie średniej



kroków pomost drewniany, ustawiony na metr pod powałą — wielkości kamieni, rozgrzanych do czerwoności przez palący się na spodzie ogień. Naprzeciw tych kamieni, w oddaleniu 3—4 wchodzi się nań po schodkach. Kłęby gorącej pary, otrzymywanej przez polewanie kamieni wodą, uderzają wprost w ludzi siedzących na pomoście. Wysokość temperatury w łaźni zależy jest od ilości pary, którą reguluje się dolewaniem wody na kamienie. Amatorzy — a jest ich bardzo wielu — wytrzymują temperaturę + 75° C. Aby pobudzić gruczoły potowe do intensywniejszego wydzielania, używają Finnowie pęków gałązek brzoźowych z liśćmi, którymi uderzają się po całym ciele. Pod pomostem umieszczone jest proste urządzenie do oblewania ciała wodą. Łaźnie takie budowane są zwykle z belek drewnianych i mieszczą 2—3 osoby. Wymiary podłogi 6×6, wysokość 4 m<sup>1</sup>).

1. *Lekka atletyka.* Jak już poprzednio zaznaczyłem, rozwijała się l. atletyka w Finlandji, w początkach swych, jako dział gimnastyki i pod bardzo silnym jej wpływem. Dowodem tego jest dziś jeszcze zachowana organizacja lekko-atletów, nie tworzących oddzielnego związku państwowego, lecz sekcję Zw. Gimn.-Sport. Finl. Pierwszym człowiekiem, który wprowadził w Finlandji lekką atletykę, jest profesor Viktor Heikel, twórca t. zw. fińskiego systemu gimnastyki męskiej. Wzorując się na przykładach starogreckich, organizował Heikel w 70-tych latach ubiegłego stulecia w czasie świąt gimnastycznych t. zw. „konkursy Achillesowe”, obejmujące rodzaje ćwiczeń lekko-atletycznych, uprawiane przez starożytnych Greków.

Inicjatorem współczesnej fińskiej l. atletyki jest Ivar Wilksman. Dzięki niemu również l. atletyka, uprawiana do r. 1900 przeważnie przez studentów uniwersytetu, rozeszła się między wszystkie inne warstwy społeczeństwa.

W początkowych formach zawodów l.-atletycznych uwidaczniały się silnie elementy gimnastyczne. Zawody te były bowiem serją ćwiczeń, w której skład wchodził skok, rzut i bieg, coś w rodzaju pięcioboju olimpijskiego. Również bardzo popularne były zawody o tytuł „mistrza” i „kandydata na mistrza”, których program był bardzo urozmaicony. Ten system organizacji zawodów ustąpił w późniejszym czasie miejsca zawodom o oznakę sportową 3 stopni, jako formie bardziej odpowiadającej współczesnym wymaganiom i przyjętej w całej Skandynawji.

<sup>1</sup>) Łaźnie te, dziś u nas nazywane fińskimi lub rosyjskimi, były i w Polsce w powszechnem użyciu w dawnych wiekach (Red.)

Od r. 1906 zajmuje się l.-atletyką sekcja Fin. Zw. Gimn.-Sport. Pierwsze zawody o mistrzostwo Finlandji odbyły się w r. 1907. W latach od 1907 do 1909 tytuł mistrza przyznawany był wyłącznie za najlepsze wyniki w biegu, skoku, rzucie i chodzie, od r. 1910 wprowadzono mistrzostwo dla każdej gałęzi l. atletyki oddzielnie.

Zagranicą wystąpili l. atleci fińscy po raz pierwszy w Sztokholmie w r. 1891 na święcie gimnastycznym, którego program obejmował również zawody sportowe. Student Hjalmar Fellman zdobył wówczas pierwsze miejsce w pchnięciu kulą — 10,76 w. i w rzucie oszczepem — 37,82 m.

Chcąc uwydatnić, do czego może doprowadzić systematyczna praca i rzetelna zaprawa sportowa tak małego narodu jak Finnowie, zestawię poniżej pierwsze, oraz ostatnie ich wystąpienie na arenie olimpiad nowoczesnych. W ten sposób zyskamy obraz ewolucji sportu w Finlandji w dziedzinie l.-atletyki, w której Finnowie są bezkonkurencyjni w Europie, a w niektórych gałęziach i w całym świecie.

Olimpiada ateńska 1906. Finlandja reprezentowana była przez 3 l.-atletów: Järvinnen, Tuomela i Pennola. Najlepsze wyniki osiągnął Järvinnen, bo 1-sze miejsce w rzucie dyskiem stylem klasycznym — 35,17 m, 3-cie miejsce w rzucie dyskiem stylem dowolnym, 5-te miejsce w rzucie oszczepem. Tuomela był 4-tym w pięcioboju i 7-mym w rzucie oszczepem. Pennola był 6-stym w skoku o tycie i 6-stym w rzucie oszczepem.

Olimpiada paryska 1924. W Paryżu odnieśli Finnowie triumf przedewszystkiem w biegach płaskich. Mianowicie: bieg 10.000 m: I Ville Ritola — 30'23"2"; — 3-cie i 4-te miejsce również zajęli Finnowie; bieg naprzelaj: 2 pierwsze miejsca zdobywają Nurmi i Ritola; bieg 1.500 m: I Nurmi, bieg 5.000 m: I Nurmi, bieg drużynowy 3.000 m: I Finnowie; bieg 3.000 m z przeszkodami: I Ritola, II i V miejsce również Finnowie; bieg 400 m z płótkami Finn Vilen — II miejsce; bieg maratoński: I Steenros, IV Finn Halonen; Pięciobój: I miejsce Finn Lehtonen; Dziesięciobój: Finnowie IV miejsce.

Przypatrzmy się teraz wynikom l. atletyki fińskiej. Finnowie posiadają obecnie następujące oficjalne rekordy światowe:

Bieg 1.500 m — 3'52"	Paavo Nurmi	rekord polski: 4'9"4"	(Jaworski)
„ 2.000 m — 5'20"	„	„	„ 5'47,6" (Kostrzewski)
„ 3.000 m — 8'20"	„	„	„ 9'12" (Łukasiewicz)
„ 5.000 m — 14'28,2"	„	„	„ 16'4" (Sawaryn)
„ 10.000 m — 30'23,2"	Ritola	„	„ 34'5,2 (Łukasiewicz)
„ 20.000 m — 1 h 7'11,2"	Steenros	„	„ 1 h 16'10" (Szelestowski)
„ 25.000 m — 1 h 25'19,6"	H. Kolehmainen	„	„ 1 h 37'46" (Szelestowski)
„ 30.000 m — 1 h 47'13,3"	„	„	„ 2 h 7'19,, (Szelestowski)



Rzut dyskiem oburącz 44, 56 + 45, 57 = 90, 13 m — Niklander (Polska — 75, 945, Sz y d ł o w s k i).

Rzut oszczepem 66,10 — Jonni M y y r ä (Polska — 57,56 m Gruner).

W sumie zatem 10 rekordów światowych. Pozatem posiadają Finnowie 9 rekordów olimpijskich.

2. *Narciarstwo fińskie.* Jak już przedtem wspomniałem, istnieje narciarstwo w Finlandji od niepamiętnych czasów. Początkowy charakter narciarstwa fińskiego miał cechy wyłącznie utylitarne. Narty były tylko pomocą w walce o byt, środkiem lokomocyjnym do poruszania się w głębokim śniegu.

Już w tym okresie, nazwijmy go lokomocyjnym, narciarstwa, sprzęt stale ulepszany w miarę postępu cywilizacji, wykazuje dwa odrębne typy w świecie. Powstały one w Skandynawji, odczytnie nart, w dostosowaniu do terenu, w którym się nimi posługiwano. Jeden z tych typów powstał w Norwegji, poczem w krótkim czasie rozszedł się po całym świecie, głównie dlatego, że narty norweskie nadają się do użycia w terenie nierównym i do przebywania stoków górskich. Drugi typ narty powstał w Finlandji, zupełnie odmienny, dzięki swej lekkości i wysmukłości nadający się doskonale do szybkiego biegu w płaskim terenie. Oba zatem wspomniane typy różnią się najzupełniej między sobą, zarówno pod względem celowości, jak kształtu, są jednak doskonałe, jeden w terenie górzystym, drugi w równym.

Po okresie lokomocyjnym narciarstwa następuje okres użycia nart do celów sportowych. Z chwilą usportowienia narciarstwa powstają w Finlandji rozmaite metody jazdy sportowej w równym terenie, znajdujące natychmiast zastosowanie u narciarzy wszystkich innych krajów. Zasadnicze elementy fińskich metod są jednakowe, mianowicie długie wypady wykonywane przy pomocy kijków z jednoczesnymi małemi podskokami kolejno na każdej nodze, w celu zwiększenia szybkości.

Pierwsze zawody sportowe narciarskie w Finlandji odbyły się stosunkowo w czasie dość późnym, bo dopiero w r. 1886 w Helsingforsie. Od tego czasu jednak sport narciarski szybko rozprzestrzenił się w różnych częściach kraju. Specjalnie uroczyste zawody narciarskie urządzone są od r. 1889 począwszy corocznie w miejscowości Oulu (Uleaborg). Bieg główny odbywa się na przestrzeni 30 klm, zwycięzca jest niezwykle honorowany. Jednocześnie z tymi zawodami organizowana jest wystawa nart. Zawody w Oulu przyczyniły się bardzo do propagandy sportu narciarskiego i do doskonalenia się narciarzy zarówno pod względem szybkości jak i stylu.

Od r. 1906 organizacją zawodów zajmuje się sekcja narciarska Zw. Gimn.-Sport. Finlandji. Zawody o mistrzostwo

odbyły się po raz pierwszy w r. 1909. Współczesne zawody narciarskie obejmują następujące biegi w równym terenie: bieg 10 klm, 30 klm i 60 klm — dostępne dla wszystkich; bieg 10 klm, wyłącznie dla młodzieży; bieg 10 klm, wyłącznie dla oldboy'ów 45-letnich; bieg 20 klm, wyłącznie dla oldboy'ów 35-letnich; bieg rozstawny 2 . 5 klm; bieg rozstawny 5 . 10 klm; bieg 5 klm, wyłącznie dla niewiast.

W zawodach zagranicznych wystąpili Finnowie po raz pierwszy w r. 1892 w Sztokholmie i wówczas po zaciętej walce ze Szwedami, Norwegami i Lapończykami zdobyli 3 pierwsze miejsca w biegu głównym 30 klm. Poczynając od r. 1901 organizują Szwedzi co 4 lata t. zw. „Igrzyska Narodów Połnocy” (*Nordiska Spelen*), w których Finnowie biorą stale udział, zdobywając po dziś dzień I miejsce w biegu głównym 30 klm.

Do chwili obecnej są Finnowie uważani za mistrzów świata w biegach płaskich na nartach. Opinię tę zdobyli sobie z jednej strony dzięki stałym zwycięstwom na igrzyskach państw północnych, w których sport narciarski stoi bezsprzecznie najwyżej w świecie; w czasie tych igrzysk Finnowie zawsze pokonują Szwedów i Norwegów. Z drugiej strony posiadają Finnowie rekordy we wszystkich biegach na nartach urządzanych w terenie płaskim.

Dążność do wszechstronnego opanowania narciarstwa, które prócz biegów płaskich obejmuje skoki i biegi w terenie górzystym, zmusiła Finnów w ostatnich latach do zmiany programu zawodów. Ambicja sportowa Finnów cierpiała zwłaszcza mocno na wszystkich spotkaniach międzynarodowych w Norwegii, Szwajcarji i innych krajach Europy środkowej, gdzie mistrzostwo może być zdobyte tylko dzięki wybitnym rezultatom w biegach kombinowanych ze skokami, w skokach i w biegach w terenie górzystym i gdzie wyniki Finnów były gorsze od innych narodów. Przedewszystkiem więc wprowadzono do mistrzostwa Finlandji bieg na przełaj w terenie górzystym i skoki oraz zabrano się energicznie do rekonstrukcji narty fińskiej, która doskonała w terenie równym, okazywała się niezdatną i słabą w skokach i w górach. Korzystając z bogatego doświadczenia poczyniono próby z nartą norweską, zmieniawszy nieco jej kształt i wiązanie. W ten sposób powstał typ wyścigowy fiński nart, doskonały do biegów na przełaj. Długość tych nart jest większa niż norweskich, szerokość ta sama, z tą tylko różnicą, że narty norweskie są w połowie i przy tylnym końcu nieco zwężone i przy obu końcach sztywniejsze od fińskich. Narta norweska ma rowek u spodu zaokrąglony, fińska prostokątny.

Po raz pierwszy wypróbowali Finnowie swoje narty wyścigowe w r. 1920 w zawodach międzynarodowych w Szwecji, gdzie



Finn T a p a n i N i k u zatriumfował nad zawodnikami szwedzkimi i norwesкими. Gorzej powodziło się Finnom na zawodach w Holmenkollen w Norwegji. Jednak już w r. 1922 biją mistrzów w biegach naprzetaj, Norwegów, zdobywając I i II miejsce. Zwycięstwo to przyczyniło się do szybkiego rozpowszechnienia narty wyścigowej. Najlepszym dowodem jest statystyka sprzedaży nart w Finlandji w r. 1925, prowadzona przez sekcję narciarską Fin. Zw. Gimn.-Sport., wykazującą, że w 90% sprzedano narty nowego typu fińskiego. Ze jednak Finnowie źle się jeszcze czują na nartach w górach, świadczą wyniki ich na olimpiadzie zimowej w Chamonix 1924, gdzie w biegu naprzetaj zdobyli tylko 3-cie miejsce, dzięki wybitnemu zawodnikowi T a p a n i N i k u.

Wobec ustalania się wyścigowego typu narty fińskiej odróżnia się obecnie w Finlandji 3 typy nart: typ ludowy, zw. Kajczani, służący do celów codziennego życia; typ myśliwski Ylitornio; typ wyścigowy, sportowy, zw. Haapavesi.

Przejdę do trzeciej dziedziny narciarstwa, t. j. do skoków. Jeżeli się zważy fakt niesłuchanie dawnego istnienia narciarstwa fińskiego, to uprawianie skoków narciarskich w Finlandji jest podobnie jak biegi w terenie górzystym, sportem stosunkowo młodym. Dopiero w r. 1886 zanotowano pierwsze zawody w skokach, a pierwsza skocznia wzorowa wybudowana została w r. 1906 w Helsingforsie, na koszt miasta. Jednak przykład stolicy podziałał szybko na prowincję, bo w chwili obecnej znajduje się na terenie Finlandji 20 wielkich, wzorowych skoczni. Są one budowane z wielkim nakładem pracy, ze względu na zupełny brak większych spadów górskich, które trzeba było zastąpić konstruowaniem sztucznych spadów przy pomocy pomostów i t. p. urządzeń. Największa jest skocznia na północ od Helsingforsu, w miejscowości L a h t i, dopuszczająca maksymalne skoki do 40 m.

Mistrzostwa w skokach urządzają Finnowie od r. 1914 począwszy. W latach ostatnich skoczkowie fińscy występowali na zawodach w Szwecji i w Norwegji. W Szwecji najczęściej zwyciężali, Norwegom jednak, jako najlepszym skoczkom świata, nie mogą dorównać. Dotychczas raz jeden tylko, w r. 1922, pokonali Norwegów w skokach. Najlepszy skok narciarski Finnów wynosi 42½ m.

3. *Łyżwiarstwo.* Jeśli mowa o sporcie zimowym w Finlandji, nie sposób ominąć dwu jego rodzajów, w których Finnowie osiągnęli wyniki światowe. W pierwszym rzędzie należy tu łyżwiarstwo wyścigowe. W tej dziedzinie zyskali Finnowie sławę światową dzięki wybitnym łyżwiarzom, których nazwiska są: C l a s T h u n b e r g, J u l i u s S k u t n a b b i i A r v o T u o m a i-

n e n. Tuomainen zdobywa mistrzostwo w łyżwiarstwie wyścigowym państw północnych w r. 1919 i w r. 1921, Thunberg poprawia jego wyniki, zdobywając w r. 1922 mistrzostwo Europy oraz dwukrotnie mistrzostwo świata (w r. 1923 w Sztokholmie i w r. 1925 w Oslo).

Największe sukcesy w łyżwiarstwie wyścigowym osiągnęli Finnowie w Olimpjadzie zimowej w Chamonix 1924; w biegu 1500 m zwycięża Thunberg, w biegu 5000 m. Thunberg i Skutnabb zwyciężają jednocześnie, w biegu 10.000: I miejsce przyznano Thunbergowi, III miejsce otrzymał Skutnabb.

4. *Hockey na lodzie*. Sportem zimowym szeroko uprawianym w Finlandji jest t. zw. hockey na lodzie — w dosłownem tłumaczeniu z angielskiego *hockey on the ice*. Początkowo używano w Finlandji do tej gry, na wzór angielski, krążka wydrążonego, coś w rodzaju uwypuklonego dysku; później zastąpiono ten dysk piłką o przekroju 6—7 cm, wagi 70 gramów. Grę tę, uprawianą u wszystkich narodów północy, śmiało nazwać można zimową piłką nożną, ze względu na wielkie podobieństwo przepisów gry. Obie drużyny składają się z 11 graczy, którzy ustawiają się w ten sam sposób, co w piłce nożnej, na boisku tych samych wymiarów, co boisko futbolowe. Z tego powodu zazwyczaj zalewa się w Finlandji boiska futbolowe na zimę wodą, otrzymując w ten łatwy sposób boisko do hockey'a. Boiska te urządzone są oprócz tego i na rzekach, jeziorach i stawach.

Hockey na lodzie, w formie opisanej, uprawiany jest bardzo w Finlandji i w Szwecji. Między oboma państwami odbywają się corocznie mecze o mistrzostwo. Dotychczas przewaga zdecydowana po stronie Finnów.

---

## Oceny książek.

Lucjan Zarzecki. *Wychowanie narodowe*, studia i szkice, wydanie pośmiertne z portretem autora, pod redakcją Zygmunta Wasilewskiego i Wiktora Wąsika. Warszawa (Perzyński, Niklewicz i Ska) 1926, str. 432, 8<sup>o</sup> w.

Zwolennicy znakomitsi działalności pedagogicznej przedwcześnie zmarłego autora zebrali rozproszone po różnych pismach jego artykuły i prace pedagogiczne i wydali zbiorowo. Zbiór ten poza wstępem Wiktora Wąsika, obejmującym życiorys i charakterystykę działalności i prac Zarzeckiego, i poza końcowym artykułem Zygmunta Wasilewskiego, zawiera 42 artykuły i prace Zmarłego.

Charakter tych artykułów i prac jest bezwątpienia publicystyczny i propagandowy. Niema wybitniejszego zagadnienia wychowawczego współczesnej doby, któreby Zarzecki w tych artykułach nie poruszył; mimo to jest oś, około której się myśli jego obracają; jest nią istotnie, zgodnie



z tytułem książki, zagadnienie wychowania narodowego. Wydawcy podzielili materiał na 5 grup pod następującymi tytułami: Uwagi ogólne, Z zagadnień szkolnictwa, O nauczycielu, Urabianie typu normalnego, Kobieta a wychowanie. Ramy tego podziału były jednak za ciasne, gdyż pozostały poza niemi zasadnicze, syntetyczne prace tego zbioru, a mianowicie: O zagadnieniach wychowawczych w Polsce współczesnej, Teoria osobowości a wychowanie, O głównych postulatach wychowania narodowego, Rola wychowania w kształtowaniu narodu.

Zarzecki, z zawodu matematyk, mający w tym kierunku za sobą wybitne prace naukowe i metodyczne, jest z zamiłowań humanistą, i to nie racjonalistycznego pokroju. Ważniejszą od intelektualnej jest dla niego moralna strona wychowania, a ta, wedle jego przekonania, nie może się obejść bez podstaw metafizycznych, bez wiary. Wychowanie jest dla niego rozwijaniem osobowości strukturalnie jednolitej, zorganizowanej dokoła wartości moralnych, o silnie występującej dążności samowychowawczej, wyrastającej na podścielisku narodowym i na podstawie metafizycznej. Od właściwego pojęcia tej osobowości zależy wychowanie. To jego kręgosłup. Takie osobowości może wychowywać jedynie naród, posiadający swoją osobowość, w długich dziejach kultury wyrobioną. Osobowość człowieka wyrasta z kultury narodu, a nasza z kultury zachodniej. Ten pierwiastek moralny w kulturze zaznacza Zarzecki silnie i w wychowaniu fizycznym w artykule *Vim et scientiam* i O głównych postulatach wychowania narodowego. Wychowanie fizyczne jest dla Zarzeckiego „czynnikiem, modyfikującym starą szkołę, jest jednym, bodaj najważniejszym, z postulatów reformy szkolnej” (str. 192). „Dwie kultury: fizyczna i duchowa muszą się wzajemnie przenikać, a „specjalista” od fizycznej nie może być mniej ukształcony duchowo niż specjalista od historii lub języka i naodwrot” (str. 385). Dzisiejsza szkoła nie zadawała Zarzeckiego. To stara szkoła z powierzchownością polską, przeładowana materiałem, niepraktyczna, bez właściwej podstawy wychowawczej. System szkolny trzeba z gruntu przeobrazić, a przedewszystkiem trzeba wychować dobrego nauczyciela. Gotowych form takiej szkoły jednak Zarzecki nie daje; jego wywody to raczej pobudka, wskazywanie drogi, rzucanie świateł, bardzo trafne, płynące z głębin polskiej duszy i z jej rozumienia. Najlepiej i najkonkretniej w tych jego pracach ujęte zagadnienie osobowości (charakteru) jako zagadnienie wychowania, a zwłaszcza samowychowania człowieka i narodu.

Wydawcy uczcili naprawdę godnie pamięć gorącego bojownika o sprawę wychowania narodowego, skupiając razem jego prace, a literaturze pedagogicznej wyświadczyli rzetelną przysługę, przynosząc jej dzieło, które w niej zajmować będzie jedno z najwybitniejszych miejsc.

Wicekurator I. Stein.

Antoni Danysz. **O wychowaniu.** Wydanie drugie. Lwów — Warszawa (Książnica — Atlas) 1925 r., str. 337.

Drugie wydanie tej książki różni się bardzo znacznie od pierwszego, co zaznacza sam autor we wstępie. Różni się przedewszystkiem objętością, bo gdy pierwsze, w formacie małej ósemki liczyło 336 str., wydanie drugie liczy ich tyleż w formacie wielkiej ósemki. Zmienił się też znacznie i cel autora; pierwsze wydanie było bardziej popularne, przeznaczone przedewszystkiem dla rodziców i uwzględniające wychowanie domowe, drugie jest znacznie pogłębione, uwzględnia potrzeby nauczycieli i urzędzenia szkolne. Charakter książki pozostał ten sam — praktyczny. Jakkolwiek nie jest to jeszcze pedagogika naukowa, to jednak w tej postaci, w jakiej się ukazała w drugim wydaniu, jest najpoważniejszą współczesną pedagogiką polską.

Między pierwszym o drugim wydaniem jest jeszcze różnica w układzie i treści. W drugim wydaniu dodał s. p. Danysz ustępy o pedago-

gice indywidualnej i socjalnej, o pedagogice jako sztuce i umiejętności, a nadto bardzo zasadniczy ustęp o podziale pedagogiki, który właściwie jest wykładem o wychowaniu fizycznym, higienie szkolnej oraz o organizacji szkolnej wewnętrznej i zewnętrznej. Opierając się w systemie swoim na Herbarcie, wprowadził wyraźny w drugim wydaniu podział pracy wychowawczej na karność i prowadzenie, gdyż w pierwszym mówił o prowadzeniu w rozdziale p. t. charakter. To rozszerzenie i pogłębienie dzieła podniosło znacznie jego wartość wysoką, jak wszystko, co wyszło z pod ręki Danysza.

Poglądów swoich Danysz nie zmienił. Jego pedagogika jest pedagogiką starej, empirycznej, herbartowskiej szkoły. O pedagogice eksperymentalnej niema nawet wzmianki; znajomość pedagogiki nauczycielowi publicznemu nie jest wprost potrzebna jego zdaniem (str. 74); wychowanie fizyczne ma bardzo mało miejsca i znaczenia w jego systemie (str. 61, gdyż pedagogika nie potrzebuje się wiązać wychowaniem fizycznym (str. 18); wymaganie, żeby wychowanie było ściśle narodowe, jest według niego ścieśnieniem ideału wychowawczego (str. 56) — ale to są już konsekwencje szkoły i systemu, oraz własnych doświadczeń życiowych. Nie zmienia to jednak wartości tego, co Danysz w swej książce daje, bo daje mądrość doświadczenia wieków i własnego życia, które było życiem wielkiego i mądrego pedagoga, świadomego celów i środków swej pracy. I znowu wielka zasługa księżnicy — Atlasu dla literatury pedagogicznej, że dzieło to wydała jako ostatni twór życia ś. p. Aulora.

Wicekurator I. Stein.

**Referaty Rady Naczelnej Wych. fiz. i P. W.** — Min W. R i O. P. — Warszawa (Książnica—Atlas), 1926. Str. 62.

Broszura obejmuje z referatów wygłoszonych na pierwszym posiedzeniu Naczelnej Rady w marcu br. Składają się na nią prace: 1. Podsekr. Stanu Łopuszańskiego: Zadania Rady Nacz. 2. Gen. Burhardt-Bukackiego: Przysp. wojsk. 3. Prof. Dr. Piaseckiego: Zagadnienie boiskowe 4. Prof. Dr. Strumiłły: Współzycie z przyrodą. 5. Prof. Hryniewieckiego: Ochrona przyrody. 6. Ppułk. Inż. Bobkowskiego: Sport wodny. 7. Ppułk. Dr. Osmolskiego: Stosunek sportu do wych. fiz. 8. Ppułk. Sikorskiego: Odznaka sportowa.

Referat pierwszy jest programowym, ujmującym dobrze, jasno i dobitnie zadania Rady Nacz. i kierunki, w jakich ma iść praca organizacji, niektóre z dalszych są rozwinięciem postulatów poruszonych w referacie pierwszym. Z tych szczególnie interesującym jest trzeci referat, gdzie autor żąda stworzenia Wydziału boiskowego w celu kierowania tą akcją w całej Polsce. Referat siódmy może raczej nadawać się do czasopisma, gdzieby z pewnością wywołał różne opinie z korzyścią dla bliższego oświetlenia tematu, niż na plenarne posiedzenie z referatami programowymi, podobnie i referat ósmy, poruszający rzeczy nie zasadnicze.

Trzeba przyjąć z uznaniem zapowiedź, podaną na wstępie, wydawania perjodycznego prac Rady, komunikatów i sprawozdań, które z pewnością szerokie koła żywo zainteresują. Budzi się jednak wątpliwość, czy Rada w tym składzie, jaki podano na końcu broszury, sprosta zadaniom, jakie sobie postawiła. Wielkie to i trudne zadania, tem większa będzie zasługa, im większa praca Rady przyniesie owoce.

Z. W.

Petro Franko. **Pidrucznik szwedzkiej ruchanki** dla narodnych i sereďnych szkół. Lwów, 1924. Str. 342, fig. 334. Jest to streszczenie, częściowo przeróbka (dział zabaw i gier) podręcznika Törngrena, której w tytule dodano niewiadomo z jakiej przyczyny dopisek „dla szkół powszechnych”. Poglądy z przed kilkunastu lat. Obecnie bowiem w szkołach powszechnych, a w szczególności w klasach niższych stosujemy zu-



pełnie inne zasady fizycznego wychowania i zupełnie inny zasób materiału ćwiczebnego. Jakkolwiek dział metodyczny jest zupełnie nikły, to jednak całość świadczy o tem, że autor system Linga zna i rozumie go. Czy znaną mu jest jednak jego ewolucja, a w szczególności ewolucja metody po 1910 r.? Nowe prądy w wychowaniu fizycznym są już ogólnie znane i w nowszych podręcznikach domagają się uwzględnienia.

**Ppłk. W. Sikorski.**

**Dr. St. Polakiewicz. Igrzyska VIII-mej Olimpiady.** Paryż 1924. oraz *Dzieje Olimpizmu w zarysie.* Lwów (Wyd Zakł. Im Ossolińskich), 1926 r. 470 str., 275 ilustracyj, 36 tabel.

Dr. Polakiewicz, jeden z głównych inicjatorów i organizatorów udziału czynnego Polski w igrzyskach olimpijskich i wieloletni pracownik Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich, a wrzście czynny dziennikarz przez cały czas igrzysk paryskich był w zupełności kompetentny do opracowania powyższej pracy.

Dzieło dr. Polakiewicza jest najobszerniejszem opracowaniem w tej dziedzinie w dotychczasowej literaturze europejskiej. Bardzo trafny był pomysł autora, aby oprócz szczegółowo potraktowanych igrzysk paryskich uwzględnić również w krótkim zarysie historję i rezultaty sportowe poprzednich igrzysk olimpijskich. Powstała wskutek tego całość dająca czytelnikowi polskiemu możność studjowania rozwoju igrzysk pod względem programu, organizacji, a przede wszystkim postępów sportowych w poszczególnych dziedzinach. Polska, która dotychczas nie brała udziału w igrzyskach i mało się niemi interesowała, to też trudnoby się było doszukać w naszej literaturze obszerniejszych o nich wzmianek. Każdy z nas, o ile chciał poznać ten dział zmuszony był czerpać z literatury sportowej niemieckiej, która przecież nie każdemu była dostępna. Tę dużą trudność usunął właśnie dr. Polakiewicz, wydając dziełko ze wszech miar skończone, którego wartość podnosi ogromnie bogata i starannie wykonana szata ilustracyjna. Język dzieła staranny. Bogata treść rozpada się na kilka działów.

Po krótkiem scharakteryzowaniu igrzysk olimpijskich w Grecji, które były podstawą i wzorem do igrzysk nowożytnych, czytamy dalej treściwie ujętą genezę igrzysk nowożytnych od Aten 1896 r. do Antwerpii 1920 r. — W części drugiej zebrał autor skrupulatnie wszystko to co odnosi się do udziału Polaków w dotychczasowych igrzyskach i nadzwyczaj szczegółowo opracowaną ewolucję organizacyjną P. K. I. O., a wreszcie krytyczne uwagi o udziale Polski w igrzyskach paryskich. Teraz przechodzi do głównego zadania dzieła, igrzysk paryskich. Czytelnik znajdzie tu wszystko w najdrobniejszych szczegółach, a więc budżet, stadion, organizację uroczystości, sprawozdania szczegółowe wszystkich sportów, ze szczególnem uwzględnieniem udziału Polski. Uważam nawet, że strona sprawozdawcza jest opracowana nieco za obszernie i można było — zdaje mi się z korzyścią dla dzieła — podać ją nieco treściwiej, specjalnie w dziale piłki nożnej. Ciekawy dla badacza jest również końcowy dział statystyczny, z którego wnioskować możemy jak potężnej maszyny organizacyjnej wymagają igrzyska.

Forma zewnętrzna i ilustracyjna dzieła wystawia chlubne świadectwo Ossolinemu. Księga ta może być ozdobą czytelnicy i bibliotek.

**Kpt. J. Baran.**

**Dr. Jan Weyssenhoff. Sztuka gry w piłkę nożną.** Lwów (Ossoliński) 1926. Str. 408. liczne ilustr.

Z całą satysfakcją odkłada się po przeczytaniu książkę Weyssenhoffa. Dziełko to czyta się z prawdziwym zainterесowaniem. Autor przestudjował i zebrał odpowiednio całą fachową literaturę zagraniczną z tego

działu i uzupełniając je swemi własnymi uwagami i wskazówkami, stworzył dzieło pełne. Dobrą jego stroną są uwagi najlepszych piłkarzy europejskich, zebrane i podane w formie prawie powieściowej. Uwagi historyczne i statystyczne, a nadewszystko strona techniczna, a zwłaszcza taktyczna opracowana jest wyczerpująco. Najwięcej podoba mi się strona taktyczna. Jest tam wszystko co tyczy poszczególnych części drużyny. Gracze nasi powinni więcej czytać i stale studjować te cenne wskazówki podawane przez doświadczonych, wybitnych zawodowców, a wówczas znajdą podstawy do doskonalenia się indywidualnego i w ramach drużyny w technice gry. Gra bocznią częścią głowy tak bardzo i ze skutkiem dziś używana przez napastników (Kałuża, Kuchar i w. in. naszych piłkarzy) jest prawie pominięta. Wskazówki higieniczne, tak bardzo zaniedbywane przez naszych piłkarzy, oparte na naukowych źródłach, podane są rozumnie i celowo, w formie przystępnej. Najwięcej radziłbym osobiście piłkarzom studjować rozdział o zaprawie ogólnej, gimnastyce sportowej i pomocach treningowych. Temu rozdziałowi przyklasnąłbym najwięcej. Może autorowi uda się taką masą przekonywującej treści tchnąć w naszych jednostronnych piłkarzy zrozumienie dla wszechstronności i ogólnego przygotowania sportowego, a wreszcie dla ciągłości treningu (trening zimowy). — Podnieść klasę naszych piłkarzy w przyszłości i stworzyć typ zdrowego, ogólnie rozwiniętego piłkarza możemy tylko na tej opierając zasadzie. O znaczeniu masażu wiedzą już dzisiaj piłkarze, chociaż zastosowanie jego jest u nas słabe. Zaprawa specjalna zawiera również wiele nieznanych, a cennych dla piłkarza uwag. Na zakończenie znajdują się przepisy gry w piłkę nożną, opracowane przy zastosowaniu najnowszych zmian. Całość przedstawia pracę wartościową o imponującym zasobie materiału, opracowaną naprawdę fachowo, zawierającą uwagi i praktyczne i teoretyczne. Piłka nożna nasza w obecnym stadium potrzebowała dla doskonalenia takiego właśnie dzieła.

Na zakończenie nie mogę jednak nie wytknąć szanownemu autorowi zbyt częstego używania, a nawet nadużywania wyrażeń wulgarnych, tak bardzo zakorzenionych wśród piłkarzy: to obniża nieco wartość estetyczną treści. Mojem zdaniem powinniśmy czyścić te plamy językowe, a nie pielęgnować je. Autorzy są zaś powołani do tego. Mimo tych usterek, literatura nasza sportowa powiększa się o jedno fachowe, cenne dziełko, które nie szybko zostanie przewyższone.

Kpt. J. Baran.

Kalendarz „Iskier“ na rok 1926 i 1927. Lwów (Nakładem „Książnicy — Atlas“) 1926.

Ukazał się trzeci tom tego niezmiernie cennego wydawnictwa dla młodzieży, pod redakcją Wł. K o p c z e w s k i e g o. Obok kalendarzowych notatek na każdy dzień, kalendarz przedstawie się w formie podręcznej encyklopedji. Wielka ilość potrzebnych i ciekawych wiadomości, dat i zestawień czyni kalendarz wydawnictwem pożytecznym. Podkreślić należy z uznaniem, że dział wychowania fizycznego jest dość pokaźnie reprezentowany we wskazówkach „Kwadrans dziennie dla zdrowia“ (str. 180—181). Dobre są wskazówki wycieczkowe. Cały szereg uwag higienicznych dopełnia wiadomości, wspomagających pracę wychowawcy fizycznego i lekarza szkolnego.

Dr. K. S.

## Z Towarzystw, instytucyj i zjazdów.

**Naczelna Rada Wychowania Fizyczn. i Przystosobienia Wojsk.**  
(Dokończenie.)

**II. Białostocki Komitet Wojewódzki.** P. Kurator Gąsiorowski zawiadamia, że zorganizowano kilka komitetów powiatowych (nie wszędzie starostowie są przewodniczącymi). Wkrótce odbędzie się posiedzenie Komitetu



Wojewódzkiego. W gronach nauczycielskich odbywają się odczyty na temat wych. fiz. i przysp. wojsk. W urzędzeniu znajduje się 12-morgowy park boiskowy.

P. Gąsiorowski zapytuje czy można użyć części funduszów z gier i zabaw ruchowych na cele urządzania boisk.

Przewodniczący wyjaśnia, że urządzenie boisk stanowi pierwszy cel, na jaki można powyższe fundusze zużywać, o ile z boisk tych korzystać będzie młodzież szkolna.

P. Gąsiorowski stawia wniosek przesłania projektu ustawy o W. F. i P. W. do wszystkich komitetów wojewódzkich. Uchwalono.

**III. Śląski Komitet Wojewódzki.** P. mjr. Ka d y i oznajmia, że istniejące organizacje we wszystkich powiatach przeorganizowano, praca idzie obecnie w kierunku wychowania fizycznego. Komitet na rok bieżący rozporządza sumą 300.000 zł (kredyty przyznane przez Sejm Śląski, zapomogi ciężkiego przemysłu i samorządowe). W budowie jest kilka parków boiskowych (12 morgowy w Katowicach), pływalnia w Tarnowskich Górach i strzelnica w Królewskiej Hucie.

**IV. Tarnopolski Komitet Wojewódzki.** P. Dr. Ku ł a k o w s k i. Komitet Wojewódzki dopiero znajduje się w stadium organizacji, komitety powiatowe oczekują dyrektyw.

**V. Stanisławowski Komitet Wojewódzki.** P. gen. K o w a l e w s k i. Zorganizowano 12 komitetów powiatowych, prace odbywają się w hufcach szkolnych, Sokole i Towarzystwach Tatrzańskich. Ze względu na charakter ludności, przeważa praca nad wychowaniem fizycznym.

Przewodniczący wspomina o roli komitetów podkarpackich przy ułatwianiu ruchu turystycznego. P. Dr. O r ł o w i c z wyjaśnia rolę komitetów turystycznych wojewódzkich.

**VI. Poznański Komitet Wojewódzki.** P. Dr. S z u m a n: Komitet Wojewódzki oraz komitety powiatowe istnieją od paru lat, obecnie ulegają tylko reorganizacji.

W n i o s k i: 1. Wojewódzki Komitet w Poznaniu zwraca się do Naczelnej Rady W. F. i P. W. z prośbą, aby przyspieszyła rozpatrzenie z różnych stron nadesłanych projektów odznaki sportowej. Widząc w zaprowadzeniu odznaki sportowej najętszy środek propagandy wychowania fizycznego i sportu, a zarazem sposób najwłaściwszy aby wyrobić w społeczeństwie zarazem wszechstronne jak racjonalne zamiłowanie sportowe i wyszkolenie z wychowania fizycznego, Wojewódzki Komitet Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. w Poznaniu proponuje aby prezydium i wydział Naczelnej rady W. F. i P. W. zechciał jeszcze przed przyszłym zebraniem plenum Naczelnej Rady sprawę odznaki sportowej przygotować tak dalece, aby mogła na przyszłym zebraniu plenum być uchwalona i bezpośrednio potem zaprowadzona w całej Polsce.

2. Wojewódzki Komitet w Poznaniu na podstawie znajomości stosunków miejscowych wyraża swe przekonanie, że obok istniejącego przy Uniwersytecie Poznańskim Studium Wychowania Fizycznego utworzenie Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego jest wskazane z następujących względów:

a) Wobec już istniejących na miejscu urzędzeń, wykładowców i instruktorów, prowadzenie Państw. Instytutu Wychowania Fizycznego odbywałoby się z minimalnymi dla Państwa kosztami.

b) Kształcenie wychowawców fizycznych z Wielkopolski, Pomorza i Śląska, ze względu na warunki mieszkaniowe i lokalne. jest dla nich w Poznaniu o wiele łatwiejsze, niż wyjazd do oddalonych miast.

Oba wnioski postanowiono przekazać odpowiednim wydziałom.

**VII. Pomorski Komitet Wojewódzki.** P. gen. Z a r z y c k i: Zorganizowano 20 komitetów powiatowych, na czele których stoją wszędzie staro-

stowie. Praca komitetów: uzyskiwanie terenów dla obozów letnich na wybrzeżu morskiem, urządzenie parku sportowego w Gdyni, budowanie strzelnic wojskowych:

Wnioski:

1. Przyspieszenie przydziału oficerów instrukcyjnych według nowego planu organizacyjnego,
2. uzgodnienie granic rejonów wojewódzkich z rejonami DOK.
3. wyszkolenie sił gimnastycznych szkolnych dla towarzystw gimnastycznych i sportowych,
4. opracowanie programu dla świąt wych. fiz. i przysp. wojsk.
5. wnioski w sprawie Studium wychowania fizycznego w Poznaniu, zgodne z wnioskami Poznańsk. Kom. Wojew.\*). W sprawie kształcenia instruktorów ćwiczeń cielesnych dla szkół dają wyjaśnienia PP. Przewodniczący i Dr. Kopczyński, pozatem zabierają głos pp. gen. Galica i prof. Ciechanowski.

**VIII. Kielecki Komitet Wojewódzki.** P. gen. Łuczyński: z 15-tu powiatów 11 zorganizowanych, 4 w stadium organizacji.

P. gen. Łuczyński mówi o trudnościach ustosunkowania Komitetu Wojewódzkiego do komitetów powiatowych, zwłaszcza tych, które istnieją dawniej. Proponuje wprowadzenie oficjalne przez Naczelną Radę prezydów komitetów wojewódzkich w urządowanie i podanie do wiadomości komitetom powiatowym. Podnosi trudności, powstałe z zazębiana się województw z DOK. Charakteryzuje pracę na wsi (głównie sporty) i wykazuje potrzebę instruktorów wychowania fizycznego.

Przewodniczący wyjaśnia, że uważa za dostateczne przesłanie przez Prezydium Komitetu Wojewódzkiego odpisu pisma nominacyjnego do wiadomości komitetów powiatowych.

P. Dr. Kułakowski projektuje wysłanie odpisu pisma nominacyjnego przez Wojewodę do Starostw.

**IX. Łódzki Komitet Wojewódzki.** P. gen. Jung: Wszystkie komitety zostały przeorganizowane. Trudności przedstawia zazębiana się DOK. z województwami. Konieczne jest odciążenie programów szkolnych, ewentualnie skrócenie roku szkolnego. Potrzeba odpowiednich wychowawców do obozów letnich. Porusza sprawę ułatwień umundurowania ćwiczących. Najważniejsza jest podbudowa, a więc wychowanie fizyczne, na którym winno się opierać przysposobienie wojskowe. Mówca stawia wnioski:

1. Wpłynięcie na odpowiednie czynniki, by ustawa o przymusowem W. F. i P. W. została szybciej uzupełniona i uchwalona.

2. Rada Naczelna W. F. i P. W. przedstawi Radzie Ministrów konieczność zmiany Rozporządzenia Rady Ministrów z 26. IV. 1925 r. w tym kierunku, by przemienić Komitety Wojewódzkie na Komitety Okręgów Wojskowych.

3. Należy ujednostajnić typ umundurowania dla stowarzyszeń P. W., któreby były używane podczas ćwiczeń. Umundurowanie to mogłoby być jednostajne dla wszystkich stowarzyszeń lub też różnić się czapkami lub odznakami.

4. Naczelna Rada W. F. i P. W. uznaje piekącą potrzebę uzgodnienia wychowania cielesnego z kształceniem umysłowem; w tym celu niezbędnem jest zwołanie fachowej komisji, któraby tę sprawę wszechstronnie rozpatrzyła i gotowe wnioski przedłożyła na najbliższe posiedzenie Rady Naczelnej W. F. i P. W.

\*) Tu do protokołu oficjalnego zakradła się pomyłka, którą sprostowaliśmy. Pom. Kom. Woj. domagał się, przez usta p. gen. Zarzyckiego, rozszerzenia uprawnień Studium Wych. Fiz. w Poznaniu, a nie utworzenia analogicznej instytucji na Pomorzu, jakby z tekstu oficjalnego można sądzić (Red.).



5. Naczelna Rada W. F. i P. W. uznaje potrzebę zwołania w najkrótszym czasie Komisji, złożonej z profesorów odnośnych przedmiotów i z oficerów — specjalistów wojskowych, celem włączenia w zakres programów szkolnych nauk wojskowych, dających się wcielić z racji swego charakteru do odnośnej wiedzy ogólnej.

6. Celem stworzenia w jaknajkrótszym czasie wielkiej kadry nauczycieli ćwiczeń cielesnych, należy doszkolić w tym kierunku nauczycielstwo szkół powszechnych. Doszkolenie to winno się odbywać w trzykrotnych po sobie następujących kursach wakacyjnych w obozach P. W. pod kierunkiem władz wojskowych i szkolnych z tem, że na W. F. i P. W. należy położyć równomierny nacisk.

Kandydaci na nauczycieli szkół powszechnych mają się przy egzaminach wykazać znajomością praktyczną i teoretyczną nauki W. F. i P. W., które to przedmioty stawia się na równi z innymi przedmiotami egzaminacyjnymi. Wymagania w zakresie W. F. pod względem praktyki i teorii dla kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych winny być poważnie zwiększone.

7. Naczelna Rada W. F. i P. W. uznaje za niezbędnie potrzebne, aby młodzież klas 6 i 7 szkół średnich oraz rówieśnicy innych szkół względnie zawodów odbywali 2 miesiące obozowania w miesiącach letnich celem zahartowania i przyzwyczajania do niewygód, ćwiczenia ciała oraz przygotowania się do umiejętnej obrony kraju.

8. Naczelna Rada W. F. i P. W. uznaje niezbędną potrzebę obecności wychowawców szkolnych w obozach szkolnych, którzy za te czynności winni być wynagradzani.

9. Naczelna Rada W. F. i P. W. uznaje za niezbędną potrzebę kreowanie we wszystkich Kuratorjach okręgowych inspektorów W. F. i P. W., którymby była powierzona organizacja W. F. harcerstwa i hufców szkolnych w okręgu szkolnym. Stanowiska te winny być oddane ukwalifikowanym nauczycielom ćwiczeń cielesnych, którzy zarazem odbyli najnowsze przeszkolenie wojskowe, jako oficerowie rezerwy W. P.

Przewodniczący wyjaśnia trudności, jakie nasuwa zmiana programów szkolnych.

X. Lubelski Komitet Wojewódzki. P. gen. Zieliński (w zastępwie d-ra Kujawskiego): Komitet Wojewódzki w toku organizacji, 12 powiatów zorganizowano, siedm jeszcze nie. Odbył się zjazd delegatów komitetów powiatowych, na którym omówiono wytyczne działalności komitetów. Uzyskano teren na obozy w powiecie puławskim.

XI. Warszawski Komitet Wojewódzki. P. prok. Moldenhawer: 12 komitetów powiatowych ulega reorganizacji. Z powodu braku tradycji na terenie województwa warszawskiego istnieją duże trudności zwłaszcza przy prowadzeniu tej akcji wśród dorosłych. W początkach maja rozpoczną czynność wszystkie komitety.

XII. Komitet miasta Warszawy. P. wicem. Łopuszański: Z powodu choroby przewodniczącego opóźniono organizację Komitetu Stołecznego. Organizacja ta obecnie jest w toku.

XIII. Wileński Komitet Wojewódzki. P. woj. Malinowski: Istnieją 84 oddziały przysposobienia wojskowego, z tego 19 oddziałów liczy Wilno; 12 hufców szkolnych, 1 harcerski, 1 sokoli, 3 oddziały strzeleckie, 2 legje akademickie. Powstał szereg komitetów gminnych P. W. Ludność wiejska okazuje duże zainteresowanie tą akcją, zwłaszcza na pograniczu litewskim. Niezbędne jest zaprowadzenie oprócz odznaki sportowej innych odznak dla zachęty (np. krzyża zasługi i t. p.). Należy zwrócić specjalną uwagę na sfery nauczycielskie, seminarja nauczycielskie. Akcja wśród Białorusinów daje dobre wyniki.

XIV. Nowogródzki Komitet Wojewódzki. P. gen. Tabaczyński: Organizacja w siedmiu powiatach województwa nowogródzkiego w toku.

rozwija się jednak powoli, wskutek specjalnych warunków kresowych. Akcja ma na celu organizowanie stowarzyszeń oficerów i podoficerów rezerwy, z których mogliby powstać instruktorzy, W. F. i P. W., zwłaszcza dla pracy na wsi. W Słoniemiu powstaje Towarzystwo Wioślarskie.

**XV. Poleski Komitet Wojewódzki.** P. woj. Młodzianowski: Organizacja Komitetów powiatowych W. F. i P. W. ukończona. Tworzenie komitetów miejskich i wiejskich, jak również wojewódzkiego w toku. Z powodu warunków miejscowych (brak ludzi) akcja rozwija się powoli, więcej wśród sfer wojskowych, aniżeli nauczycielstwa. Istnieje 37 hufców szkolnych, kilka drużyn strzeleckich i sokolich. Projektuje się zaangażowanie instruktorów do prowadzenia kursów wakacyjnych. Urządza się w twierdzy brzeskiej pływalnię, z której korzystać będzie młodzież, powstaje w Brześciu klub wioślarski. Władze sejmikowe obiecały wstawić na rok 1927 do budżetu pewne kredyty na powyższe cele.

**XVI. Wołyński Komitet Wojewódzki.** P. kur. Sikora: Organizacja Komitetów Wojewódzkiego w toku. Zostało zorganizowanych 10 komitetów powiatowych, 3 miejskie. W drugiej połowie kwietnia odbędzie się posiedzenie plenarne delegatów komitetów powiatowych. Akcja zostanie skierowana w najbliższej przyszłości na organizowanie zawodów sportowych wśród młodzieży pozaszkolnej. Okazują pomoc: Związek Osadników Wojskowych, Sokół i Strzelec. Instruktorami są oficerowie, szkoda, że niestali, ponieważ to utrudnia pracę.

P. gen. Burhardt-Bukacki udziela wyjaśnień z ramienia Ministerstwa Spraw Wojskowych, że władze wojskowe dążyć będą, o ile możliwości, do stabilizowania instruktorów wojskowych (odpowiedź p. Kuratorowi Sikorze).

Konieczne jest stworzenie jednego stałego obozu ćwiczebnego dla kształcenia instruktorów. Programy wyszkolenia są opracowane i uzgodnione między Min. S. Wojsk. i Min. W. R. i O. P., gdy chodzi o hufce szkolne. Gdy chodzi o przysposobienie wojskowe, tak program jak i instruktorów zatwierdza M. S. Wojsk. Pożądane jest propagowanie strzelania śrutem. Łączenie wspólne organizacyj P. W., jak i wojskowych komend jeszcze nie dojrzało.

Prof. Ciechanowski: 1) niezbędne jest otrzymanie wskazówek z Naczelnej Rady dla ujednostajnienia pracy w komitetach wojewódzkich, 2. zastosowanie przysposobienia wojskowego do mniejszości żydowskiej wymaga pewnych wyjaśnień, 3. ze względu na przeciążenie młodzieży program P. W. należy poddać rewizji, 4. obozy letnie skrócić do 4-ch tygodni i przysposobienie wojskowe w klasie VIII-iej przenieść na ferie pomaturalne.

Dr. Orłowicz w związku ze sprawozdaniami oświadcza, że Związek Polskich Związków Sportowych, stojąc na stanowisku I-go Polskiego Kongresu Sportowego z roku 1923, jest za scentralizowaniem opieki nad wychowaniem fizycznym, kulturą cielesną i sportem oraz przysposobieniem wojskowym w jednym ministerstwie, a najwyżej w dwóch ministerstwach, przy których należy utworzyć Wydział, względnie Inspektorat dla spraw kultury cielesnej. — Obecnie rozbite kompetencje między cztery ministerstwa uważa Z. Z. za szkodliwe.

W sprawach Wojewódzkich, Powiatowych i Miejskich Komitetów Wychowania Fizycznego i P. W. instytucje reprezentowane w Radzie Naczelnej — Związek Związków, Związek Strzelecki, Sokół i Harcerstwo — są zdania, że do pracy w tych Komitetach powinni być powoływani przedstawiciele tych samych instytucyj społecznych, które są reprezentowane w Radzie Naczelnej. Dr. Orłowicz wnosi, żeby tematem najbliższego posiedzenia Naczelnej Rady W. F. i P. W., które ma się odbyć najpóźniej w czerwcu, były następujące sprawy:



1. projekt wniesionej do Sejmu ustawy o wychowaniu fizycznym i przysposobieniu wojskowem;
  2. skład i zakres działania Naczelnej Rady W. F. i P. W.;
  3. skład i zakres działania wojewódzkich, powiatowych i miejskich komitetów w. f. i p. w.;
  4. program wychowania fizycznego;
  5. statut Instytutu Wychowania Fizycznego i jego stosunek do Studiów wychowania fizycznego na Uniwersytetach;
  6. kwalifikacje wychowawców fizycznych w szkołach;
  7. upoważnienia dla stowarzyszeń wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego;
  8. kwestje finansowe, związane z w. f. i p. w.;
  9. sprawy odznaki sportowej (sprawności cielesnej);
  10. wnioski i sprawozdania Wydziałów;
  11. wnioski i sprawozdania Wojewódzkich Komitetów W. F. i P. W.
- Wnioski przyjęto.

Przewodniczący wystąpił z gorącym apelem do zebranych o jak najczynniejsze popieranie akcji dożywiania dzieci i kolonij wakacyjnych, w których organizacji należy się zwrócić o pomoc do samorządów i społeczeństwa. Ministerstwo W. R. i O. P. projektuje ściąganie z młodzieży pewnego funduszu w celu budowy baraków i domów na cele wycieczkowe i kolonij letnich.

Dr. Mikla szewski uważa za rzecz pożądaną przedłużenie wakacyj letnich w celu lepszego wykorzystania na cele kolonij letnich (dwie po sześć tygodni).

Przewodniczący oświadcza, że przyszłe posiedzenie, które się odbędzie w czerwcu\*) będzie w posiadaniu bardziej skonkretyzowanego materiału do dyskusji i, zamykając posiedzenie, dziękuje obecnym za współpracę i życzy owocnej działalności.

Posiedzenie zamknięto o godz. 4-tej popołudniu.

**Dr. med. St. Kopczyński,**

Członek-Sekretarz Rady Naczelnej Wychowania Fizycznego i Przysp. Wojsk.

## Z posiedzeń lekarzy szkolnych w Ministerstwie Wyznań i Oświecenia Publicznego.

**Posiedzenie z dnia 18 lutego 1926 r.** Przewodniczący Dr. Kopczyński, sekretarz p. Szymońska, osób obecnych 54. Po odczytaniu protokołu z posiedzenia poprzedniego i omówieniu spraw bieżących, Dr. Tadeusz Jaroszyński wygłasza referat p. t. „Profil psychofizyczny ucznia”.

Autor zastanawia się nad metodami statystycznymi w dziedzinie szkolnych pomiarów fizycznych oraz badań psychologicznych, wskazując na potrzebę ustalenia porównawczych wskaźników oraz wzajemnej współzależności wyników tych badań. Obliczanie z t. zw. „wieku fizjologicznego” analogicznie do wieku psychologicznego, określonego zapomocą metrycznej skali inteligencji, — jest w znacznym stopniu utrudnione wobec niewspółmiernych wartości poszczególnych pomiarów fizycznych, które wobec tego nie mogą być zawarte w jednym wskaźniku.

Bardziej racjonalnem, zdaniem autora, jest uwydatnienie i porównanie poszczególnych pomiarów w profilu psychofizycznym, w którym w sposób naoczny przedstawione być mogą wyniki badań higieniczno-szkolnych — wzrostu, wagi, obwodu piersiowego, pojemności oddechowej i siły dynamometrycznej. Przytem metoda statystyczna percentyli, wprowadzona obec-

\*) Dowiadujemy się, że posiedzenie to odroczone do jesieni.

nie do psychologii eksperymentalnej, umożliwia porównanie ze sobą poszczególnych pomiarów cielesnych oraz psychologicznych na jednej skali stupodziałowej ze ścisłym oznaczeniem, w jakim stopniu określone pomiary znajdują się powyżej lub poniżej normy. Zastosowanie metody percentyli ułatwia poza tem ustalanie różnorodnych typów fizycznych i duchowych wśród młodzieży szkolnej, oraz ich porównawcze zestawianie ze sobą. Wreszcie autor omawia metodę wykreślenia profilów w dziedzinie emocjonalnej i psychomotorycznej na podstawie oznaczania poszczególnych cech charakteru na porównawczej skali cech dodatnich oraz ujemnych według stopnia ich natężenia. Wszystkie te nowe metody i uśiłowania w kierunku poznania indywidualności psychofizycznej ucznia, dążą do pogłębienia pracy lekarza-higienisty w szkole, którego działalność polega na systematycznej opiece, zarówno nad cielesnym, jak duchowym zdrowiem młodzieży.

W dyskusji zabierają głos: Dr. K o p c z y ń s k i, Dr. G o ź d z i c k i, Dr. N i w i ń s k i i referent.

**Posiedzenie z dnia 18 marca 1926.** Przewodniczący dr. K o p c z y ń s k i, sekretarz p. S z y m o ń s k a, osób obecnych 47. Odczytano protokół z poprzedniego posiedzenia i omówiono sprawy bieżące, poczem dr. S t a n i s ł a w S t y p u ł k o w s k i wygłasza referat p. t. „T. zw. ośrodki zdrowia i stosunek do nich lekarzy szkolnych”.

Referent omawia główne zadania powstających „Ośrodków Zdrowia” a mianowicie: skupienie na małym doświadczalnym terenie wszystkich wysiłków w dziedzinie medycyny zapobiegawczej w jednej organizacji. Mówca opisuje „Ośrodek Zdrowia” Mokotowski w Amelinie, który powstał dzięki fundacji Rockefellera, a obecnie funkcjonuje przy pomocy Rządu oraz funduszy, udzielanych przez Magistrat m. Warszawy i inne zainteresowane instytucje.

W Mokotowskim „Ośrodku Zdrowia” mieści się przychodnia przeciwgruźlicza, przeciwmalaryczna, przeciwąglicza, weneryczna i t. p. oraz gabinet dentystyczny, laryngologiczny, lampa kwarcowa i aparat Roentgena. Urządzono obecnie sanatorium przeciwgruźlicze. Ośrodki zdrowia, wyposażone we wszystkie potrzebne pomoce naukowe, prowadzone przez lekarzy specjalistów i specjalnie wyszkolony personel pielęgniarski, mogą oddać ogromne usługi w rozpoznawaniu gruźlicy u młodzieży szkolnej; a zatem kontakt lekarzy szkolnych z ośrodkami zdrowia jest bardzo wskazany.

Dr. P a r a d i s t a l, sekretarz Związku Przeciwegruźliczego, omawia „Rolę przychodni przeciwgruźliczej w zwalczaniu gruźlicy w szkołach”.

Doniosła rola przychodni w walce społecznej z gruźlicą jest powszechnie znaną i uznaną. Ochrona dziecka jest podstawowym zadaniem walki z tą klęską społeczną. Nic więc dziwnego, że w stosunku do szkół, przez które przechodzą dzieci całego pokolenia, przychodnia ma szczególnie doniosłe doniosłe, szczególnie wdzięczne pole do pracy. Warunkiem niezbędnym skuteczności tej akcji musi być współpraca z lekarzem szkolnym.

Wartość przychodni stanowi przede wszystkim jej zdolność rozpoznawcza, która jest warunkiem skutecznej pracy społecznej. Doświadczenia ostatniej wojny wykazały, że często omyłek rozpoznawczych w zakresie gruźlicy jest bardzo wielka. Zdobyte ostatnich lat kilkunastu ucza, że w większości wypadków rozpoznanie czynnej gruźlicy płuc (najniebezpieczniejszej ze względu na otoczenie) musi się opierać na równoczesnym istnieniu: 1) zmian płucnych, dających się stwierdzić i zlokalizować, 2) prątków w płwocinie i 3) objawów ogólnych i czynnościowych, które można odnieść do powyższych zmian.



Takie wymagania zmuszają do korzystania z badań rentgenologicznych i laboratoryjnych a także wyspecjalizowania ze strony lekarza. Zespół tych środków daje tylko dobrze urządzona i dobrze prowadzona Przychodnia Przeciwgruźlicza. W stosunku do szkół zadanie przychodni jest podwójne: badanie podejrzanych o gruźlicę a) nauczycieli, b) uczniów. Zarówno kandydaci do kariery nauczycielskiej jak i nauczyciele już pełniący obowiązki, winni być kierowani do przychodni po fachową opinię.

Co się tyczy uczniów, rola przychodni polega na stałej współpracy z lekarzem szkolnym. Technicznie można to przeprowadzić w sposób następujący. Ustanawia się dwa modele druczków: jeden dla lekarza szkolnego, który chce posłać dziecko do przychodni, drugi model dla lekarza przychodni, który pragnie zawiadomić lekarza szkolnego, że przychodnia ma w opiece dziecko chore ze szkoły mu podlegającej.

Przychodnia powinna wyznaczać dla dzieci szkolnych specjalny dzień lub specjalne godziny przyjęć.

Pielęgniarka-wywiadowczyni przez okresowe odwiedzanie szkół powinna utrzymać łączność. Lekarz przychodni zawiadamia lekarza szkolnego o wynikach badania.

W dyskusji przemawiają: Drowie Roszkowski, Borowska, Oziembłowski, Łapińska, Gębarski, Szokalska i obaj referenci.

Posiedzenie zamknięto o godz. 10 wieczorem.

**Posiedzenie z dnia 22 kwietnia 1926 r.** Przewodniczący Dr. K o p c z y ń s k i, sekretarz p. S z y m o ń s k a, osób obecnych 46. Odczytano protokół, który został przyjęty; przewodniczący porusza sprawy bieżące, poczem K p t. J u n g r a w wygłasza referat: „Wychowanie fizyczne w Finlandji”, (ogłoszony w obszernych wyjątkach na czele niniejszego numeru, w rubryce „Wych. fiz. zagranicą”). W sprawie wyjaśnienia zabierają głos Drowie K o p c z y ń s k i, R o s z k o w s k i, N a r k i e w i c z, Ł a p i ń s k a i O s s o w s k i. Posiedzenie zamknięto o godz. 9,40 wieczorem.

## Z Sekcyj wychowania fizycznego T. N. S. W.

**Sekcja przy kole krakowskiem, sprawozdanie za r. szk. 1925/1926.**

Sekcja liczy 52 członków wyłącznie miejscowych, w tej liczbie 15 lekarzy i lekarek szkolnych.

Na Walnem Zebraniu w dniu 20. października ub. r. wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli: b. min. Doc. Dr. Tomasz Janiszewski, przewodniczący, Tadeusz Biernakiewicz, viceprzewodniczący, Józef Kret, sekretarz, Marjan Mastalerz, skarbnik, Stanisława Passendorferowa i Włodzimierz Dutkiewicz, członkowie zarządu. Z powodu ustąpienia p. min. Janiszewskiego w lutym b. r. kierownictwo Sekcji objął T. Biernakiewicz. Z łona Sekcji wybrano dwie komisje: 1) Komisję przygotowującą zjazd wychowawców fizycznych Okręgu Krakowskiego, celem ukonstytuowania Sekcji Okręgowej W. F. i 2) Komisję statutową, mającą za zadanie uzgodnić i opracować statuty Sekcji Okręgowej i Miejskowej, dostosowane do obecnych potrzeb.

Wobec uchwalenia przez Walny Zjazd T. N. S. W. zmian w statucie ogólnym, prace tych komisji z konieczności doznały wstrzymania, a zjazd odbędzie się dopiero we wrześniu b. r.

Niezależnie od tego funkcjonuje przy Sekcji komisja, zajmująca się sprawą programu wychowania fizycznego w szkołach żeńskich.

W ciągu roku szkolnego Sekcja odbyła jedno zwyczajne Walne Zebranie i dwa Nadzwyczajne Walne zebrania, 5 zebrań miesięcznych, nadto zarząd odbył 6 posiedzeń. Na zebraniach zwyczajnych zajmowano się sprawami, dotyczącymi miejscowych potrzeb wychowania fizycz., oraz wygło-

szono szereg referatów, między innymi: kol. T. Biernakiewicza „Projekt ustawy o powszechnym obowiązku wych. fizycz. i o przysposobienia wojskowego”; kol. J. Figny „Sprawozdanie ze Zjazdu Okręgowego Sekcji Higjeny szkol. i Wych. Fizycz. we Lwowie”, na którym był jako delegat Sekcji Krak.; kol. Hubraszkówny „Na marginesie zawodów szkol.”; nadto zajmowano się sprawą programu budowlanego Seminarjów, opracowanego przez Wydział budowlany Min. W. R. i O. P.; osobny referat kol. Biernakiewicza: „Kształcenie wychowawczyń fizycz. w Anglii” i t. p.

Zarząd Sekcji czynił starania około utworzenia i budowy boisk do gier i zabaw w kilku punktach miasta. W tym celu wniósł zarząd do władz miejskich odpowiedni memoriał w tej sprawie, projektując przeznaczenie na ten cel placów Na Groblach, Rynku Kleparskiego i Placu Jabłonowskich. Dzięki staraniom Doc. Janiszewskiego i życzliwemu stanowisku komisarza rządu p. Ostrowskiego są widoki na uzyskanie na ten cel z wymienionych placów dwóch pierwszych. Sprawa ustawy o obowiązku wych. fiz. i o przysp. wojsk. zainteresowała żywo Sekcję, a wspomniany referat, w ygłoszony w tej sprawie wywołał żywą dyskusję i przyjęcie szeregu rezolucyj, określających stanowisko Sekcji w tej sprawie. Rezolucje te wysłano do Min. W. R. i O. P. i Min. Spraw Wojsk., oraz doręczono je referentowi owego projektu ustawy w komisji Sejmowej p. pos. Jedynakowi. Referat ten wysłano jako artykuł do Przeglądu Pedagogicznego, jednakże Redakcja Przeglądu odmówiła zamieszczenia artykułu.

W zawodach szkol. Okręgu Krak., odbywających się w tym roku po raz czwarty z rzędu, brali członkowie Sekcji bardzo żywy udział jako sędziowie i kierownicy poszczeg. konkurencyj, współdziałając skutecznie z kierownikiem zawodów p. wizyt. W y r o b k i e m, który z Sekcją utrzymuje jak najżywszy i najżyyczliwszy kontakt.

Na jednym z zebrań Sekcji zajmowano się przepisami niektórych gier drużynowych, oraz uchwalono zorganizowanie przy Sekcji Kolegium Sędziowskiego pod kierownictwem kol. Figny. Niezależnie od tego ilość członków Sekcji zdała egzamin na sędziów lekkoatletycznych.

Na zaproszenie Wojewódzkiego i Miejscowego Komitetu Wych. Fizycz., Zarząd wybrał dwóch delegatów, którzy weszli do komisji wych. fizycz. i przysp. wojsk. tych komitetów.

Na rok przyszły Sekcja przystąpi do zorganizowania Sekcji Okręgowej i wystąpi z inicjatywą zwołania zjazdu ogólnego wychowawców fizycz.

**Józef Kret**, sekretarz.

**Tadeusz Biernakiewicz**, przewodniczący.

### **Sekcja przy Okręgu Lwowskim.**

W myśl uchwał I. Zjazdu lekarzy szkolnych i wychowawców fizycznych, sprawozdanie ze zjazdu wysłano do władz oraz do wszystkich Sekcji wych. fiz. w Polsce. Do Sekcji zwrócono się równocześnie z prośbą o przedyskutowanie wniosków Sekcji i przesłania uchwał do władz. Dla członków wydrukowano sprawozdanie w nr. 8 „Higjena ciała i sport”. Ustawę o obow. wych. fiz. i przysposob. wojsk. przedyskutowano na I. zjeździe oraz na specjalnem nadzwyczajnem posiedzeniu, w którym oprócz członków Sekcji wzięli udział przedstawiciele władz, dyrekcji szkół, wojskowości, oraz przedstawiciele prasy sportowej. Zebrany materiał oddano kol. Kapałce z prośbą o opracowanie memoriału, który będzie przekazany do dyskusji wszystkim Kołom T. N. S. W. w Polsce.

Dnia 7 kwietnia 1926 odbyło się posiedzenie Okręgowej Sekcji Hig. szkolnej i Wych. fiz. T. N. S. W. we Lwowie, w którym, oprócz członków miejscowych i zamiejscowych, wzięł udział wiceprezes warszawskiej Sekcji



wych. fiz., kol. Francikowski. Omówion program prac w Sekcji oraz stanowisko Sekcji wobec bieżących spraw szkolnych.

Wydział Sekcji przystąpił do zorganizowania biblioteki. Jej zaczątkiem stała się biblioteka zebrana przez prof. Piaseckiego w T. N. S. W., w czasie jego pracy we Lwowie. Na terenie Lwowa z inicjatywy Sekcji zorganizowano akcję opieki nad zdrowiem młodzieży. Do współpracy przystąpiły: Zarząd Koła T. N. S. W., Dyrekcja szkół i koła rodzicielskie. Akcją tę uchwalono prowadzić przez a) dożywianie młodzieży (koła rodzicielskie prowadzą je na terenie każdej szkoły), b) przez wysyłkę chorej młodzieży do przychodni przeciwgruźliczej, c) przez organizację kolonii półleczniczych i wypoczynkowych.

Wydział Sekcji zwrócił się do Magistratu (rokokrotnie ponawiają swą prośbę) o wyznaczenie gruntów pod boisko dla młodzieży szkół średnich.

Do Ministerstwa Rolnictwa zwróciła się Sekcja z prośbą o grunta w lasach państwowych celem stworzenia kolonii dla każdego zakładu. Dzięki zabiegom Zarządu Głównego T. N. S. W. w Warszawie, otrzymano już w Ministerstwie przychylną odpowiedź. Obecnie Dyrekcja Lasów państwowych we Lwowie zajmuje się wyszukiwaniem terenów.

W roku szkolnym 1925/26 wysyłkę młodzieży na kolonie zorganizowano wraz z Tow. „Dzieci na wieś”. Sekcja wraz z Dyrekcjami szkół zebrała na ten cel 11.201 złp. z czego 250 młodzieży uzyskało zniżkę w opłacie, płacąc  $\frac{1}{4}$ ,  $\frac{1}{4}$  i  $\frac{1}{2}$  z ogólnej opłaty 70 zł za miesiąc pobytu. Niezależnie od tej akcji wysyłką młodzieży zajęły się: Tow. „Dzieci na wieś” (na własną rękę), Szkolny Czerwony Krzyż, Harcerstwo, oraz zakłady prywatne.

Przychodnia przeciwgruźlicza dla szkół średnich w „Tow. walki z gruźlicą” leczyła młodzież wysłaną przez lekarzy szkolnych.

Wydział Sekcji, z powodu ciężkiej sytuacji materialnej, nie mógł zorganizować 6 tygodniowego kursu, natomiast wezwał swych członków do wzięcia udziału w kursie wakacyjnym w Poznaniu. Staraniem Sekcji w dniach 22., 23. i 24. maja b. r. urządzono trzydniowy kurs informacyjny dla lekarzy szkolnych i wych. fizycznych z obszaru kuratorjum lwowskiego i wołyńskiego.

Program kursu: 1) referat Dr. Hojnackiego p. t. „Oddech w wych. fizycznym”, 2) Dr. Łuczyńskiego referat z przeżyciami „Jak i o ile wpływa sport na serce” (wydrukowany w nr. 13 „Higiena i sport”, 3) prezesa Dręgiewicza „O lekkiej atletyce” (z przeżyciami), 4) sekr. Rudnicka „O organizacji gier i zabaw ruchomych”. Odbyły się też pokazy pomiarów antropometrycznych z wykładem Dr. Wł. Dybowskiego, oraz pokazy lekkiej atletyki, gier i zabaw ruchomych.

Łącznie z programem kursu uchwalono szereg wniosków: 1) Kuratorjum uchwalono prosić o interwencję, by w zakładach prywatnych zorganizowano opiekę lekarską nad zdrowiem młodzieży. Okazało się, że wiele zakładów prywatnych nie zastosowało się w tym względzie do rozporządzenia władz. Łącznie z referatem o organizacji zabaw ruchomych uchwalono 2) gry i zabawy utrzymać za wszelką cenę (mimo zniesienia dodatkowego wynagrodzenia). Zależnie od warunków miejscowych (n. p. brak boiska koło szkoły), gry i zabawy uchwalono prowadzić łącznie z godz. ćwiczeń cielesnych przenosząc je po porozumieniu z Dyrekcją szkoły jako zajęcia popołudniowe; w innych zaś wypadkach gry i zabawy, jako osobne zajęcia szkolne, zobowiązano się prowadzić bezinteresownie, ze względu na ich doniosłe wychowawcze znaczenie.

Dr. Stenzel z Radziechowa poruszając sprawę zwolnienia młodzieży od ćwiczeń cielesnych, podjął się tę sprawę po konferencji z lekarzami

specjalistami ująć w rodzaj regulaminu — w jakich wypadkach niedomagań fizycznych należy zwalniać młodzież od ćwiczeń cielesnych.

Na wyrażone kilkakrotnie życzenie uchwalono zorganizować podsekcję wołyńską.

Wobec przerażających wieści, że z nowym rokiem szkolnym, w myśl nowego programu, nastąpi zmniejszenie godzin wych. fiz. w semin. naucz. z 3-cho na 2 godziny, Wydział Sekcji zwołał nadzwyczajne zebranie i wystąpił memoriał protestujący. Protest wysłano do władz i do Sekcji wych. fiz. z prośbą o wspólną akcję w tej sprawie. Protest ten poparło też i Polskie Towarzystwo Higieniczne.

Z nowym rokiem szkolnym — Wydział Sekcji organizuje 5-cio miesięczny popołudniowy kurs dla p. p. nauczycielek z programem: ćwiczenia cielesne metodą E. Björksksten, ćwiczenia rytmiczne i plastyczne. Ćwiczenia cielesne prowadzić będzie p. Marja Germanówna, rytmikę p. B. Wolska. Wydział Sekcji mógł swój program pracy zrealizować dzięki ofiarności i wielkiemu zapałowi do pracy swych członków. Niestety, zabiegi Sekcji często bywają bezowocne. Ani jedna uchwała Zjazdu nie została wzięta pod uwagę władz. Do Naczelnej Rady wych. fiz. i przysp. wojsk. nie powołano ani jednego przedstawiciela Sekcji wych. fiz. (Prof. Dr. Piascki powołany ad personam). Obecnie zaś rozporządzenie niszczy pracę organizacyjną kresowego nauczycielstwa w semin. naucz. Nowy rok szkolny rozpoczynamy pod znakiem zapytania. Czy warto organizować pracę na terenie Sekcji, urządzać zjazdy, kursy, narażać swych członków na koszt, skoro rząd z głosem nauczycielstwa zupełnie się nie liczy?

Za Wydział Sekcji Hig. szk. Wych. fiz. T. N. S. W. we Lwowie.

Elżbieta Rudnicka, sekr.

T. Dręgiewicz, prezes.

## Pięciolecie Centr. Szkoły Wojsk. Gimn. i Sportów w Poznaniu. (Dokończenie.)

Zwrócono przedewszystkiem bacniejszą uwagę na częstsze badania lekarskie i pomiary oraz perjodyczne próby sprawności fizycznej i podział na grupy. Prócz tego zaczęto prowadzić ćwiczenia gimnastyczne z większymżywieniem, jednakże z zachowaniem dokładności w wykonaniu i według Lingowskiego toku lekcyjnego. Dobór ćwiczeń jednak zastosowano do potrzeb praktycznych żołnierza. Wiernem odbiciem metody z tego czasu były „Programy ćwiczeń gimnastycznych, gier i pieśni żołnierskich na okres wyszkolenia rekruta” (cztery arkusze druku), opracowane przez majora W. Sikorskiego, inspektora wychowania fizycznego D. O. Gen. Poznań, który opracował zarazem broszurę pod tytułem „Budowa boisk wraz z torem przeszkód” (arkusz druku) w zastosowaniu do przyjętego toku lekcyjnego t. j. z uwzględnieniem równoczesnem właściwości fizjologicznych organizmu i sprawności fizycznej potrzebnej żołnierzowi w polu.

Ćwiczenia te odbywali żołnierze półnago t. j. w krótkich sportowych spodenkach i płtykiem obuwia ćwiczebne. Wogóle w całej tej pracy oparto się głównie o doświadczenia, jakie poczyniono w obozie szkolnym na kursach gimnastyczno-wojskowych, kształcących instruktorów dla organizacji wojskowych. Rezultat tej pracy i rozwój metody okazywano prócz tego w r. 1920 w Szkole Podchorążych w Warszawie i w r. 1921 na stadjonie „Agrikoli” w Warszawie.

W roku 1921 w grudniu otrzymał major Sikorski rozkaz Oddz. III. Szt. Gen. M. S. Wojsk. opracowania Reg. Wych. Fizycznego, przy czem na doradcę fachowego M. S. Wojsk. wyznaczyło tym samym rozkazem franc. majora Peretti'ego. Regulamin ten został w myśl rozkazu opracowany w ciągu dwóch tygodni i następnie z małemi zmianami przyjęty przez różne komisje.



W regulaminie tym uwzględniono podział żołnierzy każdej kompanji do ćwiczeń gimnastycznych na trzy grupy. Wskaźnik tego podziału jednak jest nieco odmienny, niż w regulaminie francuskim. Odmienną jest również jakość wielu ćwiczeń i sposób wykonania. Prócz tego różni się sam tok lekcyjny, który ustalono, opierając się o zasady systemu Linga. Jest on dalszym rozwojem toku lekcyjnego, zestawionego w „Programie ćwiczeń gimnastycznych, gier i pieśni żołnierskich na okres wyszkolenia rekruta”. Ponieważ tok ten uzgodniono z przykładami osnów lekcyjnych dla młodzieży męskiej, przeznaczonemi głównie dla obozów harcerskich (W. Sikorski, Przykłady osnów lekcyjnych dla młodzieży męskiej, nakładem księgarni harcerstwa polskiego 72 stron druku 69 ilustracji), podaje się je w „Krzywej nateżenia”.

Krzywa nateżenia w rzeczywistości nie jest ścisłą, gdyż zależy nie tylko od indywidualności, lecz także od chwilowego stanu ogólnego (psychofizycznego) tego samego osobnika a także od warunków pracy.

1) Tok 30 min. gimnastycznych ćwiczeń wojskowych (z „Progr. ćwiczn. gimn., gier i pieśni żołnierskich na okres wyszkolenia rekruta” z r. 1920).

2) Tok 45 minutowy ćwiczeń gimnastycznych dla młodzieży męskiej. Krzywa nateżenia w czasie ćwiczeń gimnastycznych.

3) Tok 45—60 minutowych ćwiczeń gimnastycznych żołnierzy („Reg. W. Fiz.” 1921. O. 3.)

4) Krzywa nateżenia w czasie biegu na torze z przeszkodami.

Z powyższej charakterystyki metody wynika, że Centralna Szkoła Gimnastyki i Sportów posługuje się jako środkami wychowawczemi gimnastyką, zabawami, grami i sportami jak lekka atletyka, pływanie, wioślarstwo, narciarstwo, oraz ćwiczeniami stosowanemi jak grenadjerka, walka wręcz, oraz trening w biegu na torze przeszkód. W gimnastyce ćwiczenia kształtujące są zestawione z ćwiczeniami przygotowującymi do ćwiczeń stosowanych, które wykonane początkowo we formie zabawowej, przeobrażając się z wolna w ruch stosowany. od którego się żąda możliwie najlepszego skutku przy równoczesnem możliwie najmniejszym zużyciu zasobów energii.

Stosunek ilości ćwiczeń kształtujących do stosowanych zależy od materiału ludzkiego. Okazało się, że wychowanie fizyczne w szkołach jest na organizmach nie tylko nowozaciężnych lecz nawet na materiale przyszłych instruktorów prawie niewidoczne i że ujemny wpływ życia codziennego odbił się na organizmach tych zbyt wyraźnie, o czem świadczą ich wadliwe postawy nawykowe i ruchy, oraz mała wytrzymałość, widoczna w czasie pierwszej próby sprawności fizycznej. Dlatego też starano się przede wszystkim drogą ćwiczeń kształtujących i przygotowujących do ćwiczeń stosowanych o „przełasonowanie” ich organizmów, przyzwyczajanie ich do ruchu wyzwolonego od bezproduktywnych przyruchów i wyczerpiecie tą drogą umiejętności wykorzystania swych sił i nabytej zręczności. Jest to więc praca idąca włąb organizmu ludzkiego i niemająca nic wspólnego z efektem chwilowym.

Rezultaty jej dotyczą nie tylko strony fizycznej, jak to udowadniają daty statystyczne z pomiarów sprawności fizycznej, lecz także strony duchowej, o czem znowu świadczy jakość pracy frekwentantów kursu rocznego jako kierowników wychowania fizycznego w obozach wakacyjnych P. W., oraz ich większa strzeżliwość od alkoholu i nikotyny, wyrażona również w danych statystycznych.

Pierwszy kurs oficerski czteromiesięczny, wiosna 1921. Instruktorami na tym kursie byli: Kpt. Baran (ćwiczenia sportowe), Por. Fałanowicz (gimnastyka i gry), Por. Kuchar (lekka atletyka), P. Burford (Y. M. C. A.) (boksing), Kpt. Pouzergue (szermierka). Pływanie przeprowadzono na Warcie pod kierownictwem mjr. Sikorskiego,

wioślarstwa zaś uczył kpt. Drygas z klubu wioślarskiego, któryto klub użył również swego taboru bezinteresownie.

Wykłady teoretyczne obejmowały: teorię wychowania fizycznego (Prof. Dr Piasecki), anatomję i fizjologję (Dr. Adamski), metodykę ćwiczeń cielesnych (mjr. Sikorski) psychologję (Prof. Dr. Błachowski). Leżarkiem Szkoły był kpt. lek. Brodniewicz, później ppor. san. Grodzki.

Program zajęć obejmował przeciętnie 6 godz. dziennie wykładów i zajęć. Z przykrością wypada zaznaczyć, że materiał, który przysłano na ten kurs, we wielu wypadkach był tak wąty, że niemógł sprostować dużym wymaganiom Szkoły. Ilość więc uczestników zmniejszyła się do końca kursu o połowę, a ukończyło kurs ogółem 25 uczni. Zadaniem takich krótkich kursów jest wyrobienie odpowiednich sił pomocniczych instruktorskich, któreby mogły prowadzić racjonalną gimnastykę i sport w pułkach i równorzędnych formacjach. Wyniki, jakie osiągnięto pod koniec na kursie wykazały znaczny postęp we wszystkich prawie dziedzinach, co wobec prymitywnych i nieodpowiadających przeciętnie wymogom sportowym, urządzeń bieżni i skoczni było dowodem, że praca szła po właściwej linii. Najlepsze stosunkowo wyniki osiągnięto w skokach, w których wykazują frekwentanci najmniejsze zdolności.

O wszystkich ważniejszych sprawach Szkoły decydowała Rada Pedagogiczna, o której § 3 (Organizacja, pkt. 9) mówi: „Pod przewodnictwem dowódcy zbiera się co pewien czas Rada Pedagogiczna złożona ze wszystkich wykładowców oraz oficerów wychowawców Szkoły. Rada Pedagogiczna decyduje o wszystkich sprawach natury pedagogicznej w obrębie Szkoły prostą większością głosów. Ważniejsze uchwały są przesyłane Oddz. III. Szt. Gen. do zatwierdzenia”.

Praca Rady Pedagogicznej odnosiła się przedewszystkiem do ustalenia programu i kierunku pracy w Szkole, zwłaszcza metody, jaką się Szkoła winna posługiwać.

W dniu 24. VII. 21. odbył się pierwszy popis, który zrobił dodatnie wrażenie. Pierwszy ten kurs oficerski ukończył się popisem w Warszawie w dniu 8. VIII. 21. Popis ten odbył się w Agrykoli, równocześnie z zawodami o mistrzostwo lekkoatletyczne Warszawy, zyskał ogólne uznanie publiczności i prasy. Po popisie rozjechali się oficerowie do swych formacyj.

7-mio dniowy kurs informacyjny dla referentów wychow. fizyczn. D. O. K. i Pułków, od 1. VIII. do 7. VIII. 1921 r., był to kurs kilkudniowy, w którym wzięło udział 76 oficerów z całej Polski; na kursie tym starano się zaznajomić przybyłych z całokształtem pracy w Szkole i wyjaśniono im zasady nowoczesnego wychowania fizycznego.

Kursy takie są rzeczą niezbędnie potrzebną, ponieważ ogół oficerów ma zamało zrozumienia w tym kierunku i wartości wychowania fizycznego w wyszkoleniu żołnierza częstokroć niedocenia. Pierwsza próba kursu informacyjnego dała wyniki zupełnie zadawalniające, prócz trzy i pół miesięcznego kursu oficerskiego.

W tym czasie (1. VI. do 1. IX. 1921) odbywał się w Szkole 3-miesięczny kurs podoficerski, który ukończyło 25 uczniów. Celem jego było stworzenie pomocników instruktorów w bataljonach i kompanjach. Kurs ten składał się wyłącznie z podoficerów D. O. Gen. Poznań, a fizycznie prezentował się dobrze. Dowództwo tej kompanji objął por. Fazanowicz, instruktorami zaś zostali chor. Adamczak i plut. Grześkowiak. Wyniki osiągnięte w przeciągu trzymiesięcznego okresu czasu można nazwać zadawalniającemi. Kurs ten został ukończony również popisem, który odbył się w Szkole Podch. w Warszawie.



Drugi kurs podoficerski (5. I. do 30. IX. 1921) liczył frekwentantów 115, a przytem obejmował wszystkie D. O. K. Dowódcą tego kursu był ppor. Łęgowski. Był to ostatni podoficerski kurs w Szkole. Okazało się bowiem, że szczupły personel instruktorski, brak pomieszczenia i boiska odpowiedniego do ćwiczeń nie zezwalały na prowadzenie równocześnie kursów oficerskich i podoficerskich. Kompanja pod kierownictwem por. Fazałowicza (36 uczestników) brała udział w popisach gimnastyczno-sportowych w Toruniu w dniu 2. IX. 1921 r. Na zakończenie odbył się popis ogólny o charakterze wewnętrznym.

To byłby pierwszy okres pracy w Szkole — okres organizacji, stwarzania odpowiednich warunków pracy i dążności do skryształizowania odpowiedniej metody.

Pierwszy roczny kurs wychowania fizycznego 1921/1922. Z frekwentantów uformowano kompanję oficerską pod dowództwem kpt. Barana. Oficerowie i nauczyciele zakwaterowani byli w koszarach w bloku uzyskanym od 57 p. p. Nauka i ćwiczenia odbywały się w budynku Studium wychowania fizycznego, w trymestrach zaś jesiennym i wiosennym uprawiano ćwiczenia sportowe na boisku Pogoni.

Kandydaci przyjęci do Szkoły, pod względem fizycznym początkowo nie przedstawiali się nadzwyczajnie, aczkolwiek, jak się później okazało i co sama ludność Poznania, interesująca się żywo dziedziną wychowania fizycznego, mogła ocenić na popisie dnia 29. VI. 22 r., że byłto materiał dobry ale w zastoju i uśpiony.

Program nauki był określony zgóry na rok akademicki, podzielony na trzy trymestry, który w ogólnych zarysach obejmuje statut Szkoły w następującym brzmieniu:

a. Program nauki obejmuje przedmioty pozostające w ścisłej łączności z praktycznym zastosowaniem wychowania fizycznego, a temi są: anatomja, fizjologja, mechanika ruchu, psychologja, pedagogika eksperymentalna, higjena, systematyka, historia wychowania fizycznego i organizacja sportów.

b. Program ćwiczeń dostosowany do przysposobienia organizmów do walki.

Kurs narciarski. 30-go stycznia 1922 r. wojskowi słuchacze, dla uzupełnienia całości wychowania fizycznego, wyjechali do Zakopanego na trzytygodniowy kurs narciarski, a mając już za sobą trzymiesięczne przygotowanie fizyczne, bardzo łatwo opanowali technikę jazdy. Pod koniec kursu narciarskiego przypadły pierwsze międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem. W przygotowaniu i organizacji frekwentanci brali czynny udział

Udział Szkoły w kursach informacyjnych. Dnia 4-go maja 1922 r. Szkoła wyjeżdża na dwa dni celem zwiedzenia Wielkopolskiej Szkoły Strzeleckiej. W Szkole tej zapoznali się frekwentanci z prostyrą a praktycznym sposobem nauczania Szkoły strzelca, oraz brali udział w strzelaniu pod kierownictwem D-cy Szkoły Strzeleckiej.

Udział Szkoły w zawodach. W pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych odbył się w Poznaniu doroczny bieg uliczny. Dwie nagrody zdołała Szkoła, a mianowicie 1-szą i 5-tą.

Zwiedzanie Szkoły i Kurs Informacyjny dla D-ców Pułków i Baonów. Dnia 19. VI. 22 r. zwiedziła Szkołę delegacja oficerów łotewskich. W tym samym dniu rozpoczął się 5-cio dniowy kurs informacyjny dla dowódców pułków i baonów będących podówczas w D. C. W. A. w Rembertowie.

Pierwszy roczny kurs wychowania fizycznego zakończył się 29. VI. 22 r. popisem gimnastycznym i zawodami lekkoatletycznymi oraz piłki nożnej. Zarówno w popisie jak i w zawodach absolwenci wykazali wielki

postęp w wynikach. Po ukończonym kursie absolwenci wyjechali do obozów letnich P. W. w charakterze instruktorów wychowania fizycznego.

Kurs informacyjny dla lekarzy (od 1. III. do 31. III. 22 r.) W myśl rozkazu M. S. Wojsk. Oddz. III. zorganizowano w marcu 1922 r. miesięczny kurs informacyjny dla lekarzy szkół wojskowych, oraz dla tych, którym miały być powierzone wykłady z zakresu wychowania fizycznego i opieką sanitarna nad Szkołami.

Pięcioletniowy kurs sportowy dla referentów przysposobienia rezerw przy D. O. K. i oficerów instrukcyjnych przy P. K. U., od 5. IV. do 10. V. 22 r. Liczba frekwentantów osiągnęła 90 oficerów. Program nauki ujęty w szczupłe ramy, ze względu na jego krótkość, ale w jasny i popularny sposób dostosowano się do potrzeb oficerów na stanowiskach referentów P. R. przy D. O. K. i instrukcyjnych przy P. K. U.

Wiosenny kurs oficerski 3-miesięczny, od 4. V. 1922 r. Przybyło 45 uczestników. Program nauki podobny jak w kursie wiosennym 1921 r. Kurs zakończył się popisem gimnastyczno-sportowym dnia 30. VII. 22 r.

Jesienny kurs oficerski 3-miesięczny, od 13. IX. 1922 r. Uczestniczyło 105 oficerów. Kurs zakończono w dniu 13 grudnia 1922 r., poczem wysłano absolwentów na kurs narciarski do Worochty.

Kurs dla instruktorów szermierki od 17. III. 21. do 31. XII. 1922 r. Szermierkę w Szkole zapoczątkowano na pierwszym kursie oficerskim w 1921 r. pod przewodnictwem kpt. arm. franc. Pouzergue'a, który był specjalistą walki na florecy; system nauki na szable był mu znany tylko francuski. Mimo podeszłego wieku instruktora, rezultat pracy był bardzo znaczny.

Po skończonym kursie oficerskim, kpt. Pouzergue urządził pokaz szermierczy z oddziałem ofic. i podofic, który wypadł zupełnie dobrze. Znać było na uczniach pracę i zapał. Początek sportu szermierczego w Szkole miał już poważny podkład do pracy, w dziedzinie sztuki szermierczej.

Po skończonym kursie podofic., Szkoła zatrzymała u siebie 17 najlepszych, których prowadził podoficer francuski i w ten sposób utworzono kompanię szermierczą. Pracowali oni wyłącznie na florecy. W lutym 1922 roku podoficer francuski został odwołany do Francji. W grudniu 1922 r. komendant Szkoły zaprosił ppłk Golinga na kierownika szermierki w Szkole, niestety tylko do wyjazdu Szkoły na kurs narciarski, gdyż niebawem ppłk. G. wyszedł do rezerwy, wyjeżdżając jednocześnie z Poznania. Szermierka jednak w Szkole nie uległa przerwie. Kierownictwo objął ppor. Berski mając do pomocy ppor. Laskowskiego, którzy pracując razem doszli do wyników niezłych; na kursie podofic, prowadził szermierkę sierż. Grześkowiak. 27 maja 1922 r. wyjeżdżają dwaj instruktorowie szkolni ppor. Berski i ppor. Laskowski na akademję szermierczą do Lwowa, gdzie szczytnie podtrzymali honor Szkoły.

Komenda Szkoły wszczęła starania o sprowadzenie do Szkoły instruktora. Z przyjazdem fechtmistrza Targlera do Poznania w lipcu 1922 szermierka odżyła tętmem właściwym. Szkoła zrazu uboga w przybory, uzupełnia powoli braki. Komp. podofic. pracuje intensywnie 6 godz. dziennie, ppor. Berski i Laskowski pracują osobno z fechtmistrem 3 godziny. Słowem w dwa miesiące oglądamy świetne rezultaty. Obecność fechtmistrza w Szkole zbliża Poznański A. Z. S., który dziś liczy 200 uczestników w sali Studium Wychowania Fizycznego, pracując pod kierownictwem fechtmistrza Targlera po 2 godz. dziennie. Słowem sport szermierczy w znaczeniu rozwoju fizycznego i sztuki, grupuje się przy C. W. Szk. Gimn. i Sport. nie ujawniając żadnych braków. Z początkiem listopada urządziła Szkoła akademję szermierczą pod protektoratem D. O. K., prezydenta miasta i rektora Uniw. Pozn. Rezultat akademji świetny. Zainteresowanie publiczności choć



nielicznie przybyłej wielkie. Kończą pierwszy kurs roczny szermierczy podofic. w liczbie 15. Trzech najlepszych zostawiła Szkoła jako asystentów i pomocników owocnej pracy fehmistrza Targlera. Nimi są: sierż. Dąbrowski, sierż. Koza, wachm. Matuszek.

Po wyjeździe pierwszego rocznego kursu szermierczego podofic., przybył do Szkoły nowy roczny kurs (45 frekwentantów).

Oprócz kompanji szermierczej podofic. fehmistrz Targler prowadził szermierkę na kursie ofic.

Dnia 8. grudnia w Szkole Podchorążych w Warszawie na skutek propozycji Oddz. III. Sztabu Gen. M. S. Wojsk. Wych. Fiz. Szkoła urządziła pokaz mający cel propagandy i zobrazowania, jak daleko jesteśmy zaangażowani w sztuce szermierczej w wojsku.

II-gi roczny kurs wychowania fiz. 1922/23 r. Dowództwo Szkoły pozostało nadal w doświadczonych rękach Ppłk. Sikorskiego i kierownictwo ćwiczeń powtórnie powierzono kpt. Baranowi. Na stanowisko adjutanta Szkoły powołano por. Szuszkiewicza, absolwenta 1-go rocznego kursu, funkcję lekarza Szkoły pełnił w dalszym ciągu por. san. Grodzki. W listopadzie 1922 r. przybył major lekarz Missiuro na lekarza Szkoły. Absolwentami 1-go rocznego kursu obsadzono wogóle wszystkie stanowiska w Szkole, i tak: dowództwo komp. oficerskiej por. Baczyński, dowództwo komp. szermierczej ppor. Berski, dowództwo plut. sztab. kpt. Borzęcki, instruktorami lekkiej atletyki i gimnastyki zostali: por. Łęgowski, ppor. Gilewski i ppor. Laskowski. Niedomagania techniczne poprzednich kursów usuwano w miarę pozwalających nato warunków finansowych, higienicznych i miejsca.

Na kurs zgłosiło się 22 oficerów i 31 nauczycieli. Z frekwentantów tego kursu utworzono kompanję oficerską, którą zakwaterowano na miejscu poprzedniego kursu. Naukę i ćwiczenia rozpoczęto dnia 4-go października 1922 r. Wykłady i ćwiczenia gimnastyczne odbywały się w budynku Studjum Wychowania Fizycznego i ćwiczenia sportowe w trimesztrze jesiennym bądźto na najętym boisku Pogoni, bądźto na Stadjonie wojskowym D. O. K. VII.

Program nauki zastosowano ten sam, który był na poprzednim rocznym kursie ze zmianą niektórych wykładów i instruktorów, a mianowicie anatomja: Dr. Parczewski, fizjologja: Dr. Lipiński, Historia i teoria wychowania fizycznego: Prof. Dr. Piasecki, Higjena ogólna: Prof. Dr. Gantkowski, Higjena szkolna: Dr. Gądzikiewicz, Psychologja: Prof. Błachowski, Systematyka i metodyka: Ppłk. Sikorski, Teoria sportów: Kpt. Baran. Ćwiczenia gimnastyczne: kpt. Borzęcki, ćwiczenia lekkoatletyczne, walka na bagnety i grenadjerka: por. Łęgowski, por. Gilewski i Laskowski. Szermierka: fehmistrz Targler; boks Por. Laskowski. W czasie feryj Świąt Bożego Narodzenia wysłano oficerów, frekwentantów i instruktorów na kurs narciarski do Zakopanego. W przeciągu dwóch tygodni zdołali frekwentanci, pod kier. kpt. Ziętkiewicza, opanować technikę jazdy i odbyli szereg wycieczek na najwyższe szczyty górskie po stronie polskiej.

Kurs zakończył się z dniem 27. VI. 23 popisami, w których wzięli udział wszyscy studenci Studjum Wychowania Fizycznego i Centralna Szkoła Wojskowa Gimnastyki i Sportów, jednocześnie K. S. Pentatlon urządził rozgrywkę międzyszkolne. Poczem słuchacze kursu rozjechali się do swych oddz. celem objęcia kierownictwa wychowania fizycznego w obozach letnich P. W.

Dnia 15. IV. 23 r. rozpoczął się wiosenny kurs instruktor-ski dla oficerów instr. w P. K. U. (36 ofic.) Frekwentanci uzyskali zupełnie dobre rezultaty pomimo, że posiadali dane fizyczne bardzo słabe (prawe wszyscy na wojnie odnieśli rany albo kontuzje).

W dniu 8 maja zwiedzał Szkołę Płk. Trousson, Szef wyszkolenia Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce oraz w dniu 21. V. Lord Covan Szef Sztabu Generalnego Armji Angielskiej.

Obóz Doświadczalny P. W., w Chałupach na Pomorzu. Z rozkazu M. S. Wojsk. Szkoła zorganizowała i przeprowadziła obóz letni stopnia I. Wychowanków było 82 ze wszystkich stron Polski. Personal stanowiły instruktorzy Centr. Wojsk. Szk. Gimn. i Sport. oraz D. C. W. A. z Rembertowa. Kurs trwał do połowy sierpnia. Jego rezultaty zostały umieszczone w roczniku przysposobienia wojskowego 1925 r.

II roczny kurs szermierczy, od 15. 10 do 31. 8 23 r. Kursistów 24 podoficerów. Wyniki pracy dobre. Nauczanie postawione na wysokim poziomie. Prócz zupełnego opanowania szermierki (szabla, szpada i floret) podoficerowie nabyli kwalifikacje instruktorskie w gimnastyce, lekkiej atletyce i pływaniu.

Kursy rozpoczynające się od jesieni 1923 r. zmieniły nieco swój dotychczasowy charakter. Na pierwszy plan wysunęły się walki, a więc szermierka, walka na bagnety i boks. Szermierka dzięki fechtmistrzowi Targlerowi stanęła bardzo wysoko. Metoda walki na bagnety, opracowana przez kpt. Barana, por. Łęgowskiego i por. Szydłowskiego, skryształizowała się. Wzory do niej, zaczerpnięte z zagranicy (pobyt kpt. Barana w Szkole Wojskowej w Aldershot w Anglii w zimie 1922/23), oraz uzupełnione własnymi doświadczeniami. Dział ten wyszkolenia traktowany w formacjach bez zrozumienia i po macoszemu, przy zastosowaniu sposobów, opracowanych w Szkole, stanął nietylko na właściwym poziomie najistotniejszego działu wychowania bojowego, lecz równocześnie stał się jednym z ulubionych działów sportu. To właśnie silniej, niż najostrzejsze rozkazy, wpłynęło na postępy walki na bagnety w Armji.

Boks pod kierunkiem kpt. Barana i por. Berskiego, prowadzony na wzorach angielskich, śmiało można rzec, że stoi w Szkole najwyżej w całej Polsce.

Gimnastyka, lekka atletyka i inne działy nie pozostawały w tyle.

Jesienny kurs oficerski 1923 r., pod dowództwem por. Szuszkiewicza, ukończyło 36 oficerów, poczem wyjechali do Zakopanego na miesiąc marzec 1924 r. na kurs narciarski. Najlepszych 12 oficerów pozostało na kursie uzupełniającym, po ukończeniu którego będą posiadali kwalifikacje jak po kursie rocznym.

Kompanja podoficerska gimnastyczno-sportowa 1923/1924 r., pod dowództwem por. Szydłowskiego, 42 podoficerów — blisko połowa z D. O. K. VII. Materiał bardzo dobry, pilny, wytrwały, ambitny. Był to jeden z najlepszych kursów w C. W. Szk. Gimn. i Sport. We wszystkich działach stali uczniowie bardzo dobrze, specjalnie w walce na bagnety, boksie i lekkiej atletyce, kompanja poczyniła świetne postępy.

W dniu 21 maja rozegrali uczniowie kompanji turniej w walce na bagnety z 14. Dywizją Piechoty, wygranych 151 na 21 przegranych.

Kurs zakończył się popisem w dniu 18 maja 1924 r., który zaszczycił swą obecnością gen. Hauser.

W dniu 28 kwietnia 1924 r. zaszczycił swą obecnością Szkoły Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski w tow. gen. Raszewskiego, gen. Skierskiego i gen. Hausera, oraz prezydenta miasta Poznania dra Ratajskiego. Popis na pięknie przybranym Stadionie wypadł zupełnie dobrze.

III-ci roczny kurs szermierczy 1923/24, pod dowództwem Por. Berskiego rozpoczął się 15. X. 23 r., z 36 uczniami.

W dniu 15 grudnia 1923 r. wyjechali instruktorzy Szkoły na turniej szermierczy o mistrzostwo Armji do Warszawy gdzie zajęli następujące miejsca: W grupie oficerskiej por. Berski w trzech broniach. W grupie



podoficerskiej w trzech broniach, następujący zawodnicy: Sierz. Dąbrowski, Koza i Litwera; Wachm. Matuszek; Plut. Zagacki, Wierzba, Pieczyński, Sawicki i Bajerski; Kpr. Buczak i Wojtecki. Wszystkie 1-sze, 2-gie i 3-cie miejsca.

Kurs szermierczy prowadzono wedle programów jak II-gi roczny kurs szermierczy. Trwał do końca sierpnia 1924 r.

Z wiosną 1923 zawiązał się przy Szkole Klub Sportowy „Pentatlon”, którego prezesem został ppłk. Sikorski. Dowódca O. K. VII Gen. Raszewski i Prof. Dr. E. Piasecki otrzymali tytuł członków honorowych. Klub ten odegrał poważną rolę w rozwoju sportu, tak wojkowego, jak cywilnego.

Dzieńców lat szkolnych 1924/5 i 1925/6 nie potrzebujemy tu kreślić, gdyż czytelnicy „Wychowania Fizycznego” mają je w świeżej pamięci ze sprawozdań kwartalnych, umieszczanych w każdym numerze naszego czasopisma. Stwierdzamy jedynie, że znamionowały się stałym postępem, tak pod względem zespołu pomieszczeń i urządzeń, jak grona nauczycielskiego, oraz metody nauczania. Postępowi temu towarzyszyły coraz wybitniejsze sukcesy zewnętrzne, których koroną staje się zwycięstwo nad bratnią instytucją armji czechosłowackiej (patrz poniżej, w rubryce „Z ruchu ćwiczebnego”).

### Nieco cyfr o Sokolstwie.

W chwili odzyskania niepodległości istniały na ziemiach polskich trzy związki „Sokoła” (we Lwowie, w Poznaniu oraz tajny w Warszawie). W roku 1919 wszystkie trzy związki połączyły się w jedną organizację, obejmującą sześć dzielnic kraju, mianowicie, mozowiecką, małopolską, krakowską, śląską, wielkopolską i pomorską. Ponadto w r. 1923 utworzona została we Francji osobna dzielnica t. zw. siódma. Ogółem związek liczy w tej chwili 75 okręgów i 886 towarzystw. Ponadto istnieją samodzielnie: Związek Sokoli w Ameryce, Związek Sokoli w państwie niemieckim i Związek Sokoli w republice czechosłowackiej. Nadmienić trzeba, że w skład dzielnicy siódmej wchodzi towarzystwa sokole, istniejące w Belgji i Holandji.

Związek Tow. „Sokół” ma na celu podniesienie dzielności fizycznej swego narodu, wyrobienie w nim karności i ofiarności, odpowiedzialności za swe czyny, poczucie wobec państwa, zdolności do obrony granic i całości Rzeczypospolitej oraz wyrobienie wszelkich cnót obywatelskich.

W dniu 1-ym stycznia 1926 r. organizacja liczyła około 60 tysięcy członków i około 20 tysięcy młodzieży szkolnej męskiej i żeńskiej, ponadto korzystało z urządzeń sokolich około 30 tysięcy młodzieży obojga płci.

Organizacja rozwija się szybko. Z każdym miesiącem powstają nowe gniazda sokole. W szczególności w ostatniem półroczu rozpoczął się silny ruch organizacyjny na ziemiach b. Królestwa, gdzie „Sokół” był słabo rozgałęziony.

Ilość ćwiczących w r. 1925 wynosiła: mężczyzn około 12 tys., kobiet około 4 tys., młodzieży męskiej i żeńskiej około 20 tysięcy. W dziale gimnastyki „Sokół” otrzymał nagrody na zjazdach gimnastycznych w Austrii i Strassburgu w r. 1925 oraz w Ljonie w r. 1926. W lekkiej atletyce konkurowali członkowie organizacji w różnych zawodach lżejszych oraz w strzelaniu, wioślarstwie, piłce nożnej, pływaniu i innych sportach.

Projektowane w r. 1927 złoty będą miały charakter jubileuszowy z okazji 60-lecia istnienia „Sokoła”.

Własnych gmachów sokolich istnieje około 120, w budowie, w chwili obecnej, jest 20. Nadto Związek posiada 120 boisk własnych i 300 dzierżawionych.

(Kur. Pozn.)

### 6-ty Międzynarodowy Kongres Skautów.

Międzynarodowe kongresy skautowe odbywają się periodycznie co dwa lata i mają na celu wzajemne informowanie się organizacyj skautowych

całego świata o postępach pracy w rozmaitych krajach, o poczynionych doświadczeniach wychowawczych, nowych metodach i t. p.

Dla utrzymania ciągłości kontaktu istnieje Międzynarodowe Biuro Skautowe z siedzibą w Londynie, kierowane przez p. Huberta Martina, skautmistrza angielskiego. Biuro to nie jest żadną władzą dla niezależnych narodowych organizacji w różnych państwach i podlega kontroli kongresów, składających się z delegatów 33-ch narodów (państw).

Poza Biurem powołano jeszcze tak zw. Komitet Międzynarodowy, będący czemś w rodzaju prezydium kongresów, obierany na 2 lata, lecz zbierający się dopiero na samych kongresach. W skład Komitetu obecnie wchodzi: lord Hampton (Anglja), hrabia H. Marty (Francja), p. Frank Presbrey (U. S. A.), p. Mortimer L. Schiff (U. S. A.), major E. Liberath (Szwecja), sir Alfred Pickford (Anglja), księżę Rospigliosi (Włochy), dr. A. B. Svojsik (Czechosłowacja), p. E. Teuber (Austria).

Podstawą wyborów do Komitetu są jedynie kwalifikacje osobiste i zasługi położone dla rozwoju skautingu, a nie zasada reprezentacji państw, więc wybór poza pewnym zaszczytem nie ma większego praktycznego znaczenia.

Związek Harcerstwa Polskiego brał udział w dwu kongresach: w roku 1922 w Paryżu i w r. 1924 w Kopenhadze. Kongres czwarty, przypadający na rok 1926, odbył się w Szwajcarii w czasie od 22-go do 28-go sierpnia w przeszlicznej górskiej miejscowości Kandersteg (kanton Berneński, gdzie istnieje duży hotel — stacja skautów, zorganizowany na zasadach towarzystwa akcyjnego).

Polska narówni z innymi państwami miała prawo wysłać 6 delegatów, lecz szczupłość funduszy oraz inne przeszkody pozwoliły na wystanie zaledwie trzech druhów. Delegatami byli: Stanisław Sedlaczek — naczelnik G. K. M., Olgierd Grzymałowski — sekretarz generalny Z. H. P. i Henryk Glass — członek Naczelny Rady Harcerskiej.

Otwarcie kongresu nastąpiło 22 sierpnia w czasie wspólnego obiadu delegatów w dużej sali hotelu Victoria. Powitał nas tam uroczyście p. M. Bösigger, prezydent kantonu Berneńskiego, podnosząc w pięknym przemówieniu zasługi skautingu na polu wychowania młodzieży. Tegoż dnia otrzymali wszyscy delegaci zaproszenie od prezydenta Szwajcarii p. Häberlina, na herbatę w Interlaken w dn. 26-go b. m.; a serdeczność, jaka nas na audjencji i herbacie obdarzał prezydent, dobitnie świadczyła, jak dużą wagę rząd szwajcarski przywiązuje do ruchu skautowego.

Obrady rozpoczęły się 23-go rano.

Przy stole prezydjalnym zasiada generał Robert Baden-Powell, liczący już około siedemdziesiątki, lecz zawsze wesół i żwawy. *Chief Scout* wstaje i burza oklasków wybucha żywiołowo. Ten skromny „generał chłopców“ w krótkich spodenkach z gołymi kolanami i w skautowej koszulce jest, bezsprzecznie najbardziej popularnym i kochanym przez młodzież całego świata człowiekiem.

„Oto minęły dwa lata — mówił generał — od ostatniego kongresu. Ruch skautowy wzmógł się wszędzie i usprawiedliwił pokładane w nim nadzieje. Celem naszym jest wyrobienie chłopców w każdym kraju na dobrych obywateli własnej Ojczyzny i na rycerzy Boga. Aby ten cel należycie zrealizować, trzeba pamiętać o niezwyklej sile przykładu osobistego i dlatego instruktorzy skautowi winni być zawsze wzorem dla chłopców. Pracując w myśl prawa skautowego, każdy dla swojej Ojczyzny, wnosimy też w stosunki między narodami element ważki: chcemy nienawiść usunąć i zastąpić je dobrą wolą i uczciwością. Stąd witamy z radością fakt coraz częstszych wizyt między skautami różnych narodów.



W roku 1925 tym byliśmy świadkami wspaniałych uroczystości w Rzymie, dokąd ściągnęło 10.000 skautów z wszystkich państw dla prezentacji przed Ojcem św. Żywioły katolickie wzmocniły wtedy znacznie swój związek.

W Stanach Zjednoczonych w roku bieżącym prezydent Coolidge ogłosił list otwarty do skautów, uznając wysoką wartość państwową ich pracy i deklarując jak największe poparcie.

Ze wszystkich krajów dochodzą mnie wiadomości, że skauting zyskuje uznanie rządów i społeczeństw, a liczne zjazdy, zloty, obozy i kursy oraz wykazy zdawanych egzaminów świadczą, jak skauci pracują.

Otwierając Kongres, życząc wszystkim, by obrady nasze były owiane duchem skautowym."

Obrady były bardzo ciekawe. Kongres zgromadził elitę kierowników młodzieży, to też wszystkie referaty i przemówienia utrzymane były na wysokim poziomie współczesnej wiedzy o wychowaniu. Z wybitniejszych delegatów wymienię: James E. West (U. S. A.), O. J. Sevin (Francja), M. J. Guérin-Desjardins (Francja), dr. W. de Bonstetten (Szwajcaria), admirał książę T. Sano (Japonia), pułkownik M. P. Trajanoff (Bułgaria), Paolo Cassinis (Włochy).

Cały tydzień był szczerze wypełniony, pracy dużo, wyniki poważne. Ze sprawozdania Biura Międzynarodowego wynika, że ogólna ilość skautów na świecie wzrosła z 1.344.360 w 1924 r. na 1.662.707 w 1926 r., czyli, że wzrost wynosi przeszło 300.000 głów. Najliczniejsza jest organizacja amerykańska, mająca 789.923 członków. Na drugim miejscu Wielka Brytania 474.195 skautów, dalej Polska i Japonia, okrągi po 50.000 skautów. Inne państwa mniej: Belgia 5.000, Brazylja 3.460, Bułgaria 5.000, Chiny 40.250, Czechosłowacja 23.000, Danja 10.000, Egipt 3.000, Estonia 1.500, Finlandja 3.300, Francja 15.000, Rumunia 9.000, Włochy 33.000, Węgry 20.000 itd.

Niemców do dnia dzisiejszego nie przyjęto do Biura Międzynarodowego, gdyż ich organizacje tylko pozornie udają skautów, w istocie są to jednak związki militarystyczne.

Z ramienia Ligi Narodów brali udział w Kongresie pp. Cristobald Rodriguez i Lewis Bailey, deklarując poparcie Skautingu przez Ligę Narodów.

Rządy szeregu państw, jak: Stany Zjednoczone, Argentyna, Australja, Kanada, Chile, Gujana Angielska, Wielka Brytania, Grecja, Węgry, Jamajka, Łotwa, Nowa Zelandja, Nigerja, Panama, Portugalia, Siam, Hiszpanja i in., zabezpieczyły swoim organizacjom skautowym opiekę i ochronę prawną munduru i oznak. Wartoby też i u nas nareszcie przeprowadzić przez Sejm ustawę wzorowaną na ustawach, przyjętych przez inne parlamenty, aby położyć tamę używaniu munduru przez osoby niepowołane.

Referaty wygłoszone były następujące: 1) o uznaniu Skautingu za instytucję społecznie użyteczną, 2) o mniejszościach narodowych w Skautingu', 3) Skauting jako gra, 4) zagadnienie starszych skautów, 5) kształcenie instruktorów.

Ciekawą jest statystyka alkoholowa i tytoniowa ruchu skautowego. Okazuje się, że zasada bezwzględnej abstynencji powoli zwycięża. Oto już 9 państw (organizacji skautowych) wprowadziło zupełną abstynencję, 12 zakazuje pić i palić w mundurach i zaleca abstynencję, 6 zaleca niepicie i niepalenie, reszta nie odpowiedziała na ankietę.

Równocześnie wszędzie zauważa się nawrót do gimnastyki systemu Linga i do przeciwdziałania rekordomanji wśród skautów.

Ale czas już pomówić o delegacji polskiej, która brała żywy udział we wszystkich pracach kongresu. Na wstępie odczytali nasi delegaci list

\*) Zaznaczam, że Żydzi nie są przyjęci do Biura Międzynarodowego, więc tu chodzi o inne mniejszości.

powitalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Dalej, wygłosili na plenum dwa referaty w języku francuskim: 1) Rozwój charakteru przez Skauting, 2) Psychologia przyjaźni między narodami. Obydwa referaty wywołały gromkie oklaski, podziękę prezydum i duże rzeczowe zainteresowanie oraz prośbę o pozwolenie przedruku w pismach szeregu państw. Ponadto rozdaliśmy wszystkim delegacjom broszurkę „Le bolchévisme chez les jeunes”, zawierającą dokumenty o destrukcyjnej robocie agentów bolszewickich wśród młodzieży.

Propagandzie Polski dobrze służyła wystawa wydawnictw harcerskich, zorganizowana na czas trwania kongresu.

Do szczególnych sukcesów naszych zaliczyć należy:

1) jednogłośnie wybranie Polaka, dra Tadeusza Strumiłły, na prezesa biura skautów słowiańskich. Biuro to jest instytucją porozumiewawczą i w skład jej wchodzi prócz Polski państwa: Czechosłowacja, Jugosławia, Bułgaria i Rosja (emigranci);

2) pozyskanie szeregu krajów, w tem wszystkich organizacyj katolickich skautów, dla kandydatury dra Strumiłły do Komitetu Międzynarodowego. Sprawa ta stanie się szczególnie aktualną na przyszłym kongresie, gdy Komitet będzie rozszerzony z 9-ciu do 12-tu osób.

§ Szereg osobistych rozmów z delegatami innych krajów i kilka konferencji posunęło też znacznie sprawę naszego prestige'u na międzynarodowym terenie skautowym.

Następny kongres odbędzie się w 1929 roku.

Henryk Glass, Warszawa.

## Z polskich uczelni wychowania fizycznego.

### Studjum Wychowania Fizycznego przy Uniwersytecie Poznańskim.

Podobnie jak w roku ubiegłym, w czasie od 6. lipca do 8. sierpnia odbył się w Studjum dokształcający kurs wakacyjny dla nauczycieli szkół średnich i seminarjów nauczycielskich, posiadających niepełne kwalifikacje do nauczania ćwiczeń cielesnych. Tym razem, z powodu braku kredytów, Ministerjum Oświecenia mogło dać tylko zasiłek, resztę zaś kosztów pokryły opłaty uczestników. Jak w roku zeszłym, kurs był wyłącznie „wyższy” t. j. o poziomie dostosowanym do uczestników, posiadających przygotowanie na kursie najmniej rocznym. W tym charakterze przyjęto 21 pań i 33 panów, obok nich dopuszczono 5 hospitantek i 9 hospitantów, o słabszym przygotowaniu.

Kierownikiem naukowym kursu był prof. Piasecki, administracyjnym zaś ppłk. Sikorski. Oprócz nich wykładali i prowadzili ćwiczenia: pna Gebethnerówna z Warszawy i kpt. Szuszkiewicz. Przerobiono wybrane rozdziały teorii wychowania fizycznego, systematyki i metodyki ćwiczeń, przedyskutowano szereg zagadnień z tego zakresu na posiedzeniach seminaryjnych; ćwiczenia obejmowały gimnastykę wraz z lekcyjami próbnymi, gry, pływ, lekką atletykę, pływanie — wszystko w wymiarze 5 godzin dziennie. Wyniki kursu ze wszech miar dodatnie, nastroj wzorowy mimo ciężkiej pracy. I tym razem nie brakło gości; m. i. prawie stale świecił przykładem dr. Szuman, wizytator higieny Kuratorjum Poznańskiego.

Dnia 13 września zaczęły się zajęcia na wszystkich dłuższych kursach Studjum. Statystyka słuchaczy przedstawia się, z początkiem roku akad. 1926/7, następująco: Kurs trzyletni pełny 40 studentów, w tem 18 słuchaczy medycyny (przyszłych lekarzy szkolnych lub sportowych); kurs trzyletni uproszczony (dla słuchaczy Wydziałów humanist. i mat.-przyr.) 27, kurs dwuletni (odpowiadający Państw. Inst. W. F. — w tym roku tylko drugi rocznik) 24; kurs roczny wych. fiz. i muzyki (grupa V Wyż. Kursów naucz.) 37. Razem osób 128, w czem mężczyzn 79, kobiet 49. Liczba słuchaczy kursu trzyletniego uproszczonego powiększy się jeszcze, jak zwykle, po



zacześciu zajęć na odnośnych Wydziałach. Nadto, pewne, wciąż rosnąca ilość słuchaczy wszystkich Wydziałów, bierze udział tylko w ćwiczeniach cielesnych.

Co do grona nauczycielskiego, zaszyły w r. b. następujące zmiany: anatomję obejmie dr. Szuman, rytmikę i plastykę zaś prof. Wiechowiczowa. W personelu naukowym pomocniczym, po przeniesieniu się as. dra Missiuro do Warszawy, część antropologiczną jego pracy objął dr. Stojanowski, część zaś fizjologiczną i lekarską dr. Dega; as. B. Tucholska wróciła z kursu wakacyjnego E. Björkstén, tym razem urządzonego w Kopenhadze.

Sprawy organizacji Studium zbliżają się do ostatecznego załatwienia. Jedynym niedostatkim, odczuwanym obecnie w tej mierze, jest brak określenia uprawnień absolwentów kursów trzyletnich uproszczonych (zgodnie z najnowszemi przepisami o magisterjach), oraz absolwentów kursów dwuletnich (instytutowych). W obu tych kierunkach dyrektor Studium uzyskał ponowne przyrzeczenia rychłych zarządzeń Ministerjum Oświecenia. W związku z tem, przewidziano przyjazd pp. b. wicem. Łopuszańskiego i wizyt. dra Kopczyńskiego do Poznania.

### Centralna Szkoła Wojskowa G. i Sp. w Poznaniu.

W ostatnich dniach czerwca doprowadzono do końca dwa kursy oficerskie: roczny i 3½ miesięczny. 24 elewów rocznego kursu zostało przydzielonych do obozów P. W. jako instruktorzy wychowania fizycznego, albo też jako dowódcy kompanij. 18 oficerów wiosennego kursu powróciło do pracy w swych pułkach.

Ostatniego dnia lipca ukończono 5-miesięczny kurs podoficerski, którego elewowie, w liczbie 30, również powrócili do pracy w swych pułkach. W tym samym dniu ukończono kurs szermierczy, który liczył 5 oficerów i 32 podoficerów.

Z występów Szkoły, lub jej poszczególnych elewów, nazewnątrz, notujemy przedewszystkiem wyprawę do Pragi czeskiej, której piękny wynik omawiamy na innem miejscu (patrz niżej, rubr. „Z ruchu ćwiczebnego”). Należy tu też zdobycie drugiego i trzeciego miejsca w dziesięcioboju przez kpt. Dobrowolskiego i sierż. Urbaniaka, udział elewów Szkoły w zawodach międzynarodowych we Lwowie 12. 9., oraz zdobycie 5 pierwszych miejsc w pięcioboju oficerskim P. Z. L. A.

Pracę jesienną zaczął kurs P. W. dla stowarzyszeń (od 15 września), który zgromadził 65 uczestników. 15 października zjedzie się oficerski kurs roczny.

Zmiany w personelu Szkoły: od 1. 10. dowództwo obejmie ppłk. dr. Osmólski; funkcje lekarza Szkoły sprawuje zastępczo por. dr. Pawełek (po przeniesieniu maj. dr. Missiuro do Warszawy).

Tyle dat, dostarczonych łaskawie przez kancelarję Szkoły. Obowiązek kronikarski nakazuje nam, nadto, zanotować fakt ożywionej dyskusji, jaka toczyła się i toczy w prasie (codziennej, a po części i sportowej) dokoła zmiany dowódcy i projektu przenosin Szkoły do Warszawy. Odrazu zaznaczamy, że znaczna część tej dyskusji operuje argumentami politycznemi, które usuwamy na bok, jako nienależące do naszego zakresu, ani kompetencji. Ze stanowiska potrzeb naszego wychowania fizycznego musimy tylko stwierdzić, co następuje. Najpierw, jeżeli zmiany personalne w tej instytucji skończą się na tem, iż dotychczasowy dowódca, ppłk. Sikorski, wycofa się z pracy na tej niwie w armji, zyska na tem niezmiernie cywilne wychowanie fizyczne, armja jednak nikim tej luki nie zastąpi. Po drugie, warunki, jakie dziś może dać nasza stolica dla pracy Szkoły, są bez porównania gorsze od tych, jakie w ciągu lat pięciu udało się stworzyć w Poznaniu. Odpowiednia zaś przebudowa pomieszczeń koszarowych, które na ten cel upatrzono w Warszawie, pociągnęłaby za sobą koszta olbrzymie, trudne do pogodzenia ze stanem finansów Państwa.

## Z ruchu ćwiczebnego.

### Święto sportowe młodzieży szkolnej 1926.

#### Okręg Pomorski.

Okręg Pomorski, podobnie jak w roku ubiegłym, nie miał ogólnego święta sportowego, lecz cały szereg zawodów lokalnych. Poniżej podajemy najważniejsze dane według wyczerpującej tabeli, którą nam Kuratorjum okręgu łaskawie nadesłało.

Sprawozdania ze świąt sportowych nadesłało 17 gimnazjów (14 męsk., 3 żeńskie) oraz 9 seminarjów (8 męskich, 1 żeńskie), a mianowicie: Gimnazja męskie: Brodnica, Chełmno, Chojnice, Gniew (progimn.), Grudziądz (klas.), Grudziądz (mat.-przyr.), Kościerzyna, Lubawa (progimn.), Starogard, Świecie, Toruń, Toruń (fil. niem.), Wąbrzeźno, Wejherowo; żeńskie: Chełmno, Grudziądz, Tczew. Seminarja męskie: Działdowo, Grudziądz (St. Staszica), Grudziądz (niem.), Kościerzyna, Lubawa, Toruń, Tuchola, Wejherowo; żeńskie: Toruń. Zawody odbywały się w czasie od 3. 5. do 30. 6. 26. Na program składały się ćwiczenia lekkoatletyczne, gry i zabawy, gimnastyka, tańce. Oto ważniejsze szczegóły: Lekka atletyka. Prawie wyłącznie zakłady męskie poza 3 żeńskimi, które urządziły bieg na 60 m. (8,9"—9,8"'), skok w dal (381 cm.) i wżwyz (120—115 cm.), rzut dyskiem (19,13 m.), pchnięcie kulą 2 kg. (8,87 m.). Biegi: 100 m. — 15 zakładów (11,8"—13"'), 400 m. — 2 zakł. (58"—62"'), 800 m. — 2 zakł. (2,15"'), 1500 m. — 2 zakł. 4,42"—5,12,9"'). Skoki w dal — 18 zakł. (586—507 cm.), wżwyz — 17 zakł. (158—132 cm.), o tyczce — 9 zakł. (285—226 cm.). Rzuty: oszczepem — 11 zakł. (38,70—28,50 m.), dyskiem — 12 zakł. (28,10—19,37 m.), granatem — 2 zakł. (46 m.), kulą — 9 zakł. (9,64—905 m.). Poza tem urządziły niektóre zakłady wieloboje w rozmaitych kombinacjach oraz rozmaite biegi rozstawne. W niektórych wypadkach podzielono młodzież na różne grupy, zależnie od wieku. Gry i zabawy. Piłka latająca — 7 zakł.; kwadrant — 3 zakł. i palant — 8 zakł.; piłka koszykowa — 4 zakł.; piłka nożna — 4 zakł.

Wreszcie urządzono w nielicznych wypadkach regaty, biegi kolarskie, zawody piłki polskiej i piłki granicznej; zawody hockeyowe i płasy. Popisowe lekcje gimnastyki urządziły 3 zakłady. Lg.

#### Okręg Wileński.

W roku bieżącym doroczne święto sportowe rozdzielić musieliśmy na dwie części, pokazy męskie i żeńskie oddzielnie.

Pokazy żeńskie odbyły się w dniu 12 b. m., męskie zaś odłożone zostały na wrzesień, a to z powodu całkowitego zaabsorbowania klas starszych w święcie przysposobienia wojskowego, które odbyło się w tym samym czasie. Przesunięcie dnia pokazów na dzień dogodniejszy dla wspólnych ćwiczeń było niemożliwe, ponieważ na ostatni tydzień szkolny przypadły spowiedzi poszczególnych szkół średnich.

Na mocy uchwały Koła Nauczycieli i ćwiczeń cielesnych, przed ferjami wielkanocnymi opracowane zostały ćwiczenia konkursowe<sup>1)</sup> dla szkół męskich i żeńskich, przyczem zaznaczono, iż do konkursu staną wszystkie szkoły; do programów pokazów mogą być prócz tego włączone wszystkie ćwiczenia, które każda szkoła indywidualnie przygotowuje, bez uszczerbku dla systematycznej pracy w szkole.

W dniu 11 czerwca na terenie Parku Sportowego odbył się konkurs, w którym jednak wzięły tylko trzy szkoły żeńskie.

<sup>1)</sup> Liczby w nawiasach oznaczają najlepszy i najgorszy z wyników, osiągniętych przy oszczędnych zawodach lokalnych

<sup>2)</sup> Tu stosuje się też uwaga, którą czynimy poniżej przy sprawozd. z Okręgu Wołyńskiego. — Red.



Na konkursie punktowano osobno: musztrę (ćw. rzędowe), ćw. karku, ćw. tułowia, ćw. trudne nóg, ćw. skłonu napiętego, ćw. opadu tułowia w dół, ćw. na drabinach szwedzkich, płas z piłeczkami, ćw. równowazne, ćw. karku, grzbietu i łop., ćw. mięśni przodu, ćw. w pochodzie i biegu, ćw. naprzemianstronne, skok, płas rytmiczny, ogólną postawę, przyczem osiągnęły punktów: Handl.-Przemysł. (oddział handl.) 246, Semin. Naucz. żeń. 242, Handl.-Przemysł. (oddział przemysł.) 217 — na 320 możliwych.

Sąd konkursowy składał się z czterech nauczycieli ćwiczeń cielesnych, nie biorących udziału w konkursie, a mianowicie: przewodniczącego p. R. Czyżewskiego, M. Tomaszewskiego, J. Korty i E. Drabika. Wykonanie każdego poszczególnego ćwiczenia oceniane było do wysokości 5 punktów.

Szkoły biorące udział w konkursie wystawiły około 33 (trzydzieści trzy) proc. uczenic ćwiczących normalnie w szkole.

Dnia 12 czerwca odbył się pokaz gimnastyczny, w którym wzięło udział: z gimnazjum im. E. Orzeszkowej 120 uczenic, z gimnazjum im. A. Czartoryskiego 72 uczenic, z seminarjum nauczycielsk. żeńskiego 76 uczenic, ze szkoły Handl.-Przemysłowej 87 uczenic, razem 355 uczenic. Program pokazów: 1) defilada wszystkich uczestniczek, 2) lekcja gimnastyki (Sem. Naucz.), 3) a) piłka koszykowa (gimn. im. E. Orzeszkowej), b) kwadrant (gimn. A. Czartoryskiego), 4) płasy (gimn. A. Czartoryskiego), 5) trzy grupy gier ruchowych (sem. naucz.), 6) ćwiczenia kalisteniczne (szkoła Handl.-Przem.), 7) wspólny korowód z płasami, 8) wspólne ćwiczenia według toku lekcyjnego, 9) zejście.

Obowiązany jestem zaznaczyć, iż próba ćwiczeń odbyła się tego samego dnia rano podczas ulewnego deszczu, skutkiem czego do pokazu stanęło około 60 proc. uczenic będących na próbie. Pokazom przyglądały się według sprzedanych wejściowych biletów 624 osoby.

Kierownik Parku Sportowego (—) R. Grugiel.

### Okręg Szkolny Wołyński.

Przy układaniu programu zawodów szkolnych, Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wołyńskiego kierowało się zasadą, aby jak największą ilość młodzieży zainteresować ćwiczeniami fizycznymi, unikając przytem wysiłków jednostek, aby zbyt nie rozbudzać dążeń do ustanowienia swego rodzaju rekordów, lecz kładąc bardzo wielki nacisk na wyczyny zbiorowe poszczególnych grup młodzieży. Dlatego też program obejmował wyłącznie różnego rodzaju wieloboje, zmuszając przez to młodzież do wspólnego wysiłku.

Pragnąc, aby ćwiczenia objęły młodzież różnego wieku, wprowadzono do programu również zawody dla dziatwy młodszej w szkołach powszechnych wiejskich, gdyż zorganizowano zawody powiatowe i gminne, dla młodzieży od lat 10 do lat 15, więc obejmując uczniów prawie wszystkich klas starszych szkół powszechnych. W ten sposób rozbudzone zostało zainteresowanie ćwiczeniami fizycznymi wśród najszerzych warstw młodzieży szkolnej.

Zawody odbywały się w ten sposób, że szkoły w obrębie gminy leżące urządziły wspólne zawody gminne, zwycięzcy zaś w zawodach gminnych wzięli udział w zawodach powiatowych, które odbyły się we wszystkich 10 powiatach Wołynia. Zainteresowało to w dużym stopniu i rodziców dzieci, gdyż w wielu miejscowościach, zawody odbyły się po raz pierwszy, wszędzie zaś nosiły charakter uroczystości szkolnej.

W program zawodów gminnych i powiatowych wchodziły:

I, Trójbój dla młodzieży męskiej i żeńskiej od 10—12 lat w oddzielnych grupach dla chłopców i dziewcząt, 9 zawodników: 1. Piłka graniczna, 2. Ćwiczenia wolne (4 obrazy\*), 3. Wyścig piłek w rzędach.

II. Czworobój dla młodzieży męskiej od 13 do 15 lat, w grupach po 8 zawodników. 1. Rzuty kulą krokietową (jako przygotowanie do rzutu granatem), 2. Skok wzwyż, 3. Skok w dal, 4. Bieg 60 metrów.

III. Czworobój dla młodzieży żeńskiej od 10 do 14 lat w zastępach po 12 dziewczynek: 1. Skok wzwyż, 2. Wyścig piłek w rzędach, 3. Skok w dal, 4. Bieg 60 metrów.

Program ten został wyczerpany we wszystkich zawodach powiatowych, wzbudzając nietylko duże zainteresowanie, lecz wykazując, że wśród działwy szkół powszechnych znajduje się wiele doskonałego materiału sportowego.

W zawodach powiatowych zwrócono przede wszystkim uwagę na propagandowy ich charakter, urządzając je przy współdziałaniu powiatowych Komitetów Wychowania Fizycznego i Przeprosobienia Wojskowego, przy wydatnej pomocy pułkowych oficerów instrukcyjnych oraz brygady Korpusu Ochrony Pogranicza, którzy wszędzie gorąco zajęli się organizacją i przeprowadzeniem zawodów.

W miastach, w których istnieją szkoły średnie, do zawodów stanęła również młodzież szkolna starsza, dla której wprowadzono: czworobój dla dziewcząt, pięciobój lekkoatletyczny dla drużyn męskich i pięciobój wojskowo-sportowy.

Szczególniejszą uwagę zwrócono na pięciobój wojskowo-sportowy, do którego pociągnięto młodzież klas najwyższych. Wzięły w nim udział drużyny hufców szkolnych wykazując duże wyrobienie i sprawność.

Sprawdzianem przygotowania fizycznego i przeprosobienia wojskowego były okręgowe zawody międzyszkolne odbyte w Łucku w dniach 18, 19 i 20 czerwca 1926 r. przy udziale 262 zawodników i 212 zawodniczek, razem 474 uczestników.

Program wskutek niepogody musiał być znacznie zredukowany, tak, że odpadły wyczyny całego szeregu szkół powszechnych oraz pięciobój lekkoatletyczny.

(Wyniki, choć bardzo ciekawe, musimy opuścić dla braku miejsca.)

Wszyscy zawodnicy stawili się w przepisanych kostjumach ćwiczebnych odznaczając się jedynie naszywkami różnych kolorów, przepisaniem dla poszczególnych szkół, co w dużej mierze ułatwiło orientację tak sędziom jak i publiczności.

Po ukończonych zawodach drużynom zostały wręczone nagrody przez p. p. Kuratora i Wojewodę Wołyńskiego w postaci żetonów pamiątkowych i przyborów sportowych. Nagrodę przechodnią dla dziewcząt uzyskało bimumzjum państwowe w Kowlu, przechodnia nagroda męska, wskutek nierozegrania pięcioboju lekkoatletycznego, pozostała nadal w gimnazjum państwowem w Równem.

Boiska oraz wszelką pomoc w jego urządzeniu udzielił dowódca garnizonu łuckiego pułkownik Kalabiński. Czynności sędziów pełnili ofiarnie oficerowie instrukcyjni z terenu wołyńskiego, oraz wybitni sportowcy wojskowi z garnizonów miasta Łucka i Równego.

## Sport polski w ciągu wiosny i lata 1926 r.

Żywiołowy pęd narodów w kierunku doskonalenia się w sportach i zdobywania sukcesów na arenie międzynarodowej, spowodował w ostat-

\*) Osnovy tych obrazów opublikowano w „Dzienniku Urzędowym” Kur. woł. Sądzymy, że ta część programu ulegnie zasadniczej zmianie w przyszłych latach, w myśl słusznych zasad okólnika Min. W. R. i O. P., znoszącego masowe popisy gimnastyczne (patrz n-r. 3 „Wych. Fiz.”, str. 20). — Red.



nich dwu latach niebывałe podniesienie się klasy w sportach kontrolowanych czasomierzem. Tegoroczne mistrzostwa państwowe, czy to lekkoatletyczne, czyto pływackie, czy wioślarskie lub inne, wykazały ogromne postępy. Niemcy, Węgrzy, Włosi i inne narody zaskoczyły nawet znawców swemi postępami. Ten pęd za rekordowemi postępami udzielił się wszystkim. Polska spóźniona bardzo w tej pracy, z powodu niesprzyjających warunków rozwojowych, musi pracować tem więcej, aby wyrównać spóźnienie. Musimy jednak przyznać, że w ostatnich dwu latach, licząc procentowo, postąpiliśmy naprzód szybciej, aniżeli inni. Odnosi się to przede wszystkim do lekkiej atletyki, wioślark, pływania, chociaż i w innych działach trudniejszych do kontroli, jak boks, hockey, narciarstwo i i. postęp wybitny widoczny jest „na oko”. Obawiaćby się tylko należało, aby ten wysiłek w poprawianiu wyników nie odbywał się ze szkodą dla traktowania masowego sportu w społeczeństwie. Obecnie bowiem, a możemy to powiedzieć śmiało — najlepsze nasze siły organizacyjne wysilają się przede wszystkim w pierwszym kierunku. Obecnie postaramy się treściwie dać przegląd naszych sukcesów sportowych w poszczególnych działach.

**Lekka atletyka.** Ten dział sportu może się poszczycić najpiękniejszym postępem. Lekka atletyka ruszyła naprzód nietylko w wielkich ośrodkach, ale i po małych miasteczkach. Do bicia rekordów zabrano się już wczesną wiosną, tak, że w mistrzostwach Polski nie pozyskali lekkoatleci prawie żadnych postępów. Znacznie postąpiła naprzód lekka atletyka pań, która zyskała nowe ośrodki w Poznaniu, Krakowie, Łodzi i i. miastach. Zaznaczył się hównież silny rozwój lekkiej atletyki w szkołach i w sferach robotniczych. Rok bieżący może być zapisany chlubnie w historii rozwoju tego sportu w Polsce. Po raz pierwszy zdołali też nasi lekkoatleci podnieść dość poważnie sukcesy na arenie międzynarodowej. Sezon tegoroczny był tak bogaty w zawodach, że trudną byłoby rzeczą podać szczegółowe wyniki, dlatego też zatrzymamy się tylko na najważniejszych.

Sezon wiosenny rozpoczął się licznymi biegami na przełaj w Poznaniu, Krakowie, Lwowie, a przede wszystkim w Warszawie, gdzie od 1-go marca począwszy urządzano je co niedziela. Najważniejszy z nich był Narodowy bieg na przełaj, urządzony 17 marca w Warszawie, który przy licznej konkurencji przyniósł zwycięstwo Jaworskiemu (A. Z. S. Warszawa). Dalszy ciąg tych biegów daje Bieg Kurjera Poznańskiego, w którym zwyciężyła Szwarz (Warta) i Bieg Kurjera Polskiego, dający zabrać pierwszeństwo Freyerowi (Polonja-Warszawa).

Po tem przygotowaniu do sezonu, rozpoczyna się szereg zawodów na bieżni, którym początek daje trójbój drużynowy W. O. Z. L. A. (5 kwietnia). 9 maja odbyły się w Warszawie godne uznania dla inicjatorów zawody dla niestowarzyszonych, gromadząc na starcie pokazną cyfrę 175 zawodników. Niemniej okazałe wyglądają zawody o mistrzostwo młodzików W. O. Z. L. A., z liczbą blisko 200 zawodników na starcie i doskonałemi wynikami.

W dniu 30 maja odbył się w Poznaniu ciekawy mecz lekkoatletyczny: Centralna Wojskowa Szkoła Gimnastyki i Sportów contra Poznań. Zwycięstwo zdecydowane odniosła Szkoła 48:30 pkt. Osiągnięto wówczas szereg doskonałych wyników, a między niemi 2 rekordy: por. Baran w rzucie kulą 12,74½ m., w rzucie dyskiem 41,99 m. Pod koniec maja i na początku czerwca odbył się cały szereg zawodów w Łodzi, Przemysłu, Włocławku, Pruszkowie i i. 6. czerwca odbył się ciekawy mecz Polonja (Warszawa) — Centr. Wojsk. Szkoła Gimn. i Sport. Poznań. Zwyciężyła po zaciętej walce Polonja 44:34 pkt. Wyniki dały między innymi dwa rekordy polskie, a mianowicie 4×100 m. — Polonja 45,3 sek., oraz skok wzwyż — Fryszczyn (P.) 180 cm. Na zakończenie sezonu wiosennego od-

były się mistrzostwa poszczególnych okręgów, przynosząc wcale dobre rezultaty.

Sukcesy nasze międzynarodowe rozpoczął Kostrzewski swym występem w Anglii, gdzie 11 lipca zajął 3 miejsce w biegu na 400 m. z płótkami przy bardzo silnej międzynarodowej konkurencji. Drugi zawodnik, Szydłowski, zajął w rzucie oszczepem 4 miejsce. W tym samym czasie, na mistrzostwach Belgii, zajął Gruner 2 miejsce w rzucie oszczepem, Ołdak zaś 3 w biegu 1500 m. 14. lipca startował wreszcie Kostrzewski w Paryżu, gdzie w silnej konkurencji zajął 2 miejsce w biegu z płótkami na 400 m. i 3-cie w biegu płaskim 400 m. Są to więc sukcesy nieprzeciętne, świadczące o wysokiej już klasie naszego zawodnika.

Polska - Jugosławia. Mecz ten odbył się w dniach 9 i 10 lipca w Warszawie w miejsce trójmecz Polska—Czechosłowacja—Jugosławia.

Zwycięstwo bezwzględne odniosła Polska 97½ : 42½. Padły wówczas nowe rekordy: 1500 m. — Jaworski 4'9,4", 800 m. — Ołdak 1'58,4", 4×100 m. — Polska (Szenajch, Dobrowolski, Karolkiewicz, Rothert) 44,2" i 100+200+300+400 — Polska (Szenajch, Dobrowolski, Karolkiewicz, Rothert) 2'3".

Mistrzostwa pań 7 i 8 sierpnia w Warszawie przyniosły celniejsze wyniki: 60 m. — 1. Woynarowska (A. Z. S.) 8,6", 1000 m. — Wiczorkiewiczówna (A. Z. S.) 3'37,8", Skok wzwyż — 1. Taborowiczówna (Sokół) 138 cm., Rzut kulą — 1. Konopacka (A. Z. S.) 8,16 m., 250 m. — 1. Czajkowska (Sokół) 27", 100 m. — 1. Woynarowska (A. Z. S.) 13,4", rek. polski, Rzut dyskiem — 1. Konopacka (A. Z. S.) 34,90 m., rekord światowy, Skok wdal — 1. Jabłczyńska (A. Z. S.) 462 cm., 4×75 m. — 1. Sokół 41". Wyniki naogół dość dobre.

Mistrzostwa lekkoatletyczne panów, 13 i 15 lipca w Warszawie. Konkurencja silna, organizacja dobra. Wyniki nieco słabsze niż przypuszczano. Rekordów pobito stosunkowo mało. Prowincja reprezentowana była licznie i zdobyła wiele punktów. Wyniki: 5000 m. — 1. Sawaryn (Pogoń—Lwów) 16'4" (rek. polski), 2. Freyer (Polonia). Rzut kulą — 1. Baran (Pogoń) 12,10 m., 2. Urbaniak (Warta) 11,82 m., 1500 m. — 1. Forys (Warszawianka) 4'11,6", 2. Jaworski (A. Z. S.), Rzut oszczepem — 1. Gruner (A. Z. S.) 52,80 m., 2. Szydłowski (A. Z. S.). Skok wzwyż — 1. Trojanowski (A. Z. S.) 165 cm., 2. Mejro (Polonia), 200 m. — 1. Dobrowolski (A. Z. S.) 23", 2. Rothert (Polonia), 400 m. przez płotki — 1. Kostrzewski (A. Z. S.) 56,8", 2. Karolkiewicz (Polonia). Rzut młotem — 1. Cejzik (Polonia) 33,88 m., 2. Baran (Pogoń) 30,80 m. 4×100 m. — 1. A. Z. S. 45,6", 2. Polonia, 800 m. — 1. Kostrzewski 2'3,2", 2. Malanowski (A. Z. S.), 100 m. — 1. Dobrowolski (A. Z. S.) 11,1", 2. Rothert (Polonia), Skok wdal — 1. Sikorski (Polonia) 653 cm., 2. Nowosielski (Cracovia) 638 cm., Skok o tyczce — 1. Rzepka (A. Z. S.) 352 m., 2. Adamczak (A. Z. S. Poznań) 335 cm. 110 m. przez płotki — 1. Kostrzewski (A. Z. S.) 16,7", 2. Trojanowski. Trójskok — 1. Sikorski 13,25 m., 2. Cejzik, 10 000 m. — 1. Sawaryn (Pogoń) 35'11,6", 2. Freyer (Polonia), Rzut dyskiem — 1. Baran (Pogoń) 39,97 m., 2. Cejzik (Polonia), Bieg 400 m. — 1. Rothert (Polonia) 51,6", 2. Kostrzewski (A. Z. S.), 4×400 m. — 1. A. Z. S. 3'31,6", 2. Polonia.

Z wyników indy. zanaczamy rekord polski Sawaryna (Pogoń-Lwów): 5000 m. — 16,4".

W punktacji klubowej: 1. A. Z. S. 54 pkt., 2. Polonia 51 pkt., 3. Pogoń 14 pkt. — Miłym objawem mistrzostw był liczny udział prowincji. Poznań, Kraków, Lków, Łódź, Szopienice i Bydgoszcz były licznie reprezentowane. Największe postępy są do zaznaczenia w biegach, skoki stoją na jednym poziomie, w rzutach dyskiem i kulą Baran jest klasą dla sie-



bie, w młocie góruje Cejzik. Narybku brakło zupełnie. Zainteresowanie zawodami minimalne, propaganda bardzo słaba i to było ujemną ich stroną.

Zawody pań w Göteborgu, 5 i 6 września, były zakrojone na wielką skalę. Wzięty w nich udział również zawodniczki polskie. Duży sukces międzynarodowy odniosła p. Konopacka (A. Z. S.), zdobywając 1. miejsce w rzucie dyskiem i ustanawiając nowy rekord światowy 37.71 m i trzecie miejsce w rzucie kulą. Inne zawodniczki nie zdobyły żadnych miejsc, jednak nie ustępowały bardzo najlepszej klasie zagranicznej.

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne we Lwowie w dniach 10—12 września nie zasłużyły na tę nazwę, gdyż startowało w nich zaledwie kilku Rumunów. Z wyników na wyróżnienie zasługują dwa rekordy polskie Freyera (Polonia) 15 km. — 53'42.5" i 1 godz. — 16 km. 707,65 m.

10-ciobój o mistrzostwo Polski odbył się równocześnie z zawodami międzynarodowymi we Lwowie. Zdo był je Cejzik (Polonia) 6.159.885 p., 2. Dobrowolski (A. Z. S.) 5.903.720, 3. Urbaniak (Warta).

Pięciobój nowoczesny, 9—11 września, Warszawa. Mistrzostwo armji: 1. kpt. Baran (C. Szk. G. i Sp.) 20 p., 2. por. Laskowski (Szkoła podchor.), 3. ppor. Kaprowski (12 p. ul.) Mistrzostwo P. Z. L. A.: 1. Szelestowski (Polonia) 16 p., 2. Baran (A. Z. S.) 18 p., 3. Koprowski. Pięciobój ten zorganizowany został przez P. Z. L. A. po raz pierwszy.

Lekka atletyka wykazuje więc żywą pracę, okazującą się w wielkiej ilości zawodów i duży postęp zaznaczony ogromną ilością rekordów i nieprzeciętnych zwycięstw na arenie międzynarodowej. Do tych ostatnich trzeba też zaliczyć wynik 35 : 25 na korzyść Centr. Szk. Wojsk. G. i Sp., odniesiony w zawodach z drużyną takiejże Szkoły czechosłowackiej w Pradze (patrz następny artykuł).

**Piłka nożna.** Mistrzostwa Polski. Tegoroczne mistrzostwa w poszczególnych okręgach przyniosły kilka niespodzianek, n. p. zdobycie mistrzostwa okręgu łódzkiego przez Turystów, którzy pokonali dotychczasowego mistrza Ł. K. S. — mniejsze już było pokonanie Wisły przez Cracovię, znajdującą się na początku sezonu w doskonałej formie. Niespodzianką pewną było również zdobycie mistrzostwa Górnego Śląska przez Ruch. Ogólnie walki o mistrzostwa okręgowe były znacznie ostrzejsze, niż w r. ub., wykazując dość znaczne, ogólnie, a w niektórych okręgach (Lwów, Kraków, Warszawa) bardzo znaczne wyrównanie klasy. Mistrzowie okręgowi do mistrzostwa Polski w grupach wyszli następująco: Kraków (Cracovia), Lwów (Pogoń), Warszawa (Polonia), Poznań (Warta), Łódź (Turysci), Górny Śląsk (Ruch), Wilno (1 p. p. Leg.), Toruń (T. K. S.), Lublin (Lublinianka). Obecnie rozpoczęły się półfinałowe rozgrywki. Z dotychczasowych rozgrywek Pogoń zdecydowanie pokonała Cracovię 3 : 1, zaś Warta wygrała wysoko z Turystami 4 : 1. — Inne wyniki są normalne.

Zawody międzynarodowe. Tegoroczne zawody międzynarodowe przyniosły Polsce poważną porażkę z Węgrami, dwie spodziewane przegrane z Wiedniem i Czechosłowacją i kilka poważnych zwycięstw, uzyskanych jednak ze słabszymi państwami piłkarskimi. Możemy być jednak ogólnie zadowoleni. Dziś klasa międzynarodowa jest tak silna, że nawet najlepsi (Węgrzy, Belgowie) przegrywają często. Bilans spotkań międzynarodowych przedstawia się następująco:

Wiedeń—Kraków 4 : 2 — 29 maja w Krakowie, Krakowianie grali słabiej niż zwykle, mimo to zwycięstwo Wiednia, który nie przyjechał z najlepszą drużyną, było zasłużone. Wiedeń górował technicznie i kombinacyjnie.

Czechosłowacja—Polska 2 : 1 (6 czerwca). Drugą porażkę ponieśliśmy również w Krakowie już jako reprezentacja państwa. Czesi nie

przysłali również najlepszego zespołu, ale mimo to była to drużyna silna. Polska przy większem szczęściu mogła wygrać te zawody.

Polska - Estonia 2:0 (4 lipca). Mecz ten nie wzbudził większego zainteresowania i skończył się wysokim deficytem. Zwycięstwo Polski, która wystąpiła w składzie osłabionym, było zasłużone.

Polska - Finlandja 7:1 (8 sierpnia w Poznaniu). Wysokie zwycięstwo Polski nad wybijającą się Finlandją była dużą niespodzianką. Drużyna nasza miała świetny dzień, zwłaszcza atak. Mecz ten wzbudził w Poznaniu duże zainteresowanie i przyczynił się silnie do propagandy tej gry. Publiczności obecnej było 8.000 osób.

Helsingfors - Warszawa 1:2 (w Warszawie).

Węgry - Polska 4:1 (20 lipca w Budapeszcie). Drużyna nasza wystąpiła prawie w tym samym składzie co z Finlandją i grała ambitnie i dobrze.

Polska - Turcja 6:1 (12 września we Lwowie).

Bilans więc nasz międzynarodowy, poza wysoką przegraną z Węgrami, jest dodatni. Mimo to nie mamy reprezentacji zdecydowanie silnej i kapitan związkowy Synowiec jest zawsze w kłopotcie, gdy chodzi o zestawienie najlepszych 11 graczy w zawodach z pierwszą klasą Europy. Powodem tego jest wielkie rozrzućenie ośrodków piłkarskich Polski. Oprócz tych zawodów odbyło się jeszcze wiele ciekawych spotkań krajowych.

Zawody o puchar P. Z. P. N. Walki o ten zaszczytny tytuł nie były wcale interesujące, przynosząc szereg niespodzianek, jak przegrana Warty ze Spartą we Lwowie i i. Ostatecznie wygrała puchar Wisła, bijąc w finale Spartę na własnym boisku ledwie 1:0. — Zawody powyższe dalekie więc były od wzoru angielskiego i nie zachęciły ani drużyn, ani publiczności.

Walki międzymiastowe. W ciągu roku odbyło się kilka popularnych w Polsce spotkań międzymiastowych, z których najciekawsze są: Lwów—Warszawa (6 czerwca we Lwowie), 8:1 dla Lwowa; Łódź—Poznań (17 lipca w Łodzi), 3:1 dla Łodzi.

Dużą zmianą w stosunku do roku ub. było zupełnie prawie przerwanie sprowadzania drużyn zagranicznych, których nie wiele gościło w Polsce. Z wybitnych gościła żydowska drużyna Hakoahu z Wiednia, która pokonała Polonję (Warszawa) 6:0. Jest rzeczą pewną, że brak zawodów z najlepszą klasą zagraniczną wywołało pewne obniżenie się klasy naszych drużyn, ale z drugiej strony spowodował pozostanie wielu tysięcy złotych w Polsce. W końcu wspomnieć wypada o dwukrotnem *tournee* Warszawianki, która w Estonji najpierw, a później w Bułgarji i Rumunji uzyskała szereg pięknych wyników, reprezentując doskonale naszą piłkę nożną. Inne drużyny nie wyjeżdżały za granicę. Widzimy więc zupełną zmianę w stosunku do lat ub., gdzie sprowadzanie drużyn zagranicznych odbywało się co niedziela, a wyjazdy za granicę były rzeczą modną.

Oceniając ogólnie piłkę nożną zaznaczyć należy, że rozwija się ona dalej w Polsce, zyskując dalszych czynnych zwolenników, zwłaszcza wśród sfer robotniczych, natomiast frekwencja publiczności spadła znacznie w stosunku do roku ubiegłego. Na arenie międzynarodowej nie postąpiliśmy naprzód, przegrywając zdecydowanie z silniejszymi państwami. Nowością było wprowadzenie zawodów o puchar, na razie nie wzbudzających większego zainteresowania. Organizacja i rozwój związków okręgowych postąpiły naprzód. Zaznacza się postęp zwłaszcza w klasach B i C, które rozszerzyły się znacznie we wszystkich okręgach.

**Rugby.** Poza występami Orła Białego na wiosnę w Rumunji i rewanżowo w Warszawie, któreto gry skończyły się porażkami naszych graczy, nic nie słyhać o tej grze. Powoli rozwija się ona jednak w wojsku.



**Hockey na murawie.** Gra ta zyskuje coraz liczniejsze sekcje. Dość wysoko stoi w Poznaniu, którego Towarzystwo Łyżwiarskie posiada najlepszą w Polsce drużynę.

**Polo konne.** Inną grą zapoczątkowaną niedawno w Polsce jest Polo konne. Na razie zapoczątkowano ją w pułkach kawalerji w Poznaniu i Warszawie. Rozgrywki między temi miastami odbyły się w Warszawie z okazji zawodów hippicznych o mistrzostwo armji w Warszawie. Poziom gry narazie słaby.

**Boks.** Sport ten rozwija się bardzo powoli, nie znajdując w Polsce, przynajmniej narazie, zbyt podatnego gruntu. Posiadł on pewne ośrodki i w tych pracuje się wydatnie. Najczynniejsze są: Katowice, Poznań, Łódź i Warszawa. W ostatnich czasach powstało we Lwowie kilka sekcji bokserskich. Ilość zawodów w stosunku do roku ub. nie powiększyła się wydatnie. Możemy więc mówić tylko o względnym rozwoju tego sportu.

Do ciekawszych imprez w tym dziale zaliczyć trzeba mistrzostwo Szkoły Podchorążych (17 marca) w Warszawie, gdzie dzięki por. Laskowskiemu sport ten stoi na odpowiednim poziomie. 20-go marca urządzono w Łodzi zawody międzynarodowe. Stibbe i Konarzewski wygrali swe walki z Haase i Schultzem z Gdańska. Klasa gdańska jest dobra, wobec czego sukcesy warte podkreślenia. 20—21 marca urządziła Warta w Poznaniu dobrze zorganizowane z Teutonją (Berlin). Niemcy przegrali tylko jedną walkę (Iwański—Subke), wykazując swą wyższość techniczną. W dniu 1-go maja odbyły się mistrzostwa Łodzi. Występy nasze międzynarodowe zagranicą, podjęte poraz pierwszy, wypadły zmiennie. 7 lipca wzięli udział w Sopotach Wende i Stibbe, przyczem drugi z nich odniósł świetne zwycięstwo nad Zinsem (Gdańsk). Słabo natomiast wypadł wyjazd Warty do Gdańska, która na 8 walk przegrała 7. Zwycięstwo odniósł jedynie Majchrucki, bijąc Niemca Kalchera po ładnej walce.

Mistrzostwo Polski. W dniach 5 i 6 czerwca odbyły się w Łodzi na boisku w Helenowie mistrzostwa bokserskie Polski, zorganizowane przez Union i Krusze-Ender. Wbrew oczekiwaniom, nie dopisały one kasowo. Strona sportowa wypadła lepiej. Klasa naszych bokserów podniosła się nieznacznie, a przytem wyrównała się.

Wśród nowych sił na wyróżnienie zasłużyli znakomity Stibbe (Union Łódź) i Arski (Warta). Najwięcej mistrzostw zdobył Poznań. Nowi mistrze w poszczególnych wagach przedstawiają się następująco: Waga kogucia — Górny Śląsk (Boxenklub Król. Huta). Waga musza — Moczko II (Sokół Katowice). Waga piórkowa — Iwański (Warta Poznań). Waga lekka — Majchrzycki (Warta). Waga półśrednia — Arski (Warta). Waga średnia — Ertmański (Warta). Waga półciężka — Gerbich (Krusze-Ender Łódź). Waga ciężka — Konarzewski (Union Łódź). Okręg warszawski nie startował, ponieważ nie urządził mistrzostw okręgowych.

Polski Związek Bokserski, P. Z. B. pracuje w Poznaniu, uzupełniając dalej przepisy i statuty bokserskie. Praca jego jest dotychczas dość owocna.

**Pływanie.** Sport pływacki, zaniedbany u nas fatalnie, bierze się do dzieła. Polski Związek Pływacki prowadzi nadzwyczaj owocną propagandę w kierunku rozwoju tego sportu. Sezon tegoroczny nazwać trzeba udanym i wybitnie postępowym. Warszawa zyskała nową pływalnię, wprawdzie letnią tylko, ale na początek dobre i to. Jest to pływalnia Varsovii. Poznań zyskał podobną, którą wybudowała sobie ruchliwa sekcja pływacka Unji. Powoli dojeżdżamy i do krytych pływalni. Na arenie międzynarodowej nawiązaliśmy żywe stosunki z Węgrami, którzy stoją w tym sporcie na wyżynie światowej. Przyjazd Węgrów do Krakowa pozwolił zmierzyć się z nimi naszym pływakom i nauczyć się wiele, zwłaszcza w dziedzinie piłki wodnej, gdzie najlepsze nasze drużyny ponosiły dwu-

cyfrowe porażki. Dwaj nasi pływacy, Siwicki i Kuncewicz, wzięli nawet udział w mistrzostwach Europy w Budapeszcie. P. Z. P. wiedział, że zajmniemy tam miejsce bliskie końca, jednak wysłał pływaków dla nauki, gdyż mogli tam zobaczyć elitę świata z niezrównanym Arne Borgiem na czele. P. Z. P. stara się więc wszelkimi środkami pchnąć ten sport na wyżyny. Liczne imprezy pływackie, częstsze o wiele, aniżeli w r. ub., były dalszym środkiem na drodze do celu. Do ważniejszych należą wyścigi pływackie wpływ przez Kraków, Warszawę i Poznań, zawody o mistrzostwa okręgowe w Warszawie, Krakowie, Poznaniu (po raz pierwszy) i na Górnym Śląsku. Oprócz tego odbył się cały szereg pomniejszych imprez w małych ośrodkach.

Mistrzostwa Polski w Giszowcu. Punktem kulminacyjnym sezonu były zawody o mistrzostwo, urządzone w Giszowcu. Ze zdumieniem oglądano sprawną organizację mistrzostw i wysoki poziom miejscowego pływania. Wyniki tegoroczne mistrzostw, dalekie od zagranicznych, zasługują jednak na pełne uznanie ze względu na wyraźny postęp w stosunku do lat ubiegłych. Postęp ten zaznacza się zwłaszcza w stylu dowolnym. Mamy dziś już wiele pływaków znających *crawl*, z utalentowanym Matysiakiem na czele. Wyraźny postęp jest również do zaznaczenia u pań.

Wyniki są następujące: Panowie 100 m. stylem dowolnym — 1. Kuncewicz (W. K. W.) 1'17.3", 2. Matysiak (A. Z. S. Warsz.) 200 m. stylem dowolnym — 1. Siwicki (A. Z. S.) 3'20.3", 2. Jurkowski (Polonia). 400 m. stylem dowolnym — 1. Kuncewicz (W. K. W.) 6'57.8", 2. Matysiak (A. Z. S. Warsz.) 1500 m. stylem dowolnym — 1. Matysiak (A. Z. S.) 28'22", 2. Sęciło (Polonia) 28'59". 100 m. nawznak — 1. Schönfeld (Jutrzenka) 1'35.5", 2. Prytko (Cracovia) 1'37.4". 5×50 m. — 1. A. Z. S. (Warsz.) 3'10.2", 2. W. K. W. (Warszawa). Skoki z trampoliny — 1. Maerz (E. K. S.), 2. Bruchner (H. B.) Skoki wieżowe — 1. Maerz (E. K. S.), 2. Kott (A. Z. S.)

Panie: 50 m. stylem dowolnym — 1. Hillówna (Giszowice) 51.4", 2. Crallówna (R.) 100 m. stylem dowolnym — 1. Kajzerówna (Gisz.) 1'47.4", 2. Fitzówna (Gisz.) 100 m. nawznak — 1. Schönfeldówna (Jutrzenka) 1'55.4", 2. Berhang (Crac.) 200 m. stylem klasowym — 1. Kajzerówna (Gisz.) 3'55", 2. Fitzówna. 400 m. stylem dowolnym — 1. Aufrychtówna 8'16.8", 2. Fitzówna. 1500 m. stylem dowolnym — 1. Trałowa (Polonia) 33'43.9", 2. Kajzerówna. 5×50 m. 1. Giszowiec, 2. Jutrzenka. Skoki z trampoliny — 1. Estreicherówna (A. Z. S. Kraków), 2. Schlezingerówna (Cracovia).

Mistrzostwo Polski w piłce wodnej. Gra ta słabo jeszcze stoi w Polsce, czego dowodem były wysokie klęski z Węgrami. Z roku na rok uczymy się jednak grać w nią, a nauka z Węgrami nie pójdzie na marne. Wyniki tegorocznych mistrzostw, które odbywały się w Krakowie, są: 1. Jutrzenka (Kraków), 2. A. Z. S. (Warszawa), 3. Cracovia.

**Wioślarstwo.** Sport ten ma w Polsce pewne ośrodki, w których stoi dość wysoko. Do tych należą Bydgoszcz, Warszawa, Poznań i Kraków. W r. b. możemy zauważyć z przyjemnością nasz postęp w stosunku do zagranicy. Na zawodach o mistrzostwo Europy w Lucernie, w których osady nasze wzięły udział, zdobyło Tow. Bydgoskie w biegu czwórki 3 miejsce, w 8-kach zaś i jedynkach zajęliśmy 6, względnie 5 miejsce. Jest to już znacznie więcej, niż dotychczas, gdzie bywaliliśmy (Paryż) na szarym końcu.

Poza mistrzostwami Polski, które stanowią dziś jedyne zainteresowanie świata sportowego, odbył się jeszcze szereg zawodów klubowych wewnętrznych i międzyklubowych w Warszawie i Poznaniu.

Mistrzostwa Polski w Bydgoszczy, 8 sierpnia, wypadły imponująco. Startowało w nich 17 klubów wioślarskich oraz około 200 wioślarzy. Widzów obecnych było około 7.000. Pod względem sportowym stały zawody wysoko — Bydgoszcz posiada jedyny w Polsce tor długości przeszło 1800 m. — Wyniki zawodów są następujące: Jedynki 1. Długo-



szewski (J. Z. S., Kraków) 6' 40", 2. Naumenko (W. K. W., Warszawa).  
Czwórki — 1. Bydgoskie Tow. Wiośl. 5' 54", 2. Klub Wioślarski (Poznań).  
Dwójki (podwójne) 1. Warszawskie Tow. Wiośl. 6' 26". Ósemki — 1. A. Z. S.  
Warszawa 5' 29", 2. Bydgoskie Tow. Wioślarskie.

**Szermierka.** Sport ten, pomimo całego swego piękna i ryty-  
kości, jaką w sobie nosi, nie cieszy się popularnością i zainteresowaniem.  
Jest rzeczą pewną, że gdyby nie armja, w której propaguje się go inten-  
sywnie, byłby on w stadium zupełnego zaniku. Co jest powodem, trudno  
dać odpowiedź. Zawodów, zwłaszcza w sezonie wiosennym, urządzono  
wiele, znacznie więcej niż w roku ubiegłym. Klasa nasza nie poprawiła  
się wyraźnie, czego dowodem nasza przegrana z Czechosłowacją.

Do ciekawych zawodów zaliczyć należy zawody i pokazy w Wyższej  
Szkołe Wojennej 24 lutego, gdzie sierż. Koza (elew Centr. Wojsk. Szkoły  
Gimn. i Sport.) propaguje wśród chętnie ćwiczących oficerów ten sport.  
21 marca odbyła się udatna akademja szermiercza we Lwowie, zaś 25 kwie-  
tnia zawody o mistrzostwo D. O. K. 1 i akademja w Łodzi, gdzie sport ten  
znalazł silne podłoże.

Polska — Czechosłowacja, 17 i 18 kwietnia w Krakowie.  
Drużyna nasza uległa więcej rutynowanej drużynie gości. W szablach prze-  
graliśmy 11 : 5, stosunek *touché* 71 : 49 dla Czechosłowacji. We floretach  
wygraliśmy 9 : 7. Stosunek *touché* 53 : 46 dla nas. Szpady wygrali goście  
11 : 5. Stosunek *touché* 27 : 10 dla Czechosłowacji. Goście górowali rutyną.

Mistrzostwa Polski, Mistrzostwa Polski odbyły się w Kra-  
kowie 22 i 23 maja. Jako objaw dodatni należy podkreślić udział wielu  
nowych sił z prowincji. Wynik są następujące: Floret 1. Friedrich (Klub  
Szerm., Lwów), 2. Papée (A. Z. S., Kraków), 3. kpt. Segda (A. Z. S., Kra-  
ków). Szable 1. Papée (Kraków), 2. Friedrich (Lwów), 3. Zabielski (Kra-  
ków), Szpada 1. Friedrich, 2. Papée, 3. kpt. Segda.

Polacy wzięli również udział w zawodach szermierczych o mistrzostwo  
Europy w Budapeszcie, gdzie jednak nie mieli większych szans wobec  
silnej konkurencji, a przytem sędziowie skrzywdzili naszych widocznie.

W Poznaniu odbyły się w maju w Centr. Wojsk. Szkole Gimn. i Sport.  
mistrzostwa armji, które ze względu na niemożność startowania wielu  
uczestników unieważniono.

**Kolarstwo.** Sport kołowy w Polsce nie jest tak popularny i roz-  
winięty, jak n. p. we Francji lub w Niemczech, mimoto liczy on poważne  
cyfry zawodników czynnych. Rok bieżący przyniósł wiele imprez w tym  
dziale. Przodowała, jak i dotychczas, Warszawa, poza nią Łódź i Poznań  
wykazały wiele pracy. Na specjalne wyróżnienie zasługuje Kraków, który  
po ukończeniu toru Cracovii urządza regularnie zawody, zakrojone na dużą  
skalę. Poza temi wielkimi ośrodkami, nadającami ton naszemu kolarstwu,  
rusza się również prowincja. Nadzwyczaj wartościowe z punktu widzenia  
sportowego są biegi kolarskie Stadjonu, zainicjowane przez p. Junoszę-  
Dąbrowskiego. W myśl regulaminu mogą w nich startować tylko ci, którzy  
dotychczas nie zdobyli żadnych miejsc. Cel więc jest jasny, a bieg grom-  
madzi na starcie rokrocznie poważne cyfry tak w jesieni, jak i na wiosnę.  
Drugą, również wartościową jest bieg kolarski Expressu Porannego.

Spotkania międzynarodowe. Warszawa, Kraków i Łódź  
urządziły szereg międzynarodowych imprez, w których wzięli udział wybitni  
jeźdźcy świata, między innymi Martinetti (mistrz świata), Boiocchi, Erx-  
leben (Niemcy), Vertua (mistrz świata na motocyklu) i w. innych. Spot-  
kania te wykazały, że nasi sprinterzy ustępują jeszcze znacznie najlepszej  
klasie zagranicznej. Tak Łazarzski, jak Szymczyk i Podgórski byli poko-  
nywani łatwo. Lepiej przedstawia się nasza klasa długodystansowa. Tu  
posiadamy zawodnika światowej klasy. Jest nim Lange, który dotychczas  
w r. b. nie został pokonany na dalekie dystanse, przyczem i w jeździe za

motorami, chociaż nie posiada tej klasy, wyrabia się szybko na pierwszorzędną siłę. Choiński jest motocyklistą światowej sławy. Uległ on jedynie mistrzowi świata Vertua (Włochy) i to po zaciętej walce. Nasze występy na zawodach o mistrzostwo świata w sprintach w Medjolanie skończyły się niepowodzeniem. Niepowodzeniem, jak było do przewidzenia, skończyły się również występy motocyklistów Unji na zawodach międzynarodowych w Berlinie.

Mistrzostwo Polski. Torowe mistrzostwa Polski odbyły się w Warszawie w dniach 27 i 28 czerwca. Łazarski (Cracovia) został mistrzem na rok 1926 w sprintach, bijąc w finale Szymczyka i robiąc 200 m. w 12,8". Józef Lange (W. P. C.) zdobył w r. b. znowu bezkonkurencyjnie mistrzostwo torowe na długie dystanse. Mistrzostwa szosowe, rozegrane na przestrzeni 214 klm., przyniosły duże niespodzianki, jak to zresztą dzieje się często w tym wyścigu: 1. Duszyński (W. P. C.) 8 g. 24" 6", 2. Bartodziejski (W. P. C.) 2 m. z tyłu, 3. Ziembicki (Brześć nad Bugiem), 4. Lange (Poznań) mistrz zeszloroczny.

Oprócz tego odbył się w Polsce cały szereg biegów długodystansowych, z których najciekawszy był bieg naokoło województwa warszawskiego i bieg Kraków—Zakopane.

**Hippika.** Sport konny kwitnie w Polsce w całej pełni. Zawodów urzęda się wielką ilość i trudno byłoby podać je nawet w streszczeniu. Ze wszystkich tych imprez wybiły się jednak na czoło występy naszych jeźdźców zagranicą; i w r. b. zbierali oni wybitne sukcesy, chociaż nieco już mniejsze niż w r. ub. Występy naszej drużyny w Nicei, Rzymie i Neapolu odbyły się głośnym echem w całej Europie, zjednując naszym kawalerzystom wybitne uznanie. Wyjechali tym razem mjr. Toczek, rtm. Królikiewicz, rtm. Chojecki, rtm. Dobrzański, ram. Antoniewicz i por. Szosland. Jeźdźcy nasi zdobyli cały szereg pierwszych, drugich i dalszych nagród, wykazując przytem wysoką szkołę jazdy.

**Tennis.** Rozgrywki o puchar Davisa. Tym razem wylosowaliśmy znowu Anglię, wobec czego przegrana nasza była zgóry przesądzona. Tem więcej, że graliśmy w Anglii, a nie u siebie. Mimo to reprezentanci nasi, Kleinadel i Czetwertyński, trzymali się dobrze i przegrali po zaciętych nieraz walkach, przyczem, rzecz ciekawa, że Czetwertyński w singlach wychodził lepiej, niż jego partner. Przegraliśmy ostatecznie 5:0, jednak gry poszczególne nie bywały już do zera, jak w roku ubiegłym.

Kleinadel i Czetwertyński, znajdujący się obecnie stale zagranicą (Paryż), startowali w całym szeregu zawodów międzynarodowych, odnosząc nieprzeciętne sukcesy. Również u siebie w domu odnieśli tenniści nasi poważne sukcesy.

Mecz Warszawa-Praga skończył się 4:1 dla Warszawy. Wprawdzie drużyna gości ŻoŃta—Hermanne była najlepsza, ale też uległa łatwo Czetwertyńskiemu i Marszewskiemu.

Międzynarodowy turniej Jutrzenki przyniósł szereg zwycięstw naszych tenisistów (Stolarowie) nad najlepszą klasą węgierską i austriacką. Świadczy to dobitnie o powolnem podnoszeniu się poziomu u naszych najlepszych.

Mistrzostwa Polski odbyły się we Lwowie przy licznych udziale tenisistów z całej Polski. Turniej ten stał na wysokim poziomie. Nasi mistrzowie i mistrzyni przedstawiają się następująco: Gra pojedyncza panów — 1. Czetwertyński (Warszawa), 2. Stolarów (Łódź). Gra pojedyncza pań — 1. Richterówna (Łódź), 2. Dubieńska (Kraków). Gra podwójna panów — 1. Bracia Stolarów, 2. Miziewicz i Steinert (Katowice).



Gra podwójna pań — 1. Richterówna i Poradowska (Łódź-Warszawa), 2. Kruczkiewiczówna i Dubieńska (Lwów—Kraków). Gra podwójna panów i pań — 1. Richterówna i Stolarów (Łódź), 2. Poradowska i Loth (Warszawa).

**Automobilizm.** Sport ten znajduje się obecnie w stadium silnego rozwoju w Polsce. Głównymi ośrodkami są Warszawa, Poznań i Lwów. W r. b. urządzono kilka poważniejszych raidów, w tem jeden dla pań. Poza tem urządzono szereg zawodów, zwłaszcza w Poznaniu.

**Awjatyka.** Awjatyka sportowa znalazła ostatnio swój wyraz w Polsce w głośnym biegu por. Orlińskiego z Warszawy do Tokio i z powrotem.

## Przyczyny sukcesu w Pradze.

Jak już donieśli sprawozdawcy sportowi, ekspedycja polskich oficerów na zawody międzynarodowe wojskowych szkół wychowania fizycznego w Pradze (przy okazji zlotu sokolego) została uwieczniona pięknym sukcesem. Pokaz gimnastyczny, odbyty poza konkursem, cieszył się ogólnym aplauzem i musiał być powtórzony. W lekkiej atletyce barwy polskie odniosły wybitne zwycięstwo (35:25); tylko w szermierce i walce na bagnety wzięli górę Czesi — i to podobno przy pomocy niezbyt bezstronnego sędziowania.

Jak należy nam rozumieć i ocenić ten wynik? Lekką atletykę, jako gałąź sportu podstawową i zasadniczą, nadto niepodległą takim kaprysom sędziowskim, jak szermierka, trzeba tu wziąć za miarę. Odnieśliśmy w niej zdecydowaną przewagę nad naszym starym mistrzem, tak w zakresie gimnastyki, jak sportu: Czechami (inne szkoły bowiem nie stanęły do konkursu). Przypomnijmy sobie, że pierwociny naszego ruchu sokolego były kopjowane na tych pobratymcach, którzy nas dotąd stale zostawiają daleko w tyle co do liczby i rozwoju towarzystw gimnastycznych. Przypomnijmy, że u kolebki naszego sportu stali też trenerzy czescy, a i dziś zawodnicy czechosłowaccy zajmują na konkursach międzynarodowych naogół miejsca o wiele zaszczytniejsze od naszych. Był to zatem w znacznej mierze rewanż wdzięcznego ucznia.

Ale nie na tem koniec korzystnych warunków, w jakich oficerowie czescy stanęli do walki o lepsze. Prócz starszego znacznie i silnie rozwiniętego sokolstwa i związków sportowych, Czesi oddawna rozporządzali konsekwentnie i energicznie zorganizowaną gimnastyką i sportem na terenie szkolnym. Każdy z ich oficerów był wygimnastykowany i wysportowany od dziecka, gdy nasi zawodnicy stanowili w tej mierze do niedawna zupełnie surowy materiał. Czesi byli organizatorami konkursu, układając oczywiście jego warunki możliwie na swoją korzyść, i dając nam je do wiadomości bardzo późno (dwa i pół tygodnia przed terminem!). Byli nadto u siebie, co im dało liczne korzyści, tak co do doboru zawodników, jak ich wypoczęcia, treningu, przystosowania do warunków miejscowych, etc.

Cóż więc pozostaje jako podstawa naszego sukcesu? Oto przede wszystkim system. Czesi dotąd pozostali wiernymi niemieckiemu systemowi gimnastycznemu. Bardzo nieznaczna przeróbka, jakiej na nim dokonał zasłużony działacz sokoli, Tyr sz, dała im asumpt do uważania go za swój system narodowy, co tam (również jak w Niemczech) uniemożliwiło przyjęcie za podstawę wychowania fizycznego lepszych o całe niebo wzorów skandynawskich. U nas, przeciwnie, szkoły i armja (a w znacznej mierze i Sokolstwo) przyjęły racjonalny system Ling a, nie zamykając oczu na jego późniejsze udoskonalenia (F alk, Bj ö r k s t e n, B u k h i .), oraz buć ując na nim powoli odrębną do pewnego stopnia me-

tość polską. Czyni to nasze popisy gimnastyczne mniej efektownymi (odpadają niemieckie isticie cyrkowe, a bezużyteczne łamańce), lecz daje naszej młodzieży daleko pewniejszą podstawę dla sprawności sportowej i bojowej.

Drugą przyczyną jest bezwątpienia osobista zasługa dowódcy naszej Centralnej Szkoły Wojsk. Gimnastyki i Sportów w Poznaniu. Ppłk. Walerjan Sikorski, absolwent słynnego Centralnego Instytutu Gimnastycznego w Sztokholmie, zorganizował tę instytucję i w niezmiernie trudnych warunkach prowadził przez lat pięć, otaczając się gronem najlepszych instruktorów swoich (kpt. Baran) i obcych (Targler, Hantwargh i in.), kształcąc przy sobie nowe siły nauczycielskie, jak kpt. Szuszkiewicz i in., przyswiecając wszystkim przykładem pracy pełnej samożarcia.

To też trzeba ubolewać nad dziwną pomyłką centralnych władz wojskowych, które właśnie tego zasłużonego dowódcę skreśliły z listy wyprawy praskiej. Nie pozwolono mu nacieszyć się owocami swej pracy, co ma swoje znaczenie nie tylko jako słuszna nagroda, lecz jako zachęta do dalszych wysiłków, oraz źródło fachowych pouczeń i doświadczeń; a nawet kto wie, czy nie odbiło się niekorzystnie na samymże wyniku.

Eugenjusz Piasecki.

(Kur. Pozn., Gaz. War. Por.)

### Osnowa pokazu gimnastycznego elewów Centr. Szk. Wojsk. G i Sp. z Poznania w Pradze Czeskiej.

I. 1. Marsz ze śpiewem. Krok mieszany: 4 kroki z zaznaczeniem, 4 z wymachem ramion, 4 wypady z wymachem ramion, 2 kroki z wytrzymaniem 2-go tempa, 4 z poskokiem po każdym kroku, ze wznosem nogi w tył, z wymachem nogi po 3-cim kroku, z pochyleniem tułowia i wyciągnięciem ręki 4 razy, 4 kroki zwykłe i 4 razy krok mazurowy. Bieg ze skokiem co 3-ci krok i ustawienie kolumny ćwiczebnej z biegu.

2. Przysiad podparty i 4 rozkroki poskokami i 4 wyprosty kolan (w takt).

3. Rozkrok, prawe ramię wwyż, lewe w bok i 4 wymachy ramion przodem wwyż, skłon wdół z chwytem za lewą kostkę i 4 skłony (w takt). To samo w prawo.

4. Rozkrok, prawe ramię w bok, chwyt lewego biodra, prawa noga ugięta — i skłony z wymachem ramienia na nogę wyprostną.

5. Rozkrok, opad z chwytem karku — i skłony wdół z uderzeniem dłońmi o ziemię.

6. Z rozbiegu 3 kroków skok z wymachem ramion wprzód i skok rozkroczony; ramiona w bok.

7. Zmiana rzędów marszem wspiętym w bok.

Siad kuczny i głęboki oddech.

II. 1. Dwójkami naprost, klęk siadny, opad, wsparcie rękami — i wypuklenie piersi. — Skłon wdół z chwytem kostek — i skłony w takt.

2. Waga.

3. Młynek. Wymyk, odmyk.

4. Wymyk i siad równoważny i różnostronny wymach ramion.

5. Dwójkami naprost, podniesienie współwiczającego na karku — i wymachy ramion przodem wwyż i opady z chwytem karku.

6. Natarcie.

7. Pełzanie.

8. Wymachy do rzutu granatem i „padnij”. Rozkrok, skurcz ramion w bok, opad — i skręty z wymachem ramienia.

9. Skoki: Bieg przez piotki. Zawrotny ponad dwie skrzynie. Przerzut wzdłuż skrzyni. Rozkroczony ponad koźła strumienem.



10. Walka o chwyt za pięty.

III. Podskokami wykrok, rozkrok i zakrok, ze skurczem ramion, wznosem wbok i wzwyż (6 temp).

Skurcz ramion i prężenie wzwyż i wbok. Zmiana rzędów.

Leżenie tyłem i głęboki oddech. Marsz ze śpiewem.

## Ustawy, rozporządzenia i przepisy.

### Szkarlatyna a odroczenie rozpoczęcia nauki w szkołach.

Rozpoczęcie roku szkolnego na całym obszarze państwa Polskiego odłożono do 15-go września z powodu panującej\*) szkarlatyny. Wyjątkowo tylko w szkołach wiejskich, znajdujących się w miejscowościach nie zagrożonych epidemją, pozwolono rozpocząć naukę nieco wcześniej.

Wprowadzając taki system walki z epidemją, Ministerstwo oczywiście ma mocne przekonanie, że ten bardzo energiczny środek będzie skutecznym i zatrzyma rozpęd epidemji. Jednak dobra chęć i wiara — są to czynniki bierne, bezsilne, niezdolne do zgniecenia choroby. Walka z epidemją, aby być skuteczną, powinna być zbudowaną na zasadach naukowych medycyny zapobiegawczej, co w zastosowaniu praktycznem na całym świecie dało już dobre wyniki. Zasady te sprzeciwiają się rozkazowi o odroczeniu roku szkolnego, z przyczyn następujących.

Jak wiadomo, szkarlatyna (płonica) należy do chorób zakaźnych, udzielających się zdrowym przy zetknięciu się z chorymi, którzy przez cały przebieg choroby i w pewnym okresie wyzdrowienia zachowują zaraźliwość. Zarazek, bardzo łatwo udzielający się zdrowym przy zetknięciu się (kontakcie), stale przebywa na błonach śluzowych gardła, zawsze przy płonicy znajdującego się w stanie zapalnym. Płonica nie zawsze się przejawia typowo. Choroba, nie tracąc swej zaraźliwości, może się objawić czasami bardzo lekko tylko w postaci zaczerwienienia gardła. Walka więc z epidemją polega na wyosobnieniu (izolacji), najlepiej w szpitalu, lub w domu, jeżeli to możliwe, wszystkich chorych, na usunięciu ze szkoły wszystkich podejrzanych na zakażenie, t. j. dzieci pochodzących z rodzin, gdzie zaszły przypadki szkarlatyny. Jeżeli w rodzinie zdrowe dzieci nie zostały oddzielone od chorych, lekarz szkolny nie dopuszcza ich do szkoły przez czas tak długi, dopóki chory nie wyzdrowieje i nie będzie wolny od zarazka. Jeżeli zdrowe dzieci zostały izolowane od chorego na samym początku jego choroby — lekarz może je dopuścić do uczęszczania do szkoły po 8 dniach obserwacji i po dokonanej dezynfekcji.

Jak widzimy, rola lekarza szkolnego podczas epidemji jest ogromna. On prowadzi ewidencję wszystkich dzieci chorych na szkarlatynę, wyznacza, w jakim terminie po wyzdrowieniu mogą one uczęszczać do szkoły, często bada stan zdrowia wszystkich uczniów, segreguje zupełnie zdrowych od tych, co mają chociażby niewielkie zaczerwienienie w gardle, tych „podejrzanych” dopuszcza do szkoły tylko w stanie zupełnego zdrowia. Prowadząc ewidencję wszystkich tych, którzy przebyli szkarlatynę (to znaczy nabyli odporności najczęściej na całe życie), nie zwraca na tę grupę uwagi, natomiast stara się wyjaśnić element najwrażliwszy na płonicę. Nowoczesny postęp nauki daje mu możność zapomocą bezbolesnego szczepienia (tak zwanego odczynu Dicków) wyjaśnić, które z dzieci jest

\*) O epidemji płonicy możnaby mówić tylko w Warszawie, a i tam co najwyżej da się stwierdzić lekkie nasilenie ilości zachorzeń. I na tym więc punkcie chroma omawiane zarządzenie.

wrażliwe na płonicę. Tę grupę lekarz otacza szczególną swą opieką i w razie potrzeby zarządza szczepienia ochronne.

Oczywiście, w walce z epidemią szkarlatyny nie małą rolę odgrywają: ulepszenie warunków higienicznych szkoły, dezynfekcja, wzmocnienie nadzoru sanitarnego etc. Te środki wystarczą, aby zwalczyć nie tylko epidemię szkolną, ale zmniejszyć wogóle rozpowszechnienie płonicy. Każde ognisko epidemiczne skoro zostało ujawnione, przestaje być niebezpiecznym, bo posiadamy skuteczne środki, aby je wygasić. Inaczej się dzieje, jeżeli zamykamy szkołę, a jeszcze gorzej, jeżeli zamykamy wszystkie szkoły w państwie; wtedy pozbawiamy się tego tak bardzo ważnego czynnika w walce z epidemią, jakim jest szkoła. Wtedy tracimy kontakt z epidemią, pozbawiamy się łatwo wpływu na wrażliwy ustrój dziecięcy i ułatwiamy rozpowszechnienie choroby. Dzieci bez opieki sanitarnej łatwo się zakażają i roznoszą zarazki przy zetknięciu się: w ogródkach, na placu zabaw, na ulicy etc. Przy prawidłowej organizacji walki z epidemią szkoła bierze czynny i bardzo ważny udział w zwalczaniu choroby. Tak też postępują we wszystkich kulturalnych krajach, gdzie z powodów epidemii szkoły nie zamykają, a przeciwnie posługują się nią dla zwalczania epidemii. U nas też dawno o tem podnoszono głosy. Naprzykład już w roku 1909 prof. P i a s e c k i głosił (patrz „Zdrowie” warsz.), że zamykanie klas (a tem bardziej szkoły) nie pomaga lecz z reguły utrudnia zwalczanie epidemii.

Z przyjemnością też dowiadujemy się, że wizytator higieny szkolnej, dr. S. K o p c z y Ń s k i, nie miał żadnego udziału w tem zarządzeniu i był mu przeciwny. Trzeba więc tylko wyrazić żal, że i teraz głos znawców przedmiotu został pominięty. Rozporządzenie takie musi też wywołać echo za granicami Polski. Że tam nie wzmocze jej prestige'u, nie może ulegać wątpliwości.

Prof. Uniwers. Leon Padlewski.

## Memoriał lwowskiej Sekcji Okr. H. Szk. i W. F. w sprawie Wychowania fizycznego w Seminarjach Nauczycielskich.

Lekarze szkolni i nauczyciele wychowania fizycznego, zebrani na nadzwyczajnem posiedzeniu Okręgowej Sekcji Higieny Szkolnej i Wychowania fizycznego T. N. S. W. we Lwowie, dnia 16 czerwca 1926 roku, po omówieniu najnowszego rozporządzenia ministerjalnego, wprowadzającego zmianę programu wychowania fizycznego w Seminarjach nauczycielskich, wnoszą jak najenergiczniejszy protest przeciw wprowadzeniu zasadniczych zmian w programach szkolnych bez uprzedniej opinii fachowców i czynników kompetentnych, a czynią to z następujących powodów:

1. Rozporządzenie Ministerstwa, zmniejszające wymiar godzin wychowania fizycznego w seminarjach nauczycielskich we wschodnich województwach Rzeczypospolitej z 3 na 2 godziny, godzi w organizację wychowania fizycznego nie tylko seminarjów nauczycielskich, ale i szkół powszechnych, a tem samem osłabia i uniemożliwia tak pięknie rozpoczętą akcję odrodzenia fizycznego społeczeństwa.

Wychowanie fizyczne w seminarjach nauczycielskich spełnia bowiem dwa wielkie zadania: z jednej strony, jak w szkołach innego typu, zabezpiecza w myśl wskazań fizjologów minimum kultury fizycznej, potrzebnej w najważniejszym okresie rozwoju cielesnego wychowywanej młodzieży, a z drugiej strony wychowuje i kształci przyszłego wychowawcę fizycznego dla szkół powszechnych. Należyte spełnienie tych dwu celów w zmniejszonej ilości godzin jest rzeczą całkowicie wykluczoną. Kwestja zaś wychowania fizycznego w naszym społeczeństwie jest sprawą znacznie większej



wagi niż u wielu innych narodów, ponieważ obecne pokolenie młodzieży naszej jest spadkobiercą wszystkich celowych wrogich zaniedbań rządów zaborczych na tem polu.

Wobec zastraszających wprost objawów stanu zdrowotnego młodzieży polskiej i małego dotychczas zrozumienia tej sprawy w szerokich kołach społeczeństwa, troskliwa opieka nad zdrowiem młodzieży na terenie szkoły jest nieodzowna i konieczna. Trudne zaś to zadanie spełni szkoła jedynie wtedy, gdy będzie miała nauczyciela fachowo i dokładnie do pracy przygotowanego.

Wobec nowej ustawy o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, zadanie nauczyciela szkoły powszechnej będzie w przyszłości na polu organizacji wychowania fizycznego jeszcze ważniejsze. Wykonawcą bowiem teje ustawy po wsiach i miasteczkach na najdalszych krańcach Polski stanie się przede wszystkim i jedynie nauczyciel szkół powszechnych.

Ustawa o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, przynosząc chlubę naszym czynnikom rządowym i wprowadzając państwo nasze w szeregi krajów o wysokiej kulturze, dała dowód, iż władze nasze rozumieją wagę tej sprawy dla odrodzenia naszego narodu. Tem dziwniejsze zatem staje się ostatnie rozporządzenie ministerjalne, sprzeciwiające się zasadniczo myśli przewodniej wzmiankowanej wyżej ustawy, zwłaszcza iż sprowadzi ono wydatne obniżenie ilości fizycznej naszej młodzieży kresowej.

2. Przypuszczać należy, iż inicjatorom ostatniego rozporządzenia ministerjalnego przyświecała myśl odciążenia młodzieży w seminarjach nauczycielskich przez umniejszenie ilości nauki w tygodniu. Jakże niezrozumiałym staje się jednak wtedy fakt, iż odciążenia tego dokonywa się przez umniejszenie liczby godzin, dających rozrywkę i odpoczynek umysłowy młodzieży.

3. Młodzież seminarjów nauczycielskich, pochodząc głównie ze sfer ubogich i o niskiej kulturze życiowej, nie doznaje ze strony rodziców wielkiej troski o jej zdrowie. Tem konieczniejsza jest opieka szkoły nad wychowaniem fizycznym młodzieży w tego typu zakładach.

4. Rozstrzyganie najważniejszych kwestyj wychowawczych bez porozumienia się ze sferami nauczycielskimi, uważa zebranie lekarzy szkolnych i nauczycieli wychowania fizycznego za bardzo szkodliwą taktykę władz, burzącą zapał i wiarę nauczycielstwa w skuteczność swych zamierzeń i pracy nad udoskonaleniem naszego szkolnictwa.

Z tych tedy powodów lekarze szkolni i nauczyciele wychowania fizycznego zwracają się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z usilną prośbą: a) o cofnięcie najnowszego zarządzenia i pozostawienie wychowania fizycznego w seminarjach nauczycielskich w dotychczasowym wymiarze t. j. 3 godzin tygodniowo;

b) o umożliwienie nauczycielstwu przedstawienia swej opinii i projektów realizacji ustawy o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego łącznie z organizacją wychowania fizycznego w szkołach różnego typu.

*Za Zarząd Sekcji Higjeny Szkolnej i Wychowania Fizycznego  
przy Okręgu T. N. S. W. we Lwowie*

**Elżbieta Rudnicka,**  
sekretarz.

**Tadeusz Dręgiewicz,**  
prezes

## Notatki bibliograficzne.

### Uzupełnienia do prof. Piaseckiego „Biblioteki podręcznej wychowawcy fizycznego“.

(Bibliografja Pedag.; odbitka nakł. czasopisma „Wychowanie Fizyczne“, 1924).

*Str. 3.* Drugie zdanie pierwszego ustępu ma brzmieć: Brakowi temu ma zaradzić „Zarys teorii wychowania fizycznego“, opracowywany przez sprawozdawcę (wyjdzie w roku przyszłym jako tom „Biblioteki wychowania fizycznego i sportu“, Lwów, nakł. Ossolineum). — Przy „Den specielle Gymnastikteori“ Linharda dodać: wyczerpane; nowe, powiększone wydanie wyjdzie niebawem.

*Str. 6.* W rubryce, zatytułowanej: 2. Dzieła obejmujące ważniejsze działy teorii wychowania fizycznego — dodać (przed podręcznikiem V. Heikla „Gymnastikens historia“): E. Piasecki. Dzieje wychowania fizycznego. Lwów (Biblioteka wych. fiz. i sportu, t. I. Ossolineum) 1925, str. 250, ilustr. — Treść: Geneza i rozwój wychowania fizycznego w świecie zwierzęcym, u człowieka pierwotnego i w wielkich cywilizacjach starożytnego Wschodu. Wychowanie fizyczne w Grecji starożytnej. Rzym. Kościół chrześcijański. Wieki średnie i czasy nowożytne do końca XVIII w., zagranicą i w Polsce. Nowoczesne systemy i metody wychowania fizycznego. Rozwój ich w ciągu XIX stulecia zagranicą. Ogólne reformy wychowawcze XIX i XX wieku. Higijena szkolna. Postępy wychowania fizycznego zagranicą w bieżącym ćwierćwieczu. Ogólne reformy wychowawcze, higijena szkolna i wychowanie fizyczne w Polsce XIX i XX stulecia. Rzut oka w przyszłość. — Jedyne większe dzieło polskie w tym zakresie. Wyczerpane; wydanie drugie w opracowaniu.

*Str. 8.* U góry przed książką A. Bollansée, dodać: R. W. Schulte, Eignungs-u. Leistungsprüfung im Sport. Berlin (Hackebeil) 1925, str. 303, 280 ilustr. Patrz ocenę prof. Błachowskiego, Wychowanie Fizyczne 1926, zes. 2, str. 97.

*Str. 9.* Po dziele Sechera „Idraettens interne Medicin“ dodać: Tłumaczenie polskie w opracowaniu („Biblj. wych. fiz. i sport.“, Ossolineum). Dalej dodać: Bellot i Trèves, Examen médical en éducation physique. Paris 1926. F. Mandl. Chirurgie der Sportunfälle. Wien (Urban u. Schwarzenberg) 1925.

*Str. 10.* „Annales universitaires de l'éducation physique“ skreślić (przesłały wychodzić) i dodać: „Revue de l'Education Physique“, miesięcznik, red. De Genst, Bruxelles. — „Gymnastisk Tidsskrift“ wychodzi w Ollerup (Danja). „Monatschrift für Turnen, Spiel u. Sport“ zamienione na „Die Körperübungen“, Berlin (wyd. Weidmann). — „Revue médicale d'éducation physique et de sport“ przestała wychodzić, — „Tidsskrift i Gymnastik“ wychodzi obecnie w Göteborgu, red. A. Holmström. — Pod punktem 6 (Dzieła, dotyczące metody i techniki badań naukowych), w zdaniu ostatnim, wśród książek zaleconych fizjologowi, dodać na pierwszym miejscu: W. Missiuro, „Laboratorjum fizjologiczne na usługach wychowania fizycznego i sportu“. Warszawa (wyd. Ofic. Szkoły Sanit.) 1925, str. 121, ilustr.

*Str. 11.* Pod podręcznikiem W. Sikorskiego dodać: Obszerny, dwutomowy podręcznik tegoż autora w opracowaniu (I tom w druku), w „Bibliotece wych. fiz. i sp.“, Lwów, Ossolineum. — Pod podr. M. Germanówny dodać: nowe, powiększone wydanie w opracowaniu, w tymże nakładzie. — Pod podr. L. M. Törnrena dodać: tłumaczenie polskie H. Czechowiczówny i T. Dręgiewicza p. t. „Podręcznik gimnastyki“ wyszło nakładem Książnicy-Atlasu we Lwowie 1926, str. 520, 298 ilustr. i tab.). — Pod podr. K. A. Knudseną dodać: Tłumaczenie angielskie, francuskie, niemieckie. — Pod



podr. J. G. Thulina: wyszedł już w całości; wydanie francuskie (Dr. J. Schellens, Bruxelles, nakł. A. de Boeck) rozpoczęte.

**Str. 13.** X. W. Adamski, wraz z Gilewskim i Waxmanem, ogłosił wydanie 2 „Prawideł gier” (nakł. Ostoja, Poznań 1925/6). — M. Germanówny „Gry, zabawy etc.” wyszły w 2 wyd., 1925. Potem dodać: Dr. J. Weysenhoff. Sztuka gry w piłkę nożną. Lwów (Ossolineum) 1926. Str. 408, ilustr. — Ustęp o sportach wodnych (zniekształcony przez błąd drukarni) ma brzmieć: B. Wydląka. Nauka pływania. Lwów (Zw. Sokoli) 1910, str. 57, ilustr. — Por. W. Zarzycki. Nauka pływania. Warszawa (Wojsk. Inst. Wydawn.) 1923, str. 115, ilustr. — Po podr. A. Bobkowskiego dodać: nowe wydanie wyszły w nakł. Ossolineum, Lwów 1926. — Przy podręcznikach łyżwiarskich dodać: Inż. J. Jankowski. Jazda figurowa na łyżwach. Warszawa (Tow. Łyżw.) 1925, str. 67, ilustr.

**Str. 14.** Przy atletyce lekkiej dodać: J. Baran. Lekka atletyka. Warszawa (Wojsk. Inst. Wyd.) 1924, str. 116, ryc. 47. — Cz. Kłoś. Lekkoatletyka, wyd. 2. Warszawa, nakł. wł., 1924, str. 96, ilustr. — H. Löwland o. Dr. C. Schiötz. Idrætsbok for norske gutter. Oslo 1925. — A. Collan. Kvinnornas idrottsbok. Helsingfors 1923. — Przy obronie osobistej dodać: J. Baran. Boks. Poznań (druk. Piątkowskiego) 1925, str. 100, ilustr. — Przy podr. Z. Wyrobka dodać: nowe wydanie p. t. „Harcierz w polu”, Lwów (Ossolineum) 1926, str. 196, ilustr. — Przy czasopismach pedag. i dydak.: „Przewodnik Gimnastyczny” przeniósł się do Warszawy, łącząc się z tamtejszym „Przeglądem Sokolim”. „Przegląd Sportowy” przeniósł się do Warszawy. P.

## Nowe czasopisma.

**Przegląd Strzelecki i Łuczniczy.** Miesięcznik. Adres red. i admin. Warszawa, Al. Jerozolimskie 27.

**Artykuły oryginalne, dotyczące wychowania fizycznego, ogłaszane w prasie specjalnej polskiej.**

**Higiena Ciała i Sport.** Nr. 8. M. Germanówna. Wychowanie fizyczne w seminarjum. Dr. J. Kilar. Współpraca lekarza szkolnego z wych. fizycznym. Nr. 9. Dr. S. Szuman. Propaganda higieny w szkołach amerykańskich. Nr. 9.—13. Dr. Z. Danielski. O prawidłowym oddychaniu. Dr. J. Fritz. Karta zdrowia. Mjr. Dr. Wł. Missiuro. Kształcenie oddychania w świetle fizjologii. A. Sałamańczuk. Higiena i sport. 10.—12. Dr. J. Nr. 10. Dr. Wł. Dybowski. O dniu sportowym młodzieży szkół średnich. Nr. 10.—12. A. Heinrich. Masaż sportowy. Stef. Kostrzewski. Biegi na przełaj — podstawą fizycznego rozwoju organizmu. Nr. 11—12. Inż. A. Bobkowski. Sport wodny. Nr. 13. Dr. W. Łuczyński. Czy i jak wpływa sport na serce. Dr. J. Fritz. Ćwiczenia fizyczne oraz ich wpływ na rozwój dziecka w wieku przedszkolnym, Dr. Jakubkiewicz. Próba szkoły na otwartym powietrzu.

**Polska Gazeta Lekarska.** Nr. 18. A. Sabatowski. Mięsień w świetle nowych poglądów we fizjologii i patologii. Nr. 20. Dr. W. Dybowski i A. Borysiewicz. Obozy letnie przysposobienia wojskowego w świetle badań lekarskich.

**Przegląd Strzelecki i Łuczniczy.** Nr. 1. A. Zarychta. Współczesny sport łuczny. Tenże. Łuk.

**Stadjon.** Nr. 19. J. Szyszko-Bohusz. Odznaka sportowa. Cer. Hazena. Nr. 22. Dr. Wuf. Odznaka sportowa. Nr. 23. W. Junosza. Wychowanie fizyczne i sport w szkołach francuskich. Nr. 28. M. Kilka słów o taktyce w tenisie. Nr. 34. Mjr. Dr. W. Missiuro. Z pracowni antropo-fizjologicznej.

Lg.

## Kronika.

— **Sprawa upośledzenia seminarjów kresowych** pod względem wymiaru godzin wychowania fizycznego, poruszona przez nas w poprzednim numerze, nie schodzi z porządku dziennego zebrań nauczycielskich i omówień w prasie specjalnej i codziennej. W niniejszym numerze znajdzie ją czytelnik w sprawozdaniu Sekcji w. f. Okręgu Lwowskiego T. N. S. W. (rubr. „Z towarzystw, inst. i zjazdów”), oraz w rubr. „Ustawy, rozporządzenia i przepisy” (memo- rjał tejże Sekcji). Tu dodajemy, że to nieszczęsne zarządzenie spotkało się z jednomyślnym protestem wszystkich osób kompetentnych, tak w Minister- rjum Oświecenia (wizyt. Dr. K o p c z y ń s k i, instr. H. O l s z e w s k a), jak poza niem: fachowcy, którym przesłano opracowane dla wymiaru zmniej- szonego (2 g. tyg.) plany, nie oceniali ich szczegółowo, zaznaczając, że są niewykonalne. Sekcje zaś wych. fiz. T. N. S. W. w całej Polsce przyłą- czyły się do energicznego sprzeciwu Sekcji lwowskiej. Ponieważ wycho- wanie fizyczne zostało nadal pod opieką b. wicem. Ł o p u s z a ń s k i e g o, obecny zaś wiceminister G a y c z a k zna doskonale potrzeby szkolnictwa kresowego, nie należy tracić nadziei, że ta zaiste nikomu niepotrzebna krzywdą wychowania fizycznego będzie rychło usunięta, o ile sfery kompetentne nie ustaną w zabiegach.

— **Park sportowy dla młodzieży szkolnej w Krakowie.** Dzięki życzli- wemu, prawdziwie obywatelskiemu stanowisku nowego prezydenta miasta i n. ż. K a r o l a R o l l e g o, prezesa Zarządu oddziału Harcerstwa polskiego, znanego przyjaciela młodzieży, uchwała Rady miejskiej, przeznaczająca teren, sąsiadujący z parkiem Jordana na jego rozszerzenie, zostaje zrealizowana w ten sposób, że obszar ten, wynoszący przeszło 10 ha, obejmuje Kuratorjum szkolne dla urządzenia na nim boisk sportowych dla młodzieży szkolnej. Kilkunastotysięczna młodzież szkół średnich, tułająca się dotychczas po cu- dzych boiskach sportowych, zdobywa wreszcie własny kąt, gdzie swobodnie będzie się mogła oddawać ćwiczeniom na świeżem powietrzu. Powstanie pływalnia szkolna, korty tenisowe, tor łyżwiarski itp. Oby inne Rady miejskie poszły za przykładem Krakowa!

Z. W.

— **Kursy wychowania fizycznego w Sokolstwie polsko-amerykań- skiem.** P. Miecz. W a s i l e w s k i, wychowanek Studium W. F. Uniwersy- tetu Poznańskiego, został powołany do Stanów Zjednoczonych Am. Półn., w charakterze organizatora kursów wychowania fizycznego dla tamtejszych polskich stowarzyszeń sokolich. Kursy ta cieszą się dużem powodzeniem, a prasa polsko-amerykańska wita p. W. bardzo serdecznie. Prezes Pol. Związku Sokolego, Dr. S t a r z y ń s k i, gorąco popiera tę akcję, która bez- wątpienia przyczyni się do wzajemnego zbliżenia pracy polskiej na tej niwie po obu stronach oceanu.

— **Kursy i obozy harcerskie wakacyjne 1926 r.** Kwatera męska otrzymała dotąd sprawozdania z 8 kursów instruktorskich (ogólna liczba uczestników 293) oraz Centr. grupy obozów harcerskich Przysposob Wojsk. w Tarle, który trwał 42 dni (233 uczestn.). Kwatera żeńska urządziła obozy: Komenda Chorągwi Stołecznej — 21 obozów, Komenda Chorągwi Warszaw- skiej — 8, Komenda Chorągwi Kowelskiej — 1, Komenda Chorągwi Kra- kowskiej — 17, Komenda Chorągwi Toruńskiej — 4, Komenda Chorągwi Białostockiej — 1, Komenda Chorągwi Sosnowieckiej — 5, Komenda Cho- raągwi Lubelskiej — 5, Komenda Chorągwi Poznańskiej — 17, Komenda Cho- raągwi Wileńskiej — 5, Komenda Chorągwi Łódzkiej — 11, Komenda Cho- raągwi Katowickiej — 1. Czas obozu trwał od 3 do 4 tygodni, uczestniczek 20 na każdym.

Spodziewamy się otrzymać dla następnego n-ru dalsze szczegóły.



— **IV. Kongres Międzynarodowy Medycyny i Farmacji Wojskowej** odbędzie się w Warszawie w 1927 r. od 30. V. do 4. VI. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął protektorat nad kongresem. Tematy obrad dotyczą ewakuacji w wojnie ruchomej, etiologii i profilaktyki grypy, następstw uszkodzeń czaszki, arseno-benzolów. Z kongresem połączona będzie wystawa.

**Międzynarodowe Biuro Wychowania.** Instytut im. J. J. Rousseau'a utworzył w Genewie (4. Rue Charles Bonnet) „Międzynarodowe Biuro Wychowania” (M. B. W.). Celem M. B. W. jest rozwój międzynarodowych stosunków w dziedzinie pedagogii. Dlatego też M. B. W. zwraca się do związków zawodowych nauczycieli i profesorów, oraz do stowarzyszeń interesujących się wychowaniem, z prośbą o udzielenie informacji co do ich działalności.

— **IV-ty Kongres Międzynarodowy Wychowania Moralnego** odbędzie się w Rzymie od dnia 28. 9. do 2. 10. b. r. Na kongres ten zjadą się delegaci licznych narodów z referatami na dwa obrane tematy: 1. Możliwość międzynarodowego kodeksu moralności, jako podstawa wychowania. 2. Osobistość; środek jej rozwoju w rodzinie, w szkole i w społeczeństwie. Komitet urzędująca zarazem wystawę książek wychowawczych Czerwonego Krzyża Młodzieży itp.

— **Wychowanie sportowe.** Międzynarodowy Komitet Igrzysk Olimpijskich wydał w sprawie kultury sportowej sportowców i widzów następującą odezwę, którą zalecałoby się wywiesić także na naszych boiskach, gdyż powyższa kwestja stanowi wciąż jeszcze bolączkę naszego sportu.

Pomysł o tem: Czy jesteś sportowcem? — Do graczy!  
 1. Czy uprawiasz sport dla sportu? 2. Czy grasz dla swej drużyny a nie dla siebie samego? 3. Czy wypełniasz rozkazy przywódcy bez pytania i krytyki? 4. Czy poddajesz się orzeczeniom sędziego bez szemrania? 5. Czy potrafisz wygrać bez dumy, a przegrać bez nienawiści? 6. Czy wolałbyś raczej przegrać niż postąpić nierzetelnie? Wtenczas jesteś na dobrej drodze, by stać się dobrym sportowcem. — Do widzów!  
 1. Czy wzbranasz się oklaskiwać dobrą grę twych przeciwników? 2. Czy wymślawiasz sędziego, jeśli wyda orzeczenie, które nie podoba się tobie? 3. Czy zaczepiasz drugich widzów, jeśli oklaskują twych przeciwników? Wtenczas nie jesteś dobrym sportowcem. Staraj się nim zostać! Lg.

— **Wystawa przemysłowo-sportowa w Warszawie**, otwarta w sierpniu na Dynasach z wielką uroczystością, bo w obecności ministra handlu i przemysłu, wiceprezydenta miasta, komendanta DOK i i., była jaskrawym dowodem, jak w Polsce sfery kompetentne często nie umieją zapobiec kompromitującym występom grup samozwańczych. Organizatorzy wykazali dość spory tupet i rozmach, lecz zrazem zupełną niewiedzę, co to jest sport i przemysł sportowy. Prasa zachowała się powściągliwie w czasie wystawy, nie chcąc jej szkodzić. Petem jednak wydała jednobrzmiący wyrok, że wystawa udowodniła jedno: iż taka impreza, oczywiście należyście przeprowadzona, jest u nas wykonalna, a nawet może się opłacić.

— **Program budowlany dla Państwowych Seminarjów Nauczycielskich** poddano dyskusji na posiedzeniu Sekcji Wych. Fiz. Krak. Koła T. N. S. W. Referent, T. B i e r n a k i e w i c z, podkreślił, że sala gimnastyczna ma służyć tylko ćwiczeniom cielesnym. Wymagają tego przedewszystkiem względy higieniczne. Sala nie może więc być zarazem i sceną i kamerą fotograficzną, z czem się niestety bardzo często spotykamy w szkolnictwie, a co sankcjonuje nowy program. Natomiast z uznaniem spotkały się dążenia Wydz. Bud. Szk. Min. W. R. i O. P. do należytego uwzględnienia w programie szatni, umywalni, kąpeli, a nawet pływalni.

— **Szkolna odznaka sportowa.** Kuratorjum Okręgu Szkolnego Białostockiego ustanowiło „Odznakę sportową” dla młodzieży szkolnej tegoż Okręgu. Podstawą tej odznaki są przepisy O. Z. L. A. we Lwowie.

— **Praca J. Lindharda**, której streszczenie podawaliśmy w zes. 7—12 roczn. V. ukazała się obecnie w tłumaczeniu niemieckim w „Skandinavisches Archiv für Physiologie“ XLVII Band, 3. 4 u 5 Heft, Berlin 1925 p. t. *Über den Einfluss einiger gymnastischen Stellungen auf den Brustkasten*. Tłumaczenie to, mamy nadzieję, ułatwi szeregowi naszych czytelników zapoznanie się z tą epokową pracą.

— **Polonica w wydawnictwach zagranicznych z zakresu wych. fiz.** „Kissakenttä”, fińskie czasopismo dla wych. fiz. niewiast, podaje w nr. 3, r. 1926 obszerny artykuł o Studium Wych. Fiz. w Poznaniu, dedykowany Prof. E. Piaseckiemu — Podręcznik grecki o organizacji wychowania fiz., wydany przez Ministerjum Oświecenia w Atenach (autor J. Chryssaflis), zawiera spory rozdział, opisujący parki Jordanowskie w Polsce (He somatikè agogè, Athenai 1926).

N-ry 8 i 9 miesięcznika *Médecine Scolaire* zawierają: art. Dra L. Sobieszczakńskiego o zmianach chorobowych w gruczołach tchawicowoskrzelowych u działwy szkół powszechnych w Warszawie, oraz komunikaty wizytatora hig. szk., Dra St. Kopczyńskiego o akcji przeciwszkarlatynowej w szkołach powsz. Warszawy, o szczepieniach met. Dick'ów dokonanych w Polsce, o Naczelnej Radzie Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk., o świętach sportowych młodzieży szkolnej.

W *Presse Médicale* (Paryż), w *El Universo* (Madryt), oraz w *Journal of Schod Hygiene and Physical Education* (Birmingham) pojawiły się pochlebne oceny „Dziejów wychowania fizycznego” prof. Piaseckiego. W ostatniem z wymienionych czasopism książkę postawiono na pierwszym miejscu wśród podręczników tego działu w literaturze światowej.

— **Gmach Polskiej Y. M. C. A. w Krakowie**. Dzięki ofiarności społeczeństwa amerykańskiego, w szczególności zaś sędziwego przemysłowca, p. Fenna z Cleveland, stanął w Krakowie, u zbiegu ulic Krowoderskiej i Biskupiej, monumentalny gmach polskiej YMCA. Gmach w lecie ukończono, a 1-go września otwarto jego bramy dla młodzieży krakowskiej.

Ofiarodawca, składając na ten cel 150.000 dolarów, postawił warunek, „że Kraków swym kosztem umebduje ten gmach”. Na ten cel potrzebna była kwota 25.000 dolarów; zarządzo też publiczną zbiórkę, która już w ciągu pierwszego tygodnia przyniosła 100 000 złotych zgórą.

Gmach zawiera między innymi: wielką salę gimnastyczną, 23 natryski, szatnię dla 300 osób; krytą pływalnię dołączy się w przyszłości.

## Résumés des principaux articles et communiqués.

Dr. T. Drabczyk, Varsovie. **Développement physique et santé des élèves quittant le Lycée Mickiewicz en 1926, comparés aux données des années précédentes**. L'auteur compare le résultat de l'examen anthropométrique et médical des 68 jeunes gens, quittant ledit lycée en 1926, avec les milliers de ses mensurations et diagnostics, obtenus dans le même lycée depuis 15 ans. Il arrive aux conclusions suivantes: 1. La jeunesse quittant le lycée en 1926, est nettement inférieure, comme développement physique, à celle des années précédentes, ce qui se manifeste dans la taille trop haute en relation à la circonférence thoracique et au poids, accusant un retard évident. — 2. La même infériorité se voit aussi dans une plus grande fréquence des états pathologiques. — 3. Les bacheliers trop jeunes (16 et 17 ans), peu développés physiquement, ne donnent pas, aussi, des progrès scolaires satisfaisants.

Arrivant aux conséquences pratiques, l'auteur recommande une attention plus grande pour l'éducation physique; en particulier, il condamne les licenciements trop fréquents pour les exercices physiques, et il demande que le développement physique de l'écolier soit inclus aux certificats sco-



lares. Le médecin scolaire doit avoir un pouvoir décisif au sujet de l'admission d'élèves à l'école. L'âge d'admission à l'école secondaire doit être porté à 11 ans. Un enseignement obligatoire d'hygiène est indispensable aux lycées. D'autant plus qu'il s'agit des générations scolaires ayant subi l'influence néfaste de la guerre. Cette influence semble se manifester de plus en plus: l'auteur a qualifié, en 1920/21, 32% des candidats à la classe infime comme robustes et sains, tandis que ce chiffre tombe à 24% en 1925/26.

Capit. J. Baran, Poznań. **Le sport polonais en 1926.** Nous nous bornons, ici, aux rencontres internationales, pour prouver le progrès rapide effectué par notre jeunesse sportive depuis l'Olympiade de 1924. Ainsi, pour les exercices athlétiques, Kostrzewski (Union sportive d'étudiants, Varsovie) prend la 3-e place en 400 m haies (54,7 sec.) au Championnat d'Angleterre, et la 2-e place à Paris (le 14 juillet). Ici même, il est le 3-e aux 400 m plat. Gruner atteint, à Bruxelles, 51 m au javelot (2-e place) et Ołdak est le 3-e aux 1500 m (en 4 min. 14,9 sec.). A. Göteborg, aux championnats féminins d'Europe, Mlle Konopacka bat le record du monde en lançant le disque 37 m 70; elle prend, en outre, la 3-e place au lancement de la boule. Comme Kostrzewski, tous ces athlètes sont des étudiants.

Aux concours hippiques internationaux, à Nice, Rome, Naples et Milan, les officiers polonais ont obtenu maintes fois les places 1—3, en affirmant le renom acquis les années antérieures. L'équipe polonaise représentative de football a eu des succès avec les représentations de Finlande (7:1), Esthonie (2:0), Turquie (6:0). A l'aviron, ce sont les quatre de la Société des rameurs de Bydgoszcz qui arrivent les troisièmes, lors des championnats d'Europe, à Lucerne. Enfin, notre champion cycliste, Lange, en combattant plusieurs fois avec des excellents maîtres étrangers aux longues distances, n'a obtenu une seule défaite.

## W Administracji „Wychowania Fizycznego“

do nabycia:

Roczniki: I (1920, bez n-ru 1-go), VI (1925) . . . . .	po 10 zł
„ II—V (1921—1924) . . . . .	po 8 „
Piasecki, Biblioteka podręczna wychowawcy fizycznego	po 1 „
Wskazówki co do uzyskiwania kwalifikacji zawodowej do nauczania ćwiczeń cielesnych w szkołach śred. i sem. naucz.	po 15 gr
Członkom Sekcyj w. f. T. N. S. W., studentom i kursistom w. f. z opustem 40%, pod warunkiem odbioru najmniej 10 egzemplarzy.	
Administracja prosi o nadsyłanie zbędnych egzempl. numerów wy-czerpanych: 1-go z r. 1920 i 2-go z r. 1925 (za gotówkę).	

## KSIĄŻNICA ATLAS T. N. S. W.

Lwów, Czarnieckiego 12.

Warszawa, Nowy Świat 59.

poleca

L. M. Törn gren, Podręcznik Gimnastyki. Tłumaczenie H. Czecho-wiczówny i T. Dręgiewicz . . . . .	12.—
E. Piasecki, Zabawy i gry ruchowe . . . . .	2.50

Obie książki nieodzowne dla nauczycieli gimnastyki.

Hamburger, Wzory igrzysk i piramid wolnych. Cena zł. . . . . 3.30

Dla nauczycieli gimnastyki, gniazd sokolich i związków sportowych.



## PRZYBORY DO WSZYSTKICH SPORTÓW I DO WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

poleca w wielkim wyborze

# DOM SPORTOWY

Poznań, Św. Marcin 14.

Własna wytwórnia. — Przedstawicielstwa firm krajowych i zagranicznych. — Własne wyroby odznaczone wielkim srebrnym medalem na wystawie w Gnieźnie 1925 roku.

Cenniki i oferty wysyłamy bezpłatnie.

### Wytwórnia Artykułów Sportowych i Gimnastycznych J. PACZKOWSKI i SYNOWIE

Telefon 2409

Poznań, ul. Łąkowa 10

Telefon 2409

Polecamy artykuły do wszelkich gałęzi sportu.

Specjalność: Budowa wszelkich sprzętów do gimnastyki szwedzkiej i urządzenie sal gimnastycznych, ściśle wedle przepisów najwyższych uczelni.

Piłka koszykowa

Piłka latająca

Palant

Piłka bojowa

Piłka uszata

Pięstówka

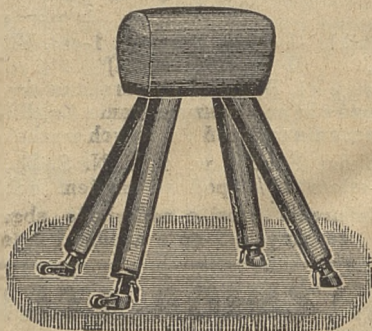
Tamboriny

Serso

Skakanki

Krokiety

Tennis pokojowy



**Racjonalne wychowanie fizyczne prowadzisz  
kontrolując siłę płuc SPIROMETREM**

PARAFIŃSKI, Kraków, Sławkowska 14

Cenniki gratis!

Fabryka przyborów sportowych.

Cenniki gratis!

Czcionkami Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu.

